

Oświadczenie Prezesa Rady Ministrów

Wczoraj, w piątek 25 bm., prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz złożył przed mikrofonami radia i telewizji następujące oświadczenie:

OBYWATELE, RODACY!

Wczoraj przedłożyłem Sejmowi i społeczeństwu rządowy projekt zmiany poziomu i struktury cen detalicznych niektórych artykułów rolnospożywczych oraz zasad jej rekompensaty dla ludności miast i wsi.

Zmiana cen detalicznych podstawowych artykułów spożywczych jest, oczywiście, sprawą bardzo trudną, dotyczy bowiem każdej rodziny, każdego obywatela. Proponując — mimo to — tę zmianę kierowaliśmy się nieodpartymi koniecznościami, a przede wszystkim niełatwą sytuacją, jaka istnieje od długiego czasu w dziedzinie zaopatrzenia w mięso i jego przetwory.

Przedstawiając społeczeństwu rządowy projekt rozwią-

zań tych trudnych problemów liczyliśmy na zrozumienie konieczności, które je podyktowały. Zakładaliśmy to zrozumienie tym bardziej, że proponowaliśmy zmianę cen, związaną z rzeczywistą rekompensatą dla wszystkich ludzi pracy i ich rodzin.

Opracowany przez rząd projekt rozwiązań przedstawił mi Sejmowi i całemu społeczeństwu, jako propozycję, a nie jako ostateczną decyzję. Decyzję uzależniliśmy od przebiegu i wyników dyskusji, od stanowiska, jakie wobec tych problemów i wobec tego projektu zajmą ludzie pracy. W ciągu dnia dzisiejszego w większości zakładów pracy w całym kraju odbywały się konsultacje w tej sprawie.

Wśród przeważającej części ich uczestników motywy i intencje rządowego projektu znalazły zrozumienie. Równocześnie jednak zgłoszono wiele wniosków i uwag, co do proponowanej zmiany struktury cen, do zakresu zmian, jak

również do zasad podziału rekompensaty.

Złożono ogromnie dużo konkretnych propozycji, zasługujących na bardzo wnikliwe rozpatrzenie.

W tej sytuacji rząd uważa za niezbędne ponowne przeanalizowanie całości sprawy. Wymaga to dłuższej, co najmniej kilkumiesięcznej pracy. W związku z tym w imieniu Rady Ministrów i po zasięgnięciu opinii prezydium CRZZ zwróciłem się do prezydium Sejmu o wycofanie obecnie rządowego projektu.

Równocześnie Rada Ministrów zarządziła utrzymanie dotychczasowych cen detalicznych artykułów żywnościowych. Zarządziłem również odłożenie decyzji w sprawie cen skupu produktów rolnych oraz cen materiałów budowlanych i środków do produkcji rolniczej.

Jestem pewien, że całe społeczeństwo, a przede wszystkim klasa robotnicza przyjmie tę decyzję jako jeszcze jedno potwierdzenie demokratycznych zasad, którymi partia i rząd kierują się w swej polityce społecznej. Jestem przekonany, że przyjęte to zostanie z poczuciem odpowiedzialności, w atmosferze wyteżonej dyscyplinowanej pracy. Taką postawę dyktuje najwyższy interes narodu, takiej postawy wymaga dobro naszej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (PAP)

Tezy informacji — o wizycie E. Gierka w RFN — przedstawionej 24 bm. na plenarnym posiedzeniu Sejmu przez ministra S. Olszowskiego oraz omówienie poselskiej debaty nad tą informacją zamieszczamy na str. 2.

A. Bakocevic u H. Jabłońskiego

W piątek — 25 bm. przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Henryk Jabłoński przyjął członka prezydium Krajowej Konferencji Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii, Aleksandra Bakocevic. (PAP)

Porozumienie syryjsko-egipskie

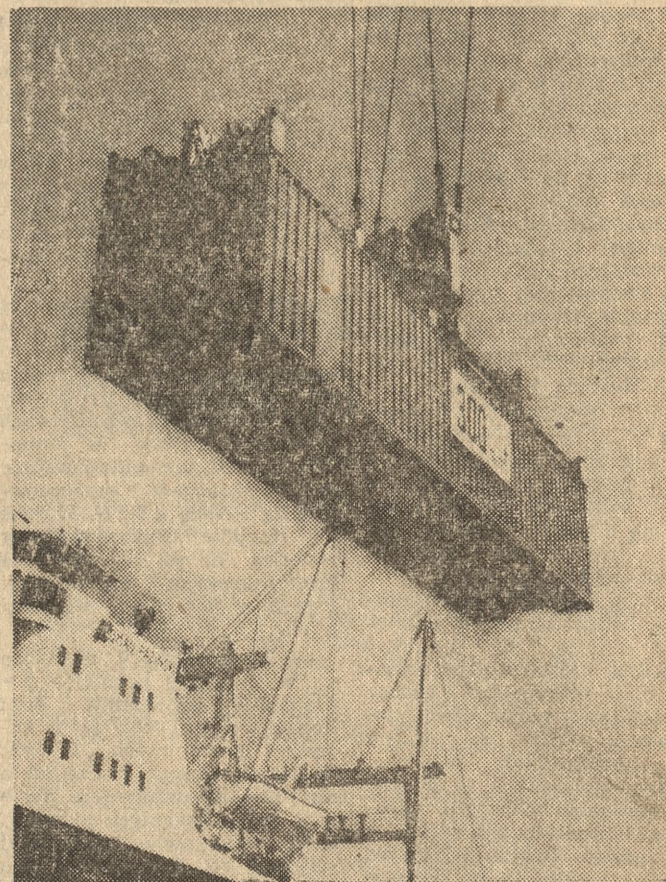
Nowy zwiastun poprawy sytuacji na Bliskim Wschodzie?

W czwartek wieczorem w stolicy Arabii Saudyjskiej — Rijadzie, zakończyły się rozmowy premierów Egiptu i Syrii, prowadzone w obecności szefów rządów i ministrów spraw zagranicznych Kuwejtu i Arabii Saudyjskiej. Spotkanie to było próbą doprowadzenia do pojednania między Egiptem a Syrią, których stosunki uległy oziębieniu w wyniku zawarcia w ub. roku przez Kair porozumienia z Izraelem, w sprawie kolejnego etapu rozdzielania wojsk na Synaju.

Opublikowany na zakończenie rozmów w Rijadzie komunikat informuje, że Egipt i Syria postanowiły podjąć kroki, mające na celu koordynowanie strategii politycznej w konflikcie bliskowschodnim i załagodzenia rozbieżności między obu państwami. Komunikat zawiera zapewnienie, że pojednanie egipsko-syryjskie nie nastąpi kosztem Palestyńczyków, przebywających w Libanie. Uczestnicy spotkania w Rijadzie podkreślili, że globalne uregulowanie konfliktu bliskowschodniego powinno polegać m. in. na całkowitym wycofaniu się Izraela z okupowanych ziem arabskich i przywróceniu Palestyńczykom praw narodowych.

Porozumienie syryjsko-egipskie osiągnięte w Rijadzie uważane jest za wydarzenie o podstawowym znaczeniu politycznym dla całego Bliskiego Wschodu. (PAP)

300-milionowa tona



W Gdyni przeładowano 300-milionową tonę ładunku. Ta symboliczna tona znalazła się w kontenerze załadowanym na semipalmnikowiec PLO „Roman Paziński” kursujący do portów USA. Fot. — CAF

Doniosłe obrady w Hanoi

Projekt nazwy państwa:

Socjalistyczna Republika Wietnamu

W piątek kontynuowało w Hanoi obrady Zgromadzenie Narodowe Zjednoczonego Wietnamu. Obszerne przemówienie, zawierające propozycje w sprawie polityki wewnętrznej i zagranicznej zjednoczonego socjalistycznego Wietnamu, wygłosił I sekretarz KC Partii Pracujących Wietnamu, deputowany Le Duan. Przemówienie Le Duana zostało przez deputowanych gorąco przyjęte.

W dalszej części obrad członkowie Biura Politycznego KC PPW, deputowany Hoang van Hoan, przedstawił w imieniu Prezydium Sesji propozycje w sprawie nazwy zjednoczonego Wietnamu, stolicy kraju, flagi, hymnu, godła oraz oficjalnego przemianowania Sajgonu na miasto Ho Chi Minha.

Plenum WK ZSL w Poznaniu

Rozwój usług dla wsi i rolnictwa

W sali konferencyjnej Komitetu PGR w Naramowie obradowało w piątek plenum Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Poznaniu. W obradach uczestniczył prezes Naczelnego Komitetu ZSL, marzec Sejm — Stanisław Gucwa. Tematem dyskusji rolników-ludowców były sprawy, związane z dalszym rozwojem usług dla wsi i rolnictwa w aspekcie przygotowań do tegorocznych zbiorów. W referacie prezes WK ZSL — Wacenty Kołodziejczyk wskazał na dotychczasowy dorobek rolników i rolnictwa w zakresie zadania Spółdzielni Kółek Rolniczych i spółdzielczości wiejskiej w tym zakresie, podkreślając rosnące zainteresowanie ludności wiejskiej usługami produkcyjnymi i bytowymi. Do poruszonych problemów odnosił się prezes NK ZSL, wyrażając uznanie dla rolników woj. poznańskiego za dotychczasowy dorobek i wskazując rosnące zadania rolnictwa w zakresie zaspokojenia potrzeb społeczeństwa w produkty żywnościowe. (jm)

Prezydium Sesji zaproponowało wprowadzenie nazwy Cong Hoa Xa Hoi Chu Nghia Viet nam, czyli Socjalistyczna Republika Wietnamu. Prezydium zaproponowało również, by flaga Demokratycznej Republiki Wietnamu, złota gwiazda na czerwonym tle, będąca symbolem walki narodu wietnamskiego, była flagą Socjalistycznej Republiki Wietnamu. Zaproponowano także, by godłem zjednoczonego Wietnamu pozostało dotychczasowe godło DRW, ze zmianą napisu na: Socjalistyczna Republika Wietnamu. Uwzględniając fakt, że Hanoi była stolicą Wietnamu przez tysiąc lat, a także symbolem państwowości wietnamskiej i głównym ośrodkiem politycznym, gospodarczym i kulturalnym całego kraju, prezydium sesji zaproponowało, by Hanoi było stolicą całego kraju. Wyśunięto również propozycję, aby dotychczasowy hymn państwowy DRW, melodia Tien Quan Ca, został hymnem Socjalistycznej Republiki Wietnamu, aby zachować historyczną ciągłość parlamentu wietnamskiego. Prezydium Sesji zaproponowało, by obecne Ogólnokrajowe Zgromadzenie Narodowe nazwać Zgromadzeniem Narodowym VI kadencji. Na zakończenie, uwzględniając tradycje walki ludności Sajgonu o wolność i niezależność i szacunek, jaki żywią Sajgonczycy dla prezydenta Ho Chi Minha, oraz fakt, że po wywołaniu ludności miasta nadała spontanicznie Sajgonowi miano miasta Ho Chi Minha Prezydium Sesji zaproponowało, by oficjalnie zmienić nazwę Sajgonu na Thanh Pho Ho Chi Minh, czyli miasto Ho Chi Minha.

W kolejnym punkcie obrad Zgromadzenia Narodowego wybrały jednogłośnie 12-osobową komisję dla opracowania projektu konstytucji pokojowego, niezależnego, zjednoczonego, socjalistycznego Wietnamu. Przewodniczącym komisji został sekretarz KC PPW, deputowany Xuan Thu. (PAP)

Uwarunkowania i konieczności

Opinie co do decyzji Rady Ministrów wstrzymującej wejście w życie projektów, które w czwartek weszły na forum Sejmu, mogą być i będą podzielnymi. Nikt bowiem, kto myśli, nie może zakwestionować oczywistej prawdy, iż nie sposób na długą metę kupować drożej i sprzedawać taniej. A taka jest sytuacja. Wprawdzie państwo socjalistyczne ze swej istoty kieruje się w polityce cen nie tylko kalkulacją zysku, ale nie może od niej abstrahować. Inaczej ktoś musi do tego dopłacać. Kto? My wszyscy!

Tak więc — należy zakładać — że co do samego sensu i celowości przeprowadzenia poważnych przesunięć w proporcjach cen artykułów żywnościowych i przemysłowych — tkwi to w logice wszystkich wysoko uprzedmiotowionych państw — zdecydowana, ogromna większość naszych obywateli jest zgodna. Problem zaczyna się w momencie, gdy pada pytanie: jak to przeprowadzić?

Zgodnie z zapowiedzią i decyzją Sejmu

proponowane przez rząd zostały poddane pod ocenę opinii publicznej, a przede wszystkim klasy robotniczej. Jak stwierdził tow. Piotr Jaroszewicz w wyniku tych konsultacji społeczeństwo zgłosiło wiele uwag, propozycji zmian, nowych wniosków zasługujących na wnikliwe rozpatrzenie.

Pierwsze wstępne analizy zgłoszonych przez obywateli propozycji zmian pozwalają stwierdzić, iż istota rzeczy sprowadza się do szukania różnych rozwiązań dla sprawiedliwego rozłożenia ciężaru — bo tak to trzeba nazwać — tej nieodczuwanej z punktu widzenia ekonomicznego operacji.

Rząd nie mógł tego nie wziąć pod uwagę, upatrując w uzyskaniu pełnego poparcia dla swych propozycji ze strony społeczeństwa, a przede wszystkim klasy robotniczej, główne i podstawowe źródło siły socjalistycznego państwa.

Decyzja odroczenia całej sprawy dla

przeanalizowania jej jeszcze raz, przy wzięciu pod uwagę rezultatów konsultacji, nie przyszła lekko. Tym bardziej umiemy to docenić i przyjmijmy z szacunkiem należnym dużej odwadze i rozumowi politycznemu.

A jednocześnie rozglądnijmy się szeroko wokół siebie i dojrzyjmy świat i Polskę we wszystkich złożonych realiach. W gospodarce nie było nigdy tak, by prawa obywateli zależały tylko od ludzkiej woli. Gdyby tak było, zylibyśmy w świecie z bajki o złotej rybce, co to w czarodziejski sposób zaspokaja każde życzenie... W życiu liczy się praca i tylko praca. I tylko pracą można wypracować dobrobyt.

Żyjemy w okresie gigantycznego jakościowego skoku w gospodarce polskiej. Ze powstają dysproporcje? Są one nieuchronne przy takim dynamizmie. Ale przecież tworzymy wielkie rzeczy, budujemy wspaniałe nowoczesne fabryki, na poziomie najwyższej światowej techniki, o jakiej nasi ojcowie nie śnieli nawet marzyć. Niektóre są jeszcze w budowie, niektóre przygotowują się do rozruchu. To wszystko — to nasze wielkie wspólne dobro. To wszystko to wielkie owoce naszej pracy, rodzące już dalsze owoce, czyniące nas w świecie kimś.

Podsumowano dorobek Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności

W piątek w Warszawie podsumowano dorobek Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności za 1975 r. Tę ogólnopolską akcję służącą rozwojowi różnych form międzyzakładowego współzawodnictwa młodych pracowników naszej gospodarki organizuje już od kilku lat polski ruch młodzieżowy.

Celem konkursu jest podnoszenie przez młodzież pracującą kwalifikacji zawodowych, wyzwalanie inicjatyw związanych z podniesieniem wydajności i jakości produkcji, oszczędności materiałów, surowców, paliw i energii.

Podczas spotkania 99 laureatów Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności, podkreślono m. in., że do wyróżniających się w konkursie należy młodzież województw: katowickiego, lubelskiego, poznańskiego, bielskiego, opolskiego i stołecznego woj. warszawskiego.

Zwycięzcom Turnieju 1975 wręczono podczas spotkania nagrody, dyplomy, pamiątkowe proporzeczki i medale. Młodzież z Elektrowni Koźnice, Zakładów H. Cegielskiego w Poznaniu, PZM w Szczecinie, Zakładów Azotowych w Tarnowie i Hut „Nowotko” w Ostrowcu Świętokrzyskim uhonorowana została dyplomami za osiągnięcia w usprawnianiu gospodarki materiałowej. (PAP)

Wizyta I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w RFN stała się doniosłym etapem w procesie normalizacji i stopniowego rozwoju stosunków między Polską a RFN. Jednocześnie stała się ona istotnym składnikiem wysiłków Polski Ludowej w pogłębianiu odprężenia międzynarodowego.

— Polska zawsze doceniała znaczenie i potrzebę właściwego ułożenia stosunków z obywatelami państwami niemieckimi. Rozwinęła się nasza współpraca z NRD. Natomiast uporczywa odmowa ze strony kolejnych rządów RFN uznania realiów będących rezultatem II wojny światowej i po wojennego rozwoju rzucała rozległy cień na sytuację europejską i światową.

— Nasze szczerze pragnienie normalizacji stosunków ze wszystkimi państwami — również z RFN — mogło przybrać materialny kształt tylko pod warunkiem wiążącego uznania ostatecznego charakteru granicy na Odrze i Nysie, uznania realiów politycznych i terytorialnych Europy po wojennej i zobowiązania się do trwałego ich poszanowania. Podstawowy krok w tym kierunku uczyniono po przejęciu władzy w RFN przez koalicyjny rząd Willy Brandta i Waltera Scheela.

— Podpisując 7 grudnia 1970 r. układ o podstawach normalizacji stosunków z RFN, państwo nasze było w pełni świadome, iż wkraczamy na długą i niełatwą drogę, wymagającą dalszych, obustronnych wysiłków.

Polska polityka zagraniczna z konsekwencją podejmowała wysiłki, aby stworzyć wszelkie niezbędne przesłanki dla dokonania dalszego zwrotu we wzajemnych stosunkach. Taki był główny sens porozumień, osiągniętych w Helsinkach — w efekcie spotkania Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza z kanclerzem Helmutem Schmidtem oraz ministrem Hansem Dietrichem-Genscherem, a następnie podpisanych w dniu 9 października ubr. w Warszawie.

— Przebieg wizyty w RFN świadczy o obopólnej gotowości poszerzenia stosunków wzajemnych, nie pozostawiając wątpliwości, że przewyższanie obciążenia wynikających z przeszłości, skutków polityki imperializmu niemieckiego oraz agresji hitlerowskiej dokonywać się może wyłącznie w dalszym toku procesu normalizacji. Przyjęta została płaszczyzna traktowania normalizacji jako procesu długofalowego. Jest to płaszczyzna realistyczna, którą lapidarnie ujął nasz I sekretarz w słowach: „przyjechalśmy do RFN bez iluzji”. Jest to płaszczyzna naszej narodowej godności.

— Stosunek do przeszłości znalazł wyraz w hołdzie pamięci ofiar faszyzmu i oświadczeniu wydanym z tej okazji przez I sekretarza KC PZPR, a także w wystąpieniu kanclerza Helmuta Schmidta wobec polskiej delegacji w Bonn.

— W trakcie wielogodzinnych spotkań i dyskusji I sekretarza KC PZPR z kanclerzem federalnym i innymi oświadczeniami świata politycznego i gospodarczego RFN, dokonaliśmy wspólnej oceny dotychczasowego przebiegu procesu normalizacji, przejrzałyśmy wszystkie zasadnicze problemy rozwoju stosunków dwustronnych i najważniejszych aspektów sytuacji międzynarodowej.

— Ze strony przewodniczącego SPD, Willy Brandta jak też przewodniczącego FDP, Hansa Dietricha-Genschera spotkaliśmy się z pełnym parciem dla polityki rozwoju stosunków dwustronnych i

Wizyta E. Gierka doniosłym etapem w rozwoju stosunków Polska — RFN

Tezy informacji S. Olszowskiego w Sejmie

zrozumieniem jej znaczenia dla całokształtu odprężenia w Europie. Przewodniczący CDU Helmut Kohl zapewnił I sekretarza KC PZPR, że partia ta również zmierza do osiągnięcia pełnej normalizacji stosunków z Polską na gruncie układów i po rozumieniu istniejących między obu państwami.

— Edward Gierek odbył również przyjacielskie spotkanie z kierownictwem Niemieckiej Partii Komunistycznej na czele z przewodniczącym DKP Herbertem Miessem.

— Można stwierdzić, że w rozmowach przeprowadzonych w toku wizyty uczestniczyły te wszystkie siły, które pozytywnie odnoszą się do sprawy normalizacji.

— Ujmując generalnie wszystkie aspekty polityczne, gospodarcze i inne przeprowadzonych rozmów, podsumowując ich konkretne rezultaty zawarte w dokumentach stwierdzić należy, że stanowiły one istotny wkład w dzieło normalizacji stosunków między Polską a RFN. W trakcie rozmów wskazywaliśmy również na to, co utrudnia kontynuowanie normalizacji i rozwój stosunków wzajemnych.

— W rozmowach poświęcono wiele uwagi potrzebie pogłębiania odprężenia oraz konsekwentnej realizacji zasad i postanowień KBWE. Wskazywaliśmy szczególnie na potrzebę osiągnięcia postępu w rokowaniach wiedeńskich w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Poruszone również znaczenie problemu Berlina Zachodniego. Podkreślaliśmy szczególną wagę dialogu radziecko-amerykańskiego dla umocnienia odprężenia i bezpieczeństwa światowego.

— Rozmowy były szczerze i otwarte. W ich trakcie mogliśmy dokonać wszechstronnej oceny rozwoju wzajemnych stosunków, podkreślając dotychczasowe osiągnięcia, ale i nie ukrywając występujących jeszcze trudności. Zasadniczą konkluzją była wspólnie wyrażona wola dalszego, konsekwentnego kontynuowania dzieła zapoczątkowanego układem z 1970 r.

— Wiele miejsca zajęły zagadnienia współpracy ekonomicznej. Poświęcono dużo uwagi współdziałaniu na rzecz sprawnej realizacji istniejących powiązań kooperacyjnych i ich rozszerzania, jak również kooperacji na rynkach trzecich, zwiększenia polskiego eksportu do RFN i równoważenia bilansu handlowego.

— Podczas wizyty w Dueseldorfe Edwarda Gierka pojeżdżali liczni przedstawiciele życia gospodarczego. W bezpośrednich i rzeczowych rozmowach I sekretarz KC PZPR przedstawił rozwój ekonomiczny Polski oraz jej możliwości jako partnera innych krajów. Mogliśmy się przekonać, że przemysłowcy i finansjści zachodni Niemiec cenią partnerstwo polskich przedsiębiorstw i mają do nich zaufanie. Zachodni Niemcy koła gospodarcze zdają sobie sprawę z potrzeby zrównoważenia obrotów handlowych.

— Wiele miejsca poświęcono w rozmowach współpracy kulturalnej. Poruszone sprawę prezentacji obrazu Polski w RFN. W wyniku rozmów — podjęte zostaną działania celem wprowadzenia do programów nauczania w poszczególnych krajach RFN zaleceń opracowanych w ramach ko-

misji d.s. podręczników pod auspicjami UNESCO.

— Z punktu widzenia realizacji założonych celów, wizyta zakończyła się pełnym sukcesem. W wielu płaszczyznach podjęte zostały sprawy o dużym znaczeniu dla przyszłości wzajemnych stosunków. Wspólne oświadczenie o rozwoju stosunków między PRL i RFN nakreśliło podstawowe założenia programu dalszego rozwoju tych stosunków przyjmując orientację na pełną normalizację i wszechstronny rozwój współpracy, zgodnie z postanowieniami układu z 1970 r. Rząd RFN w związku z podpisaniem pięciu letniej umowy o dalszym rozwoju współpracy gospodarczej potwierdza zasadę stosowania w odniesieniu do Polski klauzuli największego uprzywilejowania.

Duże znaczenie mają porozumienia, dotyczące gazyfikacji węgla. Przyjmują one za podstawę partnerstwo we współpracy naukowo-technicznej, opartej na najbardziej nowoczesnej technologii oraz korzystnych warunkach kredytowych. Ogółem, obok dokumentów międzyrządowych, podpisano 14 różnych kontraktów, porozumień i umów, które stwarzają podstawy do współpracy między przemysłem polskim i zachodniemieckimi organizacjami gospodarczymi.

— Przychylnie na ogół komentarze w prasie RFN, autentyczne przejawy sympatii, okazane przez szerokie kręgi ludności tego kraju, chcielibyśmy przyjąć za wyraz przemian zachodzących w środowiskach politycznych i w nastawieniu społeczeństwa zachodniemieckiego wobec Polski i narodu polskiego.

— Przebieg i rezultaty wizyty spotkały się z uznaniem w Związku Radzieckim i innych bratnich krajach socjalistycznych. Państwa zachodnie widzą w tym wydarzeniu umacnianie procesu odprężenia międzynarodowego i czynnik uzdrawiający stosunki europejskie. W Stanach Zjednoczonych sukces wizyty powitano jako wydarzenie o dużej wadze dla Europy.

— Poczucie godności, umiejętności prezentowania interesów socjalistycznej Polski, realizm i wytrwałe dążenie do osiągnięcia założonych celów — jakie cechowały I sekretarza KC PZPR — dobrze przysłużyły się Polsce, jej autorytetowi międzynarodowemu, stosunkom między obu krajami i pokojowi w Europie. Angażując swój osobisty autorytet, zapewniając zwycięstwo pomyślnych rezultatów I sekretarz KC wniósł wybitny wkład w dzieło umacniania miejsca i znaczenia Polski w Europie i świecie.

— Wizyta I sekretarza KC PZPR była wydarzeniem ważnym, korzystnym dla Polski, obchodzącym wszystkich Polaków. Co było źródłem tego sukcesu? Kwestia ta interesuje obywateli myślących kategorią mi interesów narodu i państwa. Ale warto, aby pytanie to postawił sobie każdy, również ci spośród naszych rodaków, którzy sądzą, że państwu naszemu wszystko przechodzi lekko, że obowiązkiem tego państwa jest tworzyć i zapewniać warunki spokojnego i dostatniego życia, a ich przyjelejem po prostu z tego korzystać. Źródłem tego sukcesu, jak i źródłem wszelkich możliwości umacniania miejsca i znaczenia Polski, jej teraźniejszości i przyszłości jest praca. Praca każdego Polaka i każdej Polki.

— Utrwalanie bezpieczeń-

stwa międzynarodowego — to podstawowe założenia polityki Polski, ZSRR i innych krajów socjalistycznych. Kolejnym potwierdzeniem owocnego jej charakteru były niedawne rozmowy premiera Piotra Jaroszewicza we Francji.

Systematycznie wzrasta, zwłaszcza ostatnimi czasy, ranga naszych stosunków z Austrią, gdzie przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski złożył wizytę wiosną br. Jesteśmy zadowoleni z rozwoju stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, Finlandią, Szwecją, Włochami, z Belgią, Kanadą i wieloma innymi krajami.

— Polska wielokrotnie podkreślała, jak wielkie znaczenie przywiązuje do uchwał KBWE. Coraz większego znaczenia nabiera walka o ograniczenie wyścigu zbrojeń i podjęcie skutecznych kroków na rzecz rozbrojenia. Szczególnie doniosłe znaczenie ma rozszerzony i wzbogacony o nowe, cenne propozycje program pokoju, wysunięty na XXV Zjeździe KPZR przez sekretarza generalnego KC KPZR — Leonida Breżniewa.

— W krajach kapitalistycznych, obok sił realizmu politycznego, występują znaczne jeszcze siły dążące aktywnie do zakłócenia a nawet zahamowania odprężenia. Z siłami tymi identyfikuje się bez osłonek polityka maoistowskiego kierownictwa pekińskiego.

— W stosunkach między Polską a RFN przeszłości przekreślić nie można. Można natomiast wspólnie budować normalne pokojowe współzycie, z poczuciem odpowiedzialności i świadomości realiów międzynarodowych. Dalszy bieg wydarzeń i nasza pozycja na arenie międzynarodowej zależą od nas wszystkich, od codziennej i rzetelnej pracy, od poczucia odpowiedzialności za wykonanie wszystkich zadań dla dobra nas samych, naszej ojczyzny i socjalizmu. (PAP)

Piosenki premierowe w trzecim dniu festiwalu opolskiego

14 Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu przekroczył 25 bm. półmetek. W trzecim dniu odbył się w amfiteatrze koncert pt. „Premiera — Opole 76”, w którym co roku pojawiają się utwory, nie znikające szybko z codziennego repertuaru. W wykonaniu czołowych piosenkarzy i piosenkarzy zaprezentowano 26 utworów, specjalnie skomponowanych z myślą o tegorocznym święcie polskiej piosenki.

Za wcześnie jeszcze wyrokować, które z nowych piosenek uznane zostaną za przeboje. Doświadczenie uczy bowiem, że niejedna piosenka ciepło przyjęta przez widownię, nie utrzymała się na estradzie i odwrotnie. Akompaniowała orkiestra Polskiego Radia i

Teledyktoria „Studio S-1”, pod dyrekcją Andrzeja Trzaskowskiego i Tomasza Ochalskiego, uzupełniona kwintetem smyczkowym Opolskiej Filharmonii.

Także w piątek, wyłonili zostali laureaci, którzy wystąpią na koncercie sobotnim. PAP

Dziennikarskie sympozjum w Moskwie

W Moskwie zakończyło się międzynarodowe sympozjum dziennikarzy państw socjalistycznych, poświęcone materialom XXV Zjazdu KPZR oraz zjazdów bratnich partii komunistycznych i robotniczych. Uczestnicy sympozjum — prezesi związków dziennikarzy i przedstawiciele czołowych organów prasy Bułgarii, CSRR, Kuby, MRL, NRD, Polski, Rumunii, WRL i ZSRR wymienili doświadczenia w zakresie pracy propagandowej i organizatorskiej, służącej wcieleniu w życie postanowień zjazdów partyjnych. (PAP)

Komunikat Agencji TASS

Agencja TASS poinformowała, że od 1 lipca do 10 sierpnia br. w Związku Radzieckim będą wyrzuciwane rakiety w rejon Morza Barentsa na obszar o promieniu 40 mil morskich, którego centrum ma współrzędne 73 stopnie 00 minut szerokości północnej i 35 stopni 00 minut długości wschodniej.

Agencja TASS została upoważniona do oświadczenia, że dla zagwarantowania bezpieczeństwa rząd Związku Radzieckiego zwrócił się z prośbą do rządów innych państw, których statki i samoloty korzystają ze szlaków morskich i powietrznych w rejonie Morza Barentsa, o wydanie zarządzenia dla odpowiednich władz, aby statki i samoloty nie zawijały w ten rejon morza i nie ciągnęły się nad nim przestrzeń powietrzną w godzinach od 4 do 24 czasu miejscowego. (PAP)

W niedzielę wybory

Zakończyła się kampania wyborcza w Portugalii

O północy z piątku na sobotę zakończyła się w Portugalii kampania przed wyborami prezydenckimi, które odbędą się w niedzielę. W czwartek w Lizbonie odbyły się ostatnie w stolicy wiece przedwyborcze generała Ramalho Eanesa i kandydata PPK O. Pato.

Jeden z kandydatów na stanowisko prezydenta — Josep Pinheiro de Azevedo uległ zawalowi serca, odzyskał już przytomność, a jego stan określany pierwotnie jako krytyczny nieco poprawił się, choć nadal jest ciężki. Admirał de Azevedo nie wycofał kandydatury, a jego komitet wyborczy do końca prowadzi kampanię.

Premier Portugalii admirał Pinheiro de Azevedo, który we wtorek uległ zawalowi serca, czuje się już o wiele lepiej — głosi komunikat lekarski opublikowany w piątek w Lizbonie. (PAP)

Na str. 7 artykuł „Wyborcze znaki zapytania”.

Poselska debata nad informacją Ministra Spraw Zagranicznych

Posel Jerzy Łukaszewicz (PZPR) podkreślił, że wizyta Edwarda Gierka w RFN jest konkretnym wkładem naszego kraju w utrwalanie procesu odprężenia w Europie, w realizację postanowień Konferencji Helsińskiej. Stąd towarzyszyła jej sympatia naszych przyjaciół i sojuszników z krajów socjalistycznych, przychylność wszystkich ludzi i sił politycznych zainteresowanych umacnianiem pokoju i odprężenia w Europie i na świecie.

Polska wizyta w RFN na najwyższym szczeblu — podkreślił poseł — była wizytą przywódcy kraju, który jest mocnym ogniem wspólnoty socjalistycznej, kraju, którego potencjał gospodarczy i osiągnięcia rozwojowe, a także aktywność na arenie międzynarodowej budzi powszechne uznanie. Edward Gierek i towarzyszący mu osobiście w wielu kręgach społeczeństwa RFN z uznaniem dla naszego kraju, jego dokonania i postępy. Pełny sukces wizyty ma wymiar bilateralny i wielostronny podkreślił mówca.

Przebieg wizyty społeczeństwo polskie śledziło z ogromną uwagą, świadome wagi tego wydarzenia. Przywódcy naszego narodu towarzyszyli w tych dniach myśli i uczucia Polaków przepojone wola kształtowania dla przyszłych generacji stosunków między Polakami i Niemcami innych niż te, które były udziałem pokolenia starszego

i pokoleń minionych. Wszyscy Polacy podkreślali z dumą godność, z jaką I sekretarz prezentował w RFN Polskę, nasz kraj, nasz naród i jego sprawy.

W imieniu Klubu Poselskiego PZPR poseł stwierdził na zakończenie, że wizyta Edwarda Gierka w RFN, jej rezultaty, osobisty wkład I sekretarza naszej partii w to, co zostało osiągnięte — dobrze służą Polsce Ludowej, naszemu narodowi oraz sprawie pokoju będącej nadrzędnym celem wspólnoty państw socjalistycznych.

Wszyscy posłowie zabierający głos w dyskusji określali wizytę Edwarda Gierka w RFN jako kolejny doniosły krok na drodze realizacji tych zasad, którymi w swej polityce zagranicznej kieruje się niezmiennie i konsekwentnie Polska Ludowa. Przez całe powojenne 30-lecie — stwierdziła poseł Krystyna Marszałek-Młynczyk (SD) — występujemy jako aktywni współtwórcy i rzecznicy pokoju, jako konsekwentni realizatorzy zasad pokojowego współistnienia i współpracy państw o odmiennych ustrojach społeczno-politycznych.

Cała historia naszej państwowości — mówili posłowie — wyrzyna w narodowej pamięci Polaków świadomość szczególnej wagi problemu niemieckiego. W tym kontekście zwracano uwagę na znaczenie jakie dla zapoczątkowania nowego rozdziału w stosunkach polsko-niemieckich miało utworzenie NRD. Naród polski — podkreślił poseł Kazimierz Morawski (bezp. ChSS) nigdy nie zapomni, że

od złej przeszłości niemieckiej odcięła się od początku Niemiecka Republika Demokratyczna, uznając w 1950 r. nowe granice naszego kraju.

Przypomniano, że podstawy dla procesu normalizacji stosunków między PRL a RFN stworzone zostały układem z grudnia 1970 r. nie był to proces łatwy ani bezkonfliktowy — oświadczył poseł Witold Jankowski (bezp. „PAX”), tym bardziej ceniły się siły polityczne i społeczne, które uczyniły wiele, by przekształcić świadomość społeczeństwa RFN na rzecz normalizacji stosunków z Polską i jej narodem.

We wszystkich wypowiedziach poselskich podkreślano, że wizyta wprowadza proces normalizacji stosunków między obu państwami i narodami w nową fazę, że otwiera drogę dla oparcia ich na zasadach szerokiej, pokojowej współpracy. Mówił o tym m. in. poseł Janusz Ziobliński (bezp. „Znak”). Stwierdzono również, że charakter wizyty wykracza daleko poza ramy stosunków dwustronnych.

Wypowiedziom towarzyszyły również refleksje co do dalszego rozwoju stosunków Polska — RFN. Zapewne — stwierdził poseł Edmund Męclewski (bezp.) — wiele trzeba będzie jeszcze czasu i działań, aby w pełni zrozumieć i ocenić wyniki tej doniosłej wizyty.

W imieniu swych kół i klubów posłowie wyrażali słowa najwyższego uznania i podziękowania Edwardowi Gierkowi za godne reprezentowanie narodu polskiego w czasie jego wizyty nad Renem i Łabą.

POGODA
Zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temperatura maksymalna od 23 do 28 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane zmienne. Słonecznie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.
Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.
Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 23528.

Dlaczego odchodzą?

To niezupełnie było tak, jak przeczytacie po niżej. Nie odbyła się jednorazowa wymiana poglądów. Problem: dla czego odchodzą — był i jest wałkowany stale na dyrekcyjnych, partyjnych i związkowych gremiach. Dziennikarz starał się zebrać najistotniejsze stwierdzenia i opinie — dlaczego w poznańskim „Stomilu” wciąż utrzymuje się znaczny przepływ robotników. Równie dobrze można ten temat zilustrować danymi z innej fabryki. Ale w tej właśnie kierownictwo dokłada wiele starań, by opanować zjawisko fluktuacji.

boty. Po drugie — są oni początkowo mniej wydajni. Po trzecim — jakość ich pracy w pierwszej fazie pozostawia wiele do życzenia. Po czwartym — częste zmiany na stanowiskach komplikują tok produkcji.

Głos 4: — Dlaczego odchodzą? Na pewno główną przyczyną jest to, że o pracę łatwo. Zwłaszcza dla tych bez żadnych kwalifikacji. Taki wszędzie się „zaczepi”. Wypieczeni z zawodu pracownicy — ma zwiększone możliwości zmiany pracy, poza tym bardziej ją szanuje. Jest też wiele niekonsekwencji w postępowaniu komórek personalnych różnych przedsiębiorstw: nadal przyjmuje się ludzi, którzy porzucali pracę.

Głos 5: — Zastanówmy się: ponad jedną trzecią naszej załogi stanowią ludzie młodzi, do lat trzydziestu. Na każdym wydziale mamy koło ZSMP, licząc od kilkunastu do kilkudziesięciu osób. Istnieje w fabryce, oprócz wydziału, na VII Plenum KC PZPR, „program wychowawczego oddziaływania na młodzież zatrudnioną w PZOS”. A mimo to właśnie młodzi stanowią sporą część odchodzących i odchodzących.

Głos 6: — Jakby zebrać wszystkie, co robi się w naszym zakładzie dla pracowników, a w tym dla nowo przyjmowanych, to wolno bez przechwałek powiedzieć, że robi się dużo. Oprócz wspomnianego programu, dotyczącego młodych, realizowany jest ogólny program humanizacji pracy, odnoszący się do całej załogi, wytyczony po rok 1980. Wdrożono doskonałą formę praktycznej nauki w zawodzie. Wyposażono warsztaty Zasadniczej Szkoły Zawodowej w stosowne maszyny. Organizuje się rozmaite kursy, a wszystko to pomocne jest w uzyskiwaniu przez „nowych” kwalifikacji i tym samym większych zarobków.

Głos 7: — Jeżeli chodzi o przeciętne zarobki, to poznański „Stomil” zajmuje w Zjednoczeniu, zrzeszającym 15 zakładów, drugie miejsce. Pod tym względem sytuacja jest niezła. Dodajmy, że kandydaci na pracowników otrzymują u nas informator zakładowy. Działa komisja do spraw adaptacji „nowych”. Odbywają się spotkania mistrzów i grupowych partyjnych, znanych z dobrych wyników wychowawczych i produkcyjnych — z nowo przyjmowanymi. Na wieczory zapoznawcze w zakładowym domu kultury przybywają przedstawiciele kierownictwa.

Nie rezygnuje się z rozmów ze zgłaszającymi chęć odejścia.

REFLEKSJA: To nie są słowa rzucone na wiatr. W „Stomilu”, gdzie zarobić można sporo ale trzeba się narobić, zawsze zabiegano o stworzenie dogodnych warunków. Jest stołówka. W jednym z budynków — sklep. Organizuje się wycieczki własnymi autobusami. Zakład ma ośrodki wczasowe nad morzem. Młodym przygotowuje się co roku obozy. Dzieci pracowników korzystają z kolonii. Przy fabryce istnieje dom kultury, działa klub sportowy z kilkudziesięcioletnią tradycją. Funkcjonuje mocno rozbudowana służba zdrowia. Stosuje się — wciąż doskonale — rozległy system wyróżnień zastużonych i wybijających się robotników. Życie społeczne pulsuje jak nigdy. Sprawy załogi omawia też fabryczna gazeta. A jednak — odchodzą.

Głos 8: — Jeżeli mimo wszystko utrzymuje się fluktuacja kadr, to przede wszystkim ma na to wpływ pogłębiający się w Polsce niedobór rąk do pracy. Konsekwencją tego jest szukać nie przez ludzi nie miejsca pracy w ogóle, lecz miejsca pracy najkorzystniejszego. Po wtóre — nie można zapominać, że nie sam „Stomil” zabiega o pracowników i stara się im zapewnić rozmaite udogodnienia. Po dołbie postępują inne przedsiębiorstwa.

Głos 9: — Ale trzeba też wyciągnąć samokrytyczne wnioski. Próbować ustalić, co szwankuje. Bo jeżeli jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Na przykład: określiliśmy, że obojętność wobec spraw młodych pracowników, lekceważenie obowiązków wychowawczych przez brigadzystów i majstrów — nie da się pogodzić z przynależnością do partii. Ale na przykład w kolektywach wydziałowych, rozdzielających premie — rzadko uczestniczą przewodniczący kół ZSMP, a powinni.

Głos 10: — Szukając słabych punktów w naszej pracy z „nowymi”, zwrócić uwagę na to, że nie sama robota młodziem żyje. Otóż zdarza się, że niektórzy przypominają sobie o młodych jak trafia się pilna potrzeba. Chociażby pakowanie opon. Wtedy telefonuje się do Zarządu ZSMP: — Dajcie ze czterech ludzi, najlepiej zaraz. A dom kultury... W domu kultury młodzież, bardzo ofiarnie,

Dokończenie na str. 4

WIESŁAW PORZYCKI



Edward Ciołkowiak: „Moim marzeniem są morza tropikalne”.
Fot. — H. Kamza

Nasze życie bywa często szare. Ma określony rytm — szkoła, praca, rodzina, dom. I gdzie w nim miejsce na pasję? Nie ma go, chociaż zdaje się inaczej, i wówczas pasja staje się pasją życia, prawdziwą, wokół której dopiero kręć się inne sprawy. Takim ludziom można pozazdrościć.

Dla Edwarda Ciołkowiaka, poznańskiego mechanika, pasją stało się pływanie pod wodą. To wspaniały sport, dostarczający tysięcy wrażeń, doznających i przeżyć. Podwodny świat jest piękny. Poznać jego tajemnice może tylko pletwonurek. W skafandrze, masce i z aparatem powietrznym zajrzy wszędzie, by zobaczyć na własne oczy to, czego przyroda tak zazdrośnie strzeże. Odkrywanie tych cudów, to nieustająca przygoda.

Zaczęło się w kinie

— Zawsze bardzo lubiłem kino i lubię je zresztą do dzisiaj — mówi. — Żaden film nie poruszył jednak tak bardzo mojej wyobraźni, jak wyświetlana przed dwudziestu kilku laty „Przygoda na Morzu Czerwonym”. Znakomity film o pletwonurkach nakręcony przez Hansa Hassa. Pamiętam, że się działo w kinie jak zahipnotyzowany, a kiedy wyszedłem pragnąłem tylko jednego: też zostać pletwonurkiem.

Teraz, kiedy o tym mówię, wydaje mi się to nawet dziwne. Od tamtego czasu jednak myśl o pływaniu pod wodą nie dawała mi spokoju. Wkrótce więc wraz z kolegami zacząłem się przymierzać do tej zabawy.

Podstawowym problemem był sprzęt. W sklepach sportowych nie było wtedy nawet pletw, nie mówiąc o maskach czy fajkach. Od czegoś jednak młodzieńczy entuzjazm. Pletwy udało nam się cudem zdobyć, maskę zrobiliśmy z dętki samochodowej. Terenem pierwszych prób było Jezioro Strzeszyńskie.

Dziś dla chłopaka, czy dziewczyny, pragnących uprawiać pływanie pod wodą, problemy właściwie nie istnieją. W Po-

NURKOWANIE MOJA PASJA

znaniu działają trzy kluby: „Akwanauta” przy poznańskim oddziale PTTK, „Mistral” przy Komendzie Straży Pożarnej i Poznański Klub Działalności Podwodnej. Zrzeszają one młodzież i dorosłych czynnie uprawiających ten sport. Ogółem liczą około 300 członków a chętni są zawsze mile widziani. Jedyne wymaganie to dobre zdrowie.

Wtedy, gdy ja zaczynałem, Poznań, choć duże miasto nie posiadał jeszcze klubu, do którego mógłbym się zapisać. Stąd między innymi fakt, że uczyliśmy się nurkować sami. Ktoś powiedział, że jeśli czegoś bardzo się pragnie, to pragnienie owo się spełni. I chyba miał rację, bo nagle któregoś dnia wyczytałem w prasie ogłoszenie, że przy poznańskim oddziale PTTK taki klub powstaje. Zgłosiłem się i zostałem przyjęty.

ŻYCIE CIEKAWIEJ

Moja droga na szczyty, które zamierzałem osiągnąć, zaczęła się więc w klubie. Nie chciałem być średniakiem, chciałem być bardzo dobrym pletwonurkiem, a to wymaga sporej pracy. W pływaniu pod wodą obowiązują określony tryb zdobywania kwalifikacji. Od stopni najniższych do najwyższych. A ja nigdy Herkulesem nie byłem. Wręcz odwrotnie należałem raczej do tych szczupłych i drobnych.

Silna wola i upór nie jedno potrafią przezwyciężyć. Szczególnie, gdy jest się młodym. Najlepszym przykładem niech będzie Wojtek Fibak. On też się zawziął... i wygrywa. Być może osiągnął potrzebne jest jednak przede wszystkim praca.

Ekstaza głębi i nie tylko

Zapisem, z którego o pletwonurku można dowiedzieć się wszystkiego, jest książeczka nurka. Otrzymuje ją każdy członek klubu. Do niej wpisuje się obozy, szkolenia, zawody, prace społeczne. Jest więc, jak gdyby obrazem całej jego działalności. Wpisywane są też pełnione funkcje, stopień wykształcenia, informacje o stanie zdrowia. Przede wszystkim jednak, gdzie i na jakich głębokościach nurkował.

Największą satysfakcją dają oczywiście nurkowania najgłębiej, te poniżej 40 m. Biorą w nich udział jednak tylko do-

świadczeni nurkowie. Dzieje się tak dlatego, że przekraczaniu tej granicy towarzyszy zjawisko zwane ekstazą głębi, albo narkozą azotową. Ogarnia wtedy człowieka będącego pod wodą stan podniecenia i radości, tak silny, że zetraca poczucie rzeczywistości. Ktoś nieprzygotowany jest nawet w stanie wyjąć ustnik z ust, sądząc, że jest mu niepotrzebny. Takie wypadki zdarzają się, choć sporadycznie. Na głębiny bowiem, żaden pletwonurek nie opuszcza się sam, ale zawsze z kimś, kto go ubezpiecza.

Ludziom często wydaje się, że pletwonurek musi być szalenie odważny. Sądzę, że nie o to chodzi. Moim zdaniem pletwonurek musi być przede wszystkim rozważny, aby umieć właściwie się zachować w każdej sytuacji. Rozwaga, spokój, umiejętność oceny sytuacji, szybkiego logicznego myślenia i wreszcie koleżeństwo składają się na to, co nazywa się odwagą nurka. Jest to bowiem sport, który wobec człowieka stawia cały szereg wymagań. Dopiero ich spełnienie daje maksimum przeżycia.

Nurkowanie na głębiniach dostarcza olbrzymich emocji, to pewne. Ale na lądzie też ich jest wiele. Związane są z zawodami, z wyjazdami do innych krajów, na obce morza, z różnego rodzaju imprezami okolicznościowymi. Są zazwyczaj bardzo przyjemne i długo się je pamięta. Na przykład ostatnio otrzymałem międzynarodowy patent instruktora państwowego Międzynarodowej Konfederacji Działalności Podwodnej CMAS. Jest to najwyższe wyróżnienie przyznawane przez tę organizację. Mój numer 10. W kraju posiada go około 30 osób. Daje on uprawnienia wykonywania funkcji instruktora pływania pod wodą we wszystkich krajach będących jej członkami. tzn. w 100.

Dużą satysfakcję daje mi uczenie młodych ludzi. Jeśli tylko mam czas, przekazuję im swe doświadczenia. Praca instruktorska to też jest przygoda. Pracując społecznie w klubach wyszkoliłem już wielu pletwonurków, niektórzy z nich są już instruktorami.

Czy to znaczy, że osiągnąłem już w pływaniu pod wodą wszystko? Nie. Moje marzenia to morza tropikalne. Znam je tylko z literatury i filmów. Chciałbym więc poznać je sam. I nie wątpię, że tak się stanie. Nurkowanie bowiem było i pozostanie moją pasją, dopóki sport ten kryć będzie jeszcze coś ciekawego.

BARBARA WOŹNIAK

W stolicy



Warszawska starówka zawsze cieszy się powodzeniem. Teraz, w sezonie letnim każdego dnia można tu spotkać wielu turystów.
CAF — fot. Uchymiak

STRONA

GŁOS — 26/27 VI 1976

IWAN STADNIUK WOJNA

Przekład: Waldemar Kiwiłsz

— Dalej zwlekać nie można — oświadczył potem Hitler omawiając plan „Barbarossa”. — Czas pracuje na korzyść przeciwnika. W roku czterdziestym pierwszym Wehrmacht powinien rozstrzygnąć wszystkie problemy kontynentalne w Europie, gdyż po roku czterdziestym drugim będzie już za późno.

Domysły wskazywały, że jeszcze nie sama prawda. Stalin więc ciągnął swe rozważania.

— Jeżeli więc nie jesteśmy gotowi do wojny — mówił — to musimy, najdłużej jak można, tak się zachowywać, żeby Hitler miał związane ręce... Przypuśćmy, że wiarodłomie po Hitlera miały podpisać z nami pakt. Przypuśćmy... Jak wówczas wyglądały Niemcy w oczach światowej opinii publicznej? — Dobrze znany, gruziński akcent Stalina zaczął ponownie. — Jak potraktują taką wiarodłomność także sama Japonia, Włochy, Rumunia, Bułgaria, z którymi Niemcy zawarły umowy? Co będą wówczas warte wszelkie układy z nimi?... Przypuszczam, jak już nieraz o tym mówiłem, że Hitler zrobi wszystko co możliwe, aby nas sprowokować, tak żeby nie Niemcy, ale Związek Radziecki uchodził przed całym światem za agresora. Wówczas możemy rzucić swoje armie na Wschód... Postaramy się jednak nie dać się sprowokować. W związku z tym, jak wiesz, polecałem Timoszenko i nasz Sztab Generalny otrzymali polecenia.

Mołotow wstał, podszedł do biurka, przy którym siedział przygarbiony, jak gdyby dźwigający niewidzialne ciężary Stalin, i zapytał cicho:

— Czy przypuszczasz, że wojsko niemieckie nie odważy się naruszyć naszych granic?

— Nie, tak nie sądzę — po dłuższej chwili milczenia, z pewnym rozdrażnieniem odrzekł Stalin. — Po prostu nie jestem zupełnie przekonany, czy Hitler odważy się na otwartą agresję.

Czekając na przyjazd ambasadora niemieckiego Molotow myślał o tym, że jeśli wojska niemieckie są gotowe teraz do napaści na Związek Radziecki, to znaczy, że już wówczas, w listopadzie ubiegłego roku decyzja ta została powzięta przez Hitlera. A więc delegacja radziecka wówczas w Berlinie nie myliła się, nie dała możliwości dyplomatom niemieckim przedstawienia Związku Radzieckiego wobec całego świata jako państwa mającego rzekomo zakusy na obce terytoria. A więc, jeśli rzeczywiście tylko patrzeć, kiedy wybuchnie wojna z Niemcami, to można mieć nadzieję, że Związek Radziecki nie będzie samotny.

Obok cicho zadzwonił telefon wewnętrzny i Molotow wyrwany z głębokich wspomnień podniósł słuchawkę.

— Co nowego? — zapytał Stalin.

— W Berlinie wciąż tak samo, a Schulenburga nie ma w mieście, posłano go niego.

— Obawiam się, że nasze starania nie mają już sensu. — W głosie Stalina zabrzmiało przygnębienie.

Mołotow milczał czując, że słuchawka telefonu w jego dłoni jakby się zrobiła zimna.

— Dzwonił przed chwilą Żukow... — cedząc słowa mówił Stalin. — Do żołnierzy wojsk pogranicznych Okręgu Kijowskiego — przeprawił się niemiecki feldfelbel... — Zapanał milczenie i Molotow słyszał, jak Stalin, jak gdyby z pasją, posmaktował ustnik fajki. Potem głośno wydychając dym powiedział: — Jeśli ów feldfelbel nie jest nastanym prowokatorem, to jutro rano Niemcy zaczną przeciwko nam działania wojenne.

Od 25 lat istnieje w Pile — w domu, w którym urodził się Stanisław Staszic — muzeum noszące jego imię. Trudno zaliczyć tę placówkę do wielkich, lecz przecież i w jej działalności dostrzega się podwójny charakter wszystkich muzeów, które będąc instytucjami gromadzącymi wytwory kultury, są także — o czym wspomina się rzadziej — ośrodkiem kształcenia i patriotyczne go wychowania.

— W praktyce trudno byłoby rozdzielić obie te funkcje — mówi mgr Stefania Porbadnik, dyrektorka Muzeum Okręgowego im. Stanisława Staszica w Pile kierująca tą placówką od dwudziestu lat. — Gromadzimy przecież i chronimy od zniszczenia dobra materialnej kultury narodu, które służą pogłębianiu wiedzy o dziejach regionu i kraju, o sztuce. O tym, że do odbiorcy bardziej przemawia eksponat niż werbalna informacja, mogłam przekonać się niejednokrotnie, szczególnie w pierwszych latach mojej pracy, kiedy to wielu mieszkańców miasta, przybyłych tu z różnych zakątków kraju i stron świata, chciało w dokumentach znaleźć potwierdzenie tego, iż również w przeszłości Pila była miastem polskim.

— Czym szczególnym w działalności pilskiego muzeum zapisał się miniony „Rok ochrony zabytków”?

— Dla nas był to rok nor-

PILSKIE

Muzeum — źródłem historycznej wiedzy

malnej, żmudnej pracy. Niedawno podczas Ogólnopolskiej Sesji Staszicowskiej zbory muzeum wzbogaciły się o kilka cennych darów przywiezionych do Pili przez przedstawicieli polskiej nauki. Między innymi otrzymaliśmy wydany w 1845 roku wiersz Czesława o Staszicu oraz egzemplarz z 1826 roku zawierający mowę wygłoszoną podczas pogrzebu Stanisława Staszica. Nowym elementem pracy pilskiego muzeum w „Roku zabytków” było rozłożenie opieki nad coraz liczniejszą w regionie izbami pamięci narodowej. To bardzo poważne i odpowiedzialne zadanie, które będziemy kontynuować.



Stefania Porbadnik: „chrońmy do bra kultury narodu”...
Fot. — E. Mikuszewski

— W programie pracy kierowanej przez panią placówkę są także „spotkania ze sztuką”...
— Mimo iż nasze możliwości są w tym zakresie skromniejsze, każdego roku organizujemy jednak od 10 do 15 ekspozycji. Obecnie można jeszcze obejrzeć wystawę przygotowaną wspólnie z Muzeum Ziemi z okazji 150 rocznicy śmierci Stanisława Staszica, ale już pla-

nujemy następne, a w minionym okresie dużą frekwencją cieszyły się prezentacje burszty, dziewiętnastowiecznego malarstwa polskiego, sztuki ludowej regionu, malarstwa naszej plastyczki Marii Tyrańskiej. W szkołach i domach kultury prowadzę również wykłady ilustrowane reprodukcja-

mi, np. „Od piramid do Picasa”, „Style w architekturze”, „Percepcja dzieła sztuki”.

— A więc również pilskie, niewielkie muzeum spełnia ważną rolę w systemie kształcenia ustawicznego. W jakim zakresie służy ono pomocą w realizacji programu nauczania dla miejscowych szkół?

— Ekspozycja stała poświęcona jest Staszicowi. Pierwotnie jego dzieł, listy, dokumenty mówiące o działalności tego polityka i działacza, ujęte problemowo, przybliżają jego postać, dlatego też często od wiedzają nas uczniowie szkół noszących jego imię. Ale w „domku Staszica” można również zapoznać się z dziejami regionu i miasta, z rzeźbą ludową i dziełami pilskich artystów (ich prace stanowią załączek przyszłej galerii malarstwa), mamy także dział przyrodniczy. Dlatego właśnie odbywają się u nas lekcje wychowania obywatelskiego, historii, języka polskiego, geologii oraz wiedzy o sztuce.

— Muzeum imienia Staszica w Pile uzyskało niedawno status Muzeum Okręgowego. Wiaże się to z postawieniem przed nim nowych zadań w zakresie dokumentowania przejawów kultury materialnej całego regionu nadnoteckiego...

— Jeszcze w bieżącym roku zaczniemy tworzyć dział historyczny gromadzący dokumenty od średniowiecza aż po — do słownie — dzień dzisiejszy, a w następnych latach zorganizujemy dział archeologiczny. Nadal będziemy zajmować się tworzeniem nowych izb pamięci, a także przygotowywać warunki do powstania muzeum w Chodzieży oraz muzeum kultury pałuckiej w Wągrowcu. Ciekawych rezultatów można oczekiwać po naszej współpracy z konserwatorami zabytków i przyrody. Przy okazji chciałbym zaapelować do tych młodych ludzi, którzy szukają dla siebie życiowej szansy; przyjeżdżajcie do Pili. Region nadnotecki dla pracowników muzeum jest terenem niemal dzieł wczym, są więc tutaj możliwości naukowego wyzyska.

Rozmawiał
ZYGMUNT ROLA

Temat rodził się dość dłużej, ale ostatecznie do ogólnia dołączyła jedna z nie dawnych telewizyjnych audycji z cyklu „Drogowskazy”. Poświęcono ją w całości wyposażeniu mieszkań, głównie zaopatrzeniu kraju w tapety i wszystkie inne co z nimi związane. Kiedy jedna z dyskusantek wskazała na nonsens, jakim w naszym handlu jest fakt, iż w innych sklepach kupujemy tapety, a w innych (drogerijno-malarskich) kleje do nich — sięgnąłem myślą do innych podobnych zjawisk, które u nas nie mogą się do czekać załatwienia, choć przykładów jak tego rodzaju problemy rozstrzygać nie trzeba daleko szukać.

Oto właśnie sprawa owych tapet. W wielu innych krajach do których przecież często zaglądamy — a jeżdżą tam nie tylko turyści — szereg spraw załat-

nie zamyka się na głuchych, niektórych drzwi wejściowych. Tymczasem w samym Poznaniu mógłbym na kopy wyliczyć sklepy, czy inne lokale, w których już po ich otwarciu postanawia się, które z wejść będzie zamknięte, zastawione ładami sklepowymi, szafami chłodniczymi i innymi meblami.

Skończyła się sprawa — jeszcze inny przykład. Za granicą, w dużych sklepach samoobsługowych panuje zwyczaj, że kasjerka ma zawsze po lewej ręce pusty koszyk, czy wózek, do którego przekłada towary z koszyka klienta. Dzięki temu wyklucza się omyłki w podsumowywaniu należności, usprawnia ruch przy kasach. Niestety, w naszych SAM-ach nie można się o ten prosty zabieg doprosić. Panie kasjerki woła penetrować w koszyku, przytrzymać sobie różne artyku-

Nie zawsze na linii

Mieć oczy otwarte

wić można w jednym sklepie. Między innymi także owe mieszkaniowe. W większych bowiem przypadkach tapety i potrzebne do nich kleje (a jest ich kilka rodzajów, w zależności od gatunku tapety i tworzywa, z jakiego ją wyprodukowano) płynną makulaturę itp. kupuje się w tym samym sklepie. A przecież i tam inne fabryki produkują tapety, a inne potrzebne chemikalia. Być może obecna reorganizacja handlu pomoże rozwiązać i tę sprawę.

Niekiedy odnosi się wrażenie, że ktoś, kto jeździ służbowo za granicę po to, by zapoznać się z organizacją tamtejszego handlu czy usług, jakby zapomniął po co go tam wysłano. Przypuszczenie takie nasunęło mi się także nie tak dawno, gdy „Głos” pisał o niedobrych przemysłowej u nas organizacji i zasadach skupienia opakowań szklanych. Otrzymałmy wówczas szereg odpowiedzi i wyjaśnień z różnych instytucji. Wszystkie one — waczej — przedkładały trudności jakie są związane ze skupem i motywacje niemożliwości rozwiązania skomplikowanego u nas nadal zagadnienia. Pod owymi wyjaśnieniami widniały podpisy osób, które też prawdopodobnie byłyby służbowo w różnych krajach. I tam musiały zauważyć — jeśli im tego nie prezentowano programowo — jak zorganizowany jest skup choćby tylko butelek.

Albo inny przykład, dowodzący, iż niektóre osoby przebywające za granicą służbowo nie zawsze dostrzegają wszystko co dobre, korzystne, ekonomiczne i funkcjonalne.

W różnych krajach jeśli oddaje się do użytku nowy sklep czy dom towarowy

ty, co powoduje omyłki, przewleka obsługę, nie mówiąc już o tym, że może ułatwić „przemycenie” jakiegoś artykułu przez klienta, czyli szybkie wyjęcie go z koszyka, by... nie został wliczony do rachunku.

Wróćmy jeszcze do wspomnianego już programu telewizyjnego. Zwrócono w nim uwagę, że w szeregu krajów, w wielkich domach towarowych z samoobsługą, gdzie czynnych bywa po kilka lub kilkanaście kas, jedna z nich przyjmuje należność od klientów, którzy nabyli nie więcej niż pięć rozmaitych artykułów. Jak bardzo usprawnia to obsługę nie trzeba dowodzić.

Któryś z uczestników telewizyjnej dyskusji napomknął, że projekt takiej obsługi w dużych SAM-ach i u nas przedłożono w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług do rozpatrzenia i zatwierdzenia. Nic o to dźwię. Należy oczekiwać, że po 1 lipca, gdy w ramach reorganizacji handlu kierownicy sklepów uzyskają dodatkowe uprawnień, także i podobne innowacje nie będą wymagały dyskusji i zatwierdzania na szczeblu resortu.

Jasne, że nie wszystko, co za granicami naszego kraju zdaje się być lepsze, jest praktyczne, trzeba i można zastosować u nas. Jestem uszakże przekonany, że sporo doświadczeń stamtąd warto adaptować na nasze warunki i wprowadzać w życie. Może wyjeżdżający służbowo za granicę powinni składać bardziej dokładne relacje z tego, co tam widzieli, właśnie z owych rozwiązań praktycznych, ułatwiających żywot? Oby tylko nie kończyło się na sprawozdaniach.

EUGENIUSZ COFTA

Encyklopedia prasoznawcza

Czynne kontakty społeczeństwa z prasą, a więc nie polegające wyłącznie na biernym jej czytelnictwie, są rozległe i rozpoczynają się wcześnie. Już... przedszkolacy bowiem uczestniczą przecież w redagowaniu obrazkowych gazetki ściennej, by później, jako uczniowie, dawać upust swym dziennikarskim ciągłom w klasowych i szkolnych kolegiach redakcyjnych, a w wieku akademickim redagować uczelniane jednodniówki oraz periodyki. Do czynnie zaangażowanych w sprawy prasowe należą ponadto ci czytelnicy (a ich liczba przy każdej gazecie jest znaczna), którzy przekazując redakcji swe spostrzeżenia, pomagają i współuczestniczą w jej wydawaniu.

wodowo związanych z wydawaniem, drukowaniem i kolportowaniem prasy — jest grupa osób, którą powinna za interesować „Encyklopedia wiedzy o prasie”, wydana na kładem „Ossolineum” przez krakowski Ośrodek Badań Prasoznawczych Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”, pod redakcją Juliana Maślanki.

Komitet redakcyjny encyklopedii, pracujący pod przewodnictwem Walerego Pisarka, poprzez około 2000 haseł starał się w niej zawrzeć kompendium informacji o „pojęciach, zjawiskach i technicznych urządzeniach oraz czynnościach, związanych z procesem komunikowania masowego za pomocą prasy drukowanej”. Zawierając określenia i definicje, encyklopedia kodyfikuje terminologię prasoz-

znawczą i jest pierwszym w Polsce (a jednym z nielicznych na świecie) wydawnictwem tego rodzaju w dziedzinie prasoznawstwa.

Lektura haseł daje ich czytelnikowi wyjaśnienia z zakresu takich grup tematycznych, jak wiedza o prasie i kształceniu dziennikarzy, zagadnienia prawnego-organizacyjne i dziennikarsko-redakcyjne, gatunki dziennikarskie, typologia prasy, język w prasie, technika poligraficzna i inne.

Wydawnictwo to, niewątpliwie pożyteczne nie tylko dla ludzi, związanych z prasą, o czywiście nie zostało — mimo prawie 300 stron — wyczerpać całokształtu wiedzy o prasie. Autorzy, zdając sobie z tego sprawę, we wstępie do powiadają potrzebę przygotowania drugiego, uaktualnionego i uzupełnionego wydania. Potrzeba jednak na to kilku lat.

Tym bardziej odczuwa się więc brak np. szczegółowego indeksu tytułów prasowych w przekroju historycznym (a choćby tylko wydawanych obecnie), rejestru i charakterystyki wydawnictw prasowych, a także not biograficznych o zasłużonych polskich dziennikarzach. Później zatem (nie do piero w następnej edycji) przydałoby się opracowanie suplementu, zawierającego te hasła. Bez nich bowiem „Encyklopedia wiedzy o prasie” nie spełnia w pełni zapowiedzi, zawartej w jej tytule. (zk)

na pełniejszego uwzględnienia ich opinii i postulatów, wzrostu swego wpływu na życie w macierzystym zakładzie; że przemówienie oddziaływa na „nowych” zachowania i przykład pracowników dłużej zatrudnionych w „Stomilu”.

Diagnoza zjawiska jest „stomilowcom” znana. A leki, kuracja? Próbną by szukać radykalnych środków w rodzaju pełnego zrównania warunków pracy. Pomóc może tylko wytrwałe stosowanie zespołu działań i ich doskonalenie.

Odwrotność zawałowania: dlaczego odchodzą? — stanowi pytanie — dlaczego przychodzi? Chyba niekoniecznie dlatego, iż wabią ich stereotypowe zachęty, obiecujące szybkie uzyskanie kwalifikacji, nie złe zarobki, odzież roboczą i wakacje w zakładowym ośrodku wypoczynkowym. Po to, by nie tylko przychodziło ich więcej, ale i żeby tu zostawali, może należy trafić do świadomości inaczej? Na przykład tak:

„Chcesz się sprawdzić, przekonać, coś wart? Chcesz zrobić w życiu coś, co się liczy? Odpowiedzi ci atmosfera rzetelnej rywalizacji, ambitnych dokonań, gdzie liczą się każda mądra myśl i prawdziwe koleżeństwo? Chcesz być z nami, pośród załogi z półwiekową tradycją, którego markę przyjęło 15 fabryk w kraju? Zastanów się — przyjdź...”

Kultura, proces jej rozwoju, problemy zapewnienia ciągłości tego procesu — to sprawy zbyt poważne, by polegać na nieskoordynowanych społecznych akcjach. Od dwóch lat działa więc przy Ministerstwie Kultury i Sztuki placówka, której jednym z głównych zadań jest tworzenie podstaw naukowych dla polityki kulturalnej w kraju. Na jakich zagadnieniach koncentrują się prace badawcze Instytutu? — pyta my dyrektora Instytutu Kultury, doc. dr Jerzego Kossaka.

Jedną z głównych dziedzin zainteresowania Instytutu Kultury stanowią procesy integracji kulturalnej społeczeństwa. W najbliższym czasie się zamierzamy więc zwrócić szczególną uwagę na kulturotwórcze funkcje wielkich zakładów przemysłowych. Już dziś prowadzimy badania sondażowe, m. in. w Zakładach H. Cegielskiego w Poznaniu i WSK Mielec. Będą one przyczynkiem do naukowych opracowania rezultatów ogólnokrajowego programu pod hasłem „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką”. Prowadzone przez nas badania dostępności środków masowego przekazu i warunkowanych przez nie przemian stylu życia w środo-

Badania i ekspertyzy

Integrująca rola kultury

Rozmowa z doc. dr. Jerzym Kossakiem
dyrektorem Instytutu Kultury

wiskach wiejskich i małomiasteczkowych pozwolą z kolei określić skuteczność oddziaływania tych środków. Prowadzimy także badania nad przemianami kulturalnymi na wsi, dzięki którym zamierzamy określić miejsce kultury ludowej w ogólnonarodowej kulturze socjalistycznej.

Drugą podstawową sferą naszych zainteresowań stanowią badania nad sterowaniem procesami kultury. Są to ogólne refleksje nad dynamiką kontaktów artystycznych w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym, nad założeniami i kierunkami demokratyzacji kultury i aktywizacji kulturalnej społeczeństwa. Rzecz jasna, sprawa nie ogranicza się do refleksji teoretycznych. Idzie o uchwycenie związków

między pryncypiami, sferą wartości i konkretnymi działaniami oraz organizacją działania instytucji kulturalnych. Stąd nasze prace badawcze nad polityką kulturalną w zakresie przestrzennego układu kultury i funkcjonowania instytucji kulturalnych w nowym układzie administracyjnym. Stąd nasze badania instrumentów politycznego oddziaływania w poszczególnych środowiskach twórczych, ze szczególnym uwzględnieniem sfery produkcji i rozpowszechniania filmów fabularnych. Prowadzimy również badania dotyczące mecenatu państwa nad sztuką, nad krytyką artystyczną jako instrumentem polityki kulturalnej. W ramach tego ogólnego kierunku poszukiwań należy również odnoto-

wać badania struktury treści i analizy treści wybranych przekazów kulturalnych oraz ich wpływu na postawy społeczne. I wreszcie są to studia nad przemianami i funkcjonowaniem instytucji oraz placówek kulturalnych, nad strukturą i dynamiką kadrowego potencjału działaczy kulturalnych w Polsce.

— Przypuszczam, że w kręgu zainteresowań Instytutu znalazły się również nasze środowiska artystyczne?

— Zaczęliśmy od analizy układu przestrzennego profesjonalnych środowisk artystycznych — a więc typologii ośrodków, ich rozmieszczenia na terenie kraju, struktury we wnętrzu i czynników ich wzrostu. Rozpoczynamy także

Komedia o ludziach z pałacu

Kolejna polska sztuka współczesna w poznańskim Teatrze Polskim — „Derby w pałacu” Jarosława Abramowa — wydaje się bez porównania ciekawsza od obu poprzednich i w

nej malignie, pełen romantycznych widm i wspomnień.

Jest więc u Abramowa coś z „Wesela” Wyspiańskiego i jest też — jak stara się tego dowiedzieć nam Stefan Treugutt w progra-

mie do poznańskiego przedstawienia — coś z fredrowskiej „Zemsty”. Spór o pałac spleta się tutaj z dyskusją o miejsce narodowych tradycji w naszym życiu współczesnym, konflikt między dwoma dyrektorami, z zabawną i dowcipną, chociaż chwilami nieco zwietrzałą już w swych aluzjach, komedia.

Sztukę Abramowa wyreżyserował w Teatrze Polskim Roman Kordziński. Przystępując do pracy stanął on zapewne przed tym samym dylematem co Piotr Sowiński, który na tej samej scenie zrealizował niedawno „Czapę” Janusza Krasińskiego. W jaki sposób przenieść kameralną w całym swym charakterze sztukę na dużą, rządzącą własnymi przez siebie stworzonymi prawami, reprezentacyjną, stoletnią scenę? Kordziński zdecydował się na szeroko rozbudowane inscenizacyjnie, widowiskowe, a przy tym typowo komediowe, przedstawienie. Wcale nie jestem pewien, czy w taki właśnie sposób wystawiając tę sztukę, obrał on słuszną drogę. W przedstawieniu Kordzińskiego drażnią i denerwują, wywołując się rodem z telewizyjnej Kobry efekty świetlne i akustyczne. Nie przekonują też jednoznacznie komedio wo potraktowane sceny, postacie i sytuacje.

Zrealizowane na scenie Teatru Polskiego przedstawienie w sumie może się jednak publicz-

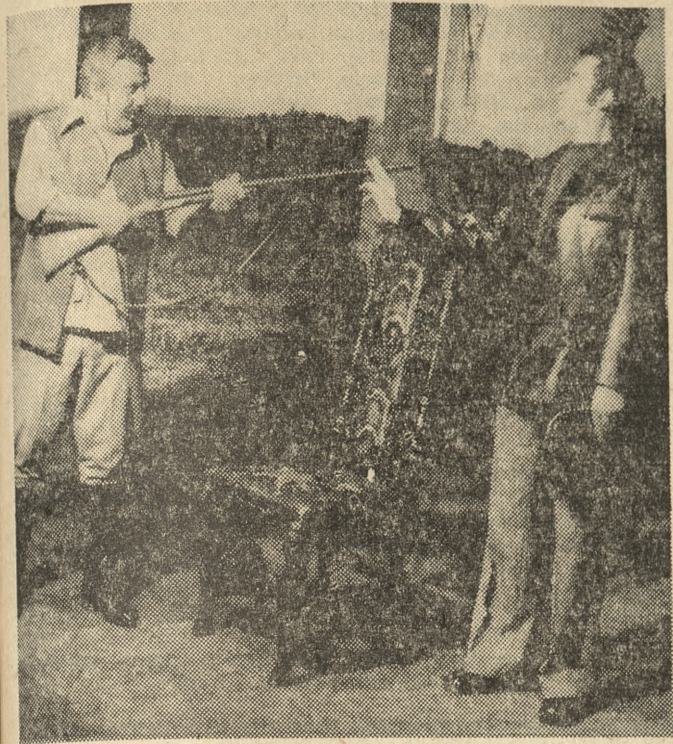
ność podobać. Ma zabawnie za rysowane role charakterystyczne, wiele humoru oraz efektowną scenograficzną oprawę. Jest przy tym wcale dobrze grane. Podać może się na przykład Aleksander Błaszyk w stonowanej i bardzo oszczędnych środkami zbudowanej roli, dyrektora. W sposób interesujący aktorsko i dowcipny zagrał rolę wyimaginowanego hrabiego z dyrektorskiego snu, Józef Jachowicz. Wiele autentycznego wdzięku i uroku ma Marzena Trybała w podwójnej roli młodej współczesnej dziewczyny oraz czarnej damy z romantycznego portretu. Zabawne, typowo komediowe postacie stworzyli też w tym przedstawieniu: Włodzimierz Kłopotki w roli starszego kamerdynera oraz Stanisław Owoc jako przedwojenny jeszcze wachmistrz.

Po obejrzeniu tego spektaklu nieodparcie nasuwa się, postawione zresztą już wcześniej przez samego autora, pytanie, na ile zastarzała się nam ta świetna przeciwieństwo sztuka, z perspektywy dziesięciu lat dzielących nas od jej prapremiery.

Spektakl poznański nie daje, nie stety, na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi. Albo inaczej — zmieniając „nieco” poetykę i przedstawiając niektóre akcenty, uchyla się od udzielenia odpowiedzi na to pytanie.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu — „Derby w pałacu” Jarosława Abramowa-Newerly’ego w reżyserii Romana Kordzińskiego i scenografii Zbigniewa Bednarowicza. Muzyka: Ta deusz Woźniak. Choreografia: Rajmund Sobiesiak. Premiera 11 czerwca 1976.



Aleksander Błaszyk i Zbigniew Szczepiński w jednej ze scen. Fot. — Archiwum

większym też chyba stopniu niż tamte, współczesna. Rzecz cała dzieje się przed dziesięciu z górą laty, na wsi pegeerowskiej, a zarazem w hrabiowskim pałacu. W jego wnętrzach, pełnych stylowych mebli i obrazów, ma teraz swą siedzibę dyrekcja wzorcowej stadniny koni. Jej dyrektor, inżynier, syn dawnego dworskiego fornalca, rządzi sprawnie i fachowo, chociaż z przesadą, jak twierdzą jego oponenci. Jest więc w pałacu małe konflikty i urządził się do szacownych magnackich pamiatków. Energiczny dyrektor w swym pięknym pałacu ma jednakże konflikty i kto poty. Nie wszystkim podoba się jego sposób i styl życia oraz odziedziczony po hrabim kamerdyner, na tym samym co i poprzednio etacie. Główny opoent i konkurent dyrektora ma inny plan zagospodarowania pałacu. Chce pozbawić go pełnego splendoru rezydencji i urządzić w niej, zgodnie z duchem czasów, wzorcowy motel dla dewizowych cudzoziemców.

Tak w największym skrócie przedstawia się punkt wyjściowy tej komedii. Jest więc tutaj współczesny konflikt dwóch różnych racji, postaw i charakterów i towarzyszący mu (uboczny) wątek romansowy, związany z młodą, odbywającą w tym właśnie pegeerze swój staż produkcyjny, dziewczyną. Ale jest tak też, jak przysłało na ambity, a więc osadzone w narodowych tradycjach, dramat, plan wydawniczy rozgrywających się w sen-

prace badawcze nad konkretnymi formami mecenatu państwa i społeczeństwa wobec poszczególnych środowisk artystycznych oraz czynnikami warunkującymi rozwój szkolnictwa artystycznego.

— Czy Instytut prowadzi również studia nad eksportem polskiej kultury, efektami naszej wymiany kulturalnej z innymi państwami?

— Na plan pierwszy wysuwa się tu konieczność postawienia diagnozy stanu i określenia dynamiki współpracy PRL z krajami wspólnoty sojalistycznej. Został także podjęty program badań nad formami kontaktów Polski z różnymi krajami kapitalistycznym. Przeprowadzone badania pozwolą na jakościowe określenie wartości kultury polskiej, prezentowanej odbiorcy zagranicznemu.

— Jak jest praktyczne znaczenie tych prac?

— Większość wezłowych tematów badawczych zaprogramowano na okres kilkuletni. Jednakże po zakończeniu poszczególnych etapów prac Instytut sporządza raporty na użytek praktyki bądź eksperckiej dla potrzeb różnych departamentów resortu kultury. Realizujemy także szereg badań krótkoterminowych, zwią-

W zainicjowanej przed kilku laty doskonałej serii PIW-u „Życie codzienne...”, brakło do niedawna w pewnej przyjętej konwencji pisanych pozycji dotyczących życia polskiego w przeszłości. Ostatnio sytuacja się zmienia i ukazuje się sporo prac związanych z naszą przeszłością. Z przyjemnością mogę dziś odnotować bardzo interesującą pracę Władysława Czaplińskiego i Józefa Długosza pt. „Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku”. Okres wybrany przez autorów jest szczególnie znamienity, bowiem w początkach to jeszcze siła państwa, jego trwałość, a później, po „potopie”, czas wygasania blasków dawnej Rzeczypospolitej. Studium imponuje wszechstronnością i — co w podobnym dziele jest nader ważne — starannym wymiowaniem proporcji w ukazaniu poszczególnych cech życia ukazywanej kasty. Autorzy, rozpoczynając od okresu leniwa światopoglądu, finansów, podróży, splendorów i ubiorów, uciech stołu i stosunku do zabaw, zajmują się też stosunkiem do sztuki, muzyki, teatru, książki, poruszają istotne sprawy mecenatu artystycznego, określają

zanych z bieżącymi potrzebami Ministerstwa Kultury i Sztuki, czy raczej polityki kulturalnej PRL. I tak np. Instytut włączył się do prac nad „Programem rozwoju kultury w Polsce do roku 1990”. Przedstawiliśmy szereg ekspertyz związanych z konsekwencjami konferencji pokojowej w Helsinkach w dziedzinie wymiany kulturalnej. Współpracujemy z Komisją Planowania przy resorcie kultury w programowaniu rozwoju kadr dla działalności kulturalnej.

— Programowaniem działalności kulturalnej, metodologią upowszechniania kultury zajmują się w naszym kraju wiele instytucji i placówek naukowych. Jakie miejsce wśród nich zajmuje Instytut Kultury?

— Instytut nie jest nową placówką typu akademickiego. Powstał jako placówka resortowa i ma odpowiadać na potrzeby resortu kultury i sztuki. Właśnie ten bezpośredni związek z praktyką sprawia, że rezultaty naszych badań mogą być szeroko stosowane w sterowaniu procesami kultury w naszym kraju.

Rozmawiał:

JERZY PAWLAS

Z książką na ty

Życie z daleka i z bliska

stosunek do króla i Rzeczypospolitej, omawiają postawę na sejmikach i sejmach... Jednym słowem — wszelkie płaszczyzny życia zostają ukazane w świetnym, przystępnym językiem i pisaniem, uzupełnionym licznymi ilustracjami i indeksami.

W słynnej serii tzw. „ceramcowskiej”, autorstwa Tadeusza Kotłowi otrzymałimy arcydzieło studium pt. „Masy-nissa”, a właściwie historyczną monografię, pierwszą w literaturze polskiej, poświęconą wybitnemu władcy północnoafrykańskiemu, żyjącemu na przełomie III/II wieku p.n.e. Jego zastugą było, w zmaganiach o Afrykę między dwiema potęgami, Kartaginą i Rzymem, stworzenie zjednoczonego państwa Numidii i stworzenie mu warunków społeczno-gospodarczego rozwoju, zarazem zaś ukształtowanie własnej, choć nieobecnej tradycji hellenistyczno-rzymskiej, kultury. Autor — wybitny historyk wrocławski — należy do najlepszych znawców dziejów Afryki północnej w starożytności, jest autorem kilku monografii i wielu szkiców, publikowanych w fachowej literaturze światowej. Przybliżenie przez niego polskiemu czytelnikowi postaci legendarnego, a mało u nas znanego władcy Numidii, jest wielką zasługą, przyczyniającą się do ogólnego podniesienia stanu naszej wiedzy o Trzecim Świecie, co raz bardziej wpływającym na losy globu. Poza towarzyszącym, jak zawsze książkom tej serii, przypisom, nocie bibliograficznej, indeksem, nader ciekawym, nieznanym ilustracjom, dodatkowym, cennym uzupełnieniem stają się zarówno mapa, jak lista królów Numidii. Czytelnik bardzo jej swojsko może się przeobrazić po tym obszarze na ogół nieznanym mu zagadnieniu.

Rozchwytywanie pozycji z tej serii sprawia, iż rzadkie na ogół wznowienia wyglądają na niecierpliwie. Dlatego czuję się w obowiązku odnotować ukazanie się ponownie jednej z najbardziej poszukiwanych pozycji, a mianowicie pracy pt. „Zaginione cywilizacje” Aleksandra Kondratowa (przekład Stefana Michalskiego), stanowiącej kapitalne wprowadzenie w świat najnowszych odkryć z dziedziny historii staroży-

nych cywilizacji. co zezwala na postawienie z kolei pytania jakiego okresu sięgają po czątki cywilizacji naszego globu i jakie są jej źródła. Kondratow jest zdania, iż nie byłoby jednej kolebki kultury światowej, ale iż równoległe powstały zupełnie niezależne od siebie cywilizacje.

Istnieje w całym kraju wiele zapalnych zbieraczy kolejnych tomów Biblioteki „Syrenki”, zarówno przez fakt sentymentu do naszej stolicy, jak i przez to, że centralna jej rola w państwie prowadziła do skupiania się tam ludzi i zjawisk, których wpływ i rola miały często decydujący wpływ na losy całego kraju. A oto dwie nowe pozycje tej ciekawej serii. Pierwszą z nich jest książka Marcina Łyskanowskiego — „Medycyna i lekarze dawnej Warszawy”. Autora znamy już z kilku pozycji popularizatorskich poświęconych medycynie. Jest to świetnie napisana, wsparta ogromną wiedzą źródłową, historia medycyny warszawskiej na przestrzeni ostatnich dwustu lat. Śledząc postępy w lecznictwie, autor ukazuje zarazem w obrazowy, niekiedy wręcz zbeletryzowany sposób, groźne zjawiska, towarzyszące życiu ludzkiemu, epidemie, pomory, które wydłubywały stolicę, a za razem utrudniające jakąkolwiek akcję przeciwdziałającą, zabobony, wcale powszechne, niezależnie od środowisk społecznych. Ubarwione to wszystko jest anegdotą, faccjami, tak tyczącymi głośnych postaci ze świata medycyny, jak i ówczesnych metod leczenia. W tle zaś rysuje się, rzutowany jakby mimochodem, obraz ówczesnej, zmieniającej się nieustannie Warszawy.

Drugą książką z tej serii jest praca niezmordowanej entuzjastki stolicy, poświęcającej jej cały swój ogromny zapał i energię, Karoliny Beylin — „Piętnaście lat Warszawy 1800 — 1815”. Autorka ukazuje pełną faktologię zdarzeń, zarazem zaś z kronikarską dokładnością dba o każdy szczegół tak historyczny, polityczny, jak społeczny, kulturalny lub obyczajowy. Źródłem wiedzy były dla autorki listy, pamiętniki, zwłaszcza zaś prasa warszawska, jak i raporty rezydentów francuskich, stane do Paryża.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Czas szybko biegnie

Jako stała czytelniczka „Głosu Wielkopolskiego” od pierwszego egzemplarza, przeczytawszy w 10 000 numerze artykuł pt. „Z wami dzie się tysięcy razy” (z 7 VI 76), trudno mi było uwierzyć, jak szybko życie ubiega.

Mam 95 lat i pamiętam jeszcze z czasów zaborczych (przed I wojną światową) różne pozytywne polskie, w których toczyła się walka o oswobodzenie spod jarzma pruskiego.

Tak więc upłynęły dziesiątki lat, przeżyłam dwie wojny 30 lat w wyzwolonej od hitlerizmu ojczyźnie.

Kończąc, Szanownemu Zespołowi Redakcji „Głosu Wielkopolskiego” życzę, aby dalszą pracę zdobywał sobie jak najliczniejszych czytelników.

(2279)

F. WARGIN
Poznań

mgr JANINA KONDRATIEW
Przewodnicząca Komisji
Młodzieżowej

Godni pokazania

Wiele i często mówi się ostatnio o tak zwanych wzorcach osobowych i, moim zdaniem, słusznie, bo po pierwsze popularizowane przez środki masowego przekazu pozytywne ludzkie postawy spełnia funkcję wychowawczą, po drugie pozwala optymistycznie spojrzeć na życie. Jest to potrzebne, jako przeciwwaga wobec częstych, niestety, przykładów nieobyczajności, nieczystości, niesumienności, na jakie codziennie się natykamy.

W „Głosie”, jak można sądzić, przykładacie dużą wagę do prezentowania ludzi, godnych naśladowania. Mam na myśli przede wszystkim dość często goszczący na łamach „Ludzie naszych dni”. Są w nim przedstawiane rzeczywiste osoby, które zastępują na to, żeby je poznać i żeby brać z nich przykład. Mam jednak pewną o tej rubryce uwagę. Przede wszystkim wydaje mi się, że spełniałyby one lepiej swe zadanie, gdyby te sylwetki były pokazywane szerzej i bardziej wszechstronnie, a nie tylko poprzez ich sukcesy zawodowe. Może nie starcza na to miejsca, ale forma reportażu byłaby tu, jak mi się wydaje, słusniejsza.

I jeszcze druga uwaga: do brze, że piszecie jako o ludziach naszych dni — o zwykłych, „szarych” pracownikach, którzy wyróżniają się spośród swego zawodowego środowiska „tylko” lepszymi, nieco, aniżeli ich koledzy, wynikami. Chciałoby się jednak przeczytać tam również o szczególnie ciekawych osobowościach, takich, które nie przeciętną pracowitością, uporem, wytrwałością, czasem w konsekwentnej walce z przeciwnościami, doszły do wyróżniających ich rezultatów.

Takich, jak na przykład choćby przedstawiona w telewizji w ubiegłą niedzielę w programie „Pasja, przegoda, ryzyko”, poznania Teresa Zarzeckańska, która będąc nauczycielką matematyki przepłynęła (jako jedyny Polak!) Kanał La Manche i to mimo przeciwności, na które napotykała. Podobnych postaci, szczególnie wartych pokazania z pewnością znalazłoby się więcej. (2330)

PIOTR KURZAWSKI
Piła

Na wakacje z PTTK

Komisja Młodzieżowa PTTK w Poznaniu, śledząc uważnie dyskusję nad felietonem z cyklu „Co o tym są

dzieci” pt.: „Z rodzicami czy z kolegami?” („Głos” z 16. VI i z 23. VI), w której wypowiadali się rodzice, troszczący się o prawidłową organizację wakacji swoich pociech, szczególnie w wieku, kiedy przestało się być dzieckiem, ale jeszcze nie jest się dorosłym — a jednocześnie pragnąc pomóc młodzieży spędzić czas w gronie rówieśników z różnych regionów Polski, wychodzi naprzeciw i jednym i drugim, organizując 2-ty godzinnie obozy na terenie Szwajcarii Kaszubskiej w terminach: od 1 do 15 lipca br., od 16 do 30 lipca i 31 lipca do 14 sierpnia br. PTTK zapewnia opiekunów grup i instruktorów np. pływania, kolarstwa, krajoznawstwa. Czekamy na chętnych! Warunkiem udziału — legitymacja szkolna (wiek od 16 lat). Blisze dane: PTTK, Poznań, Stary Rynek 90, od godz. 8 do 15, tel. 588-93 w. 18 lub 594-46. (2378)

Klient miał rację

Odpowiadając na list, zatytułowany „Czyj obowiązek?”, zamieszczony w Waszej gazecie w dniu 15. 5, odnośnie stacji benzynowej nr 863 w Poznaniu przy ul. Opolskiej, uprzejmie informujemy, że czytelnik Wasz miał pełne prawo żądać od personelu stacji otwarcia maski samochodu i korka wlewu paliwa do baku.

Wynika to z postanowień umowy agencyjnej i należy do podstawowych obowiązków pracowników stacji. Ze względu na powtarzające się skargi na jednego z pracowników tej stacji, po ukazaniu się Waszej notatki, przedsięwzięto postanowienie rozwiązać umowę agencyjną z tym agentem z dniem 30. 6. br.

Za opisany incydent, za Waszym pośrednictwem uprzejmie przepraszamy Wasze go czytelnika. (1906)

mgr ANDRZEJ DADACZYŃSKI
zastępca dyrektora

Emeryci i pszczoły

Piszę ten list w związku z artykułem w „Głosie” z dnia 7. 6. pt. „Na pomoc pracującym owadom”. Uważam, że trzeba pomóc nie tylko pszczołom, lecz również emerytom, którzy je hodują, lub chcieliby się tym zająć. Należy dać im możliwość przeszkolenia w tej dziedzinie i włączyć w planową hodowlę pszczoł. Jest to szczególnie ważne w odniesieniu do mieszkańców tych terenów, na których są bardzo obficie sia ne rzepaki ozime, gorczyca, gryka, rośliny zielarskie, seradela itp. Emeryci powinni mieć warunki do prowadzenia pasiek wędrownych. Pszczelarstwo daje nie tylko korzyści finansowe, lecz również przyjemność przebywania na świeżym powietrzu, a miód jest potrzebny dla zdrowia.

(2222)

inż. AŁOJZY KLUCZ
Poznań-Plewiska

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania lub odpowiadania. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA

GŁOS — 26/27 VI 1976

Poznańska szkoła tańca i wdzięku

Prosimy o skierowanie do naszego teatru dwóch, trzech, sześciu tancerzek i tancerzy. Zapewni my mieszkanie. Liczymy na spełnienie naszej prośby". Tej treści listy przychodzi każdego roku pod adresem Państwowej Szkoły Baletowej w Poznaniu przy ul. Golebiej. Nie wszystkie mogą być załatwione pozytywnie. Obecnie prawie każdy teatr muzyczny ma balet, tancerzy zatrudniając kabarety, zespoły rozrywkowe, a absolwentów szkół baletowych w kraju jest niewiele.

Poznańska Szkoła Baletowa cieszy się zasłużeniem dobrą opinią. W ciągu ćwierćwiecza wykształciła 180 tancerzy. Tańczę we wszystkich teatrach operowych kraju i poza krajem, m. in. w poznańskiej Operze i Polskim Teatrze Tańca. Absolwenci poznańskiej szkoły są również w zespole Teatru Pantomimy Tomaszewskiego we Wrocławiu, w zespołach „Śląsk” i „Mazowsze”.

Charakterystyczną cechą szkoły baletowej jest to, że łączy ona kształcenie ogólne w zakresie szkoły podstawowej i liceum ogólnokształcącego z przygotowaniem artystycznym.

W Osiecznej k. Leszna

Ogólnopolska sesja lekarzy i pedagogów

W piątek w Państwowym Sanatorium Przeciwrzeumatycznym dla Dzieci w Osiecznej koło Leszna rozpoczęła się ogólnopolska narada lekarzy i pedagogów pracujących w dziecięcych sanatoriach.

W ciągu trzech dni roboczych spotkani specjalistów z całego kraju przedstawiają obserwacje i opracowania na temat chorób reumatycznych u dzieci. Omawia między innymi kliniczny przebieg gorączki reumatycznej i przewlekłej reumatycznej choroby serca, trudności w rozpoznawaniu ostrego rzutu choroby u dzieci z wrodzonymi wadami serca, zawały serca oraz najnowsze osiągnięcia w kardiologii. Obok spraw czysto medycznych wiele uwagi poświęca się też problemom wychowania i nauczania dzieci przebywających w lecznicach. (len)

4 lipca sonda „Viking-1” ma wylądować na Marsie

Krająca po orbicie wokółmarsjańskiej amerykańska sonda kosmiczna „Viking-1”, przekazuje do ośrodka kierowania lotem dalsze zdjęcia powierzchni Marsa, które są wnikliwie studiowane pod kątem zaplanowanego na 4 lipca lądowania. Na rejon lądowania wybrano równinę „Chryse”, kierując się dwoma względami: bezpieczeństwem wykonania tego manewru oraz cechami geologicznymi terenu.

„Viking” ma za zadanie od szukanie śladów życia na Marsie, tzn. stwierdzenie czy na powierzchni tej planety znajduje się woda. Tak więc, lądownik sondy nie może osiąść ani zbyt blisko biegunów skutych lodem, ani zbyt blisko marsjańskiego równika, ze względu na „tropikalny klimat”.

Równina „Chryse”, znajduje się w klimacie umiarkowanym i posiada współrzędną 19,5 stopni szerokości północnej i 34 stopnie długości geograficznej zachodniej. Po nadto należało uwzględnić fakt, że im wyższe ciśnienie atmosferyczne, tym większe prawdopodobieństwo utrzymania się w glebie marsjańskiej wody. Dlatego wybrano nie rejon wyniosły, lecz nisko

M. E. Peron zostanie zesłana na wyspę Martin Garcia

Prasa argentyńska podała w piątek, że były prezydent Argentyny — Maria Estela Peron zostanie zesłana na wyspę Martin Garcia, na Rio Plata, 70 km na południe od Buenos Aires. (PAP)

czno-zawodowym. W programie są takie przedmioty, jak: taniec klasyczny, ludowy, charakterystyczny, współczesny, rytmika z umuzykalnieniem i inne. Nauka w szkole trwa 9 lat. Zgłaszają się mogą dziewczęta i chłopcy w wieku 9 — 10 lat (chłopcy mogą być też o rok starsi), a więc po trzeciej klasie szkoły podstawowej.

W tej szkole wszystkie dziewczęta są smukłe i poruszają się z wdziękiem. Chłopcy zresztą też. Lecz wdzięk i smukła sylwetka nie są jedynymi kryteriami, którym muszą odpowiadać przyszli tancerze. Trzeba, aby mieli dobry słuch, poczucie rytmu, odpowiedni wzrost oraz bardzo dobry stan zdrowia. Nauka tańca wymaga świetnej kondycji fizycznej.

Dzieci, a niejednokrotnie i rodziców marzących o karierze artystycznej swych dzieci, jest dużo. Aby wszystkim chętnym do zawodu tancerza dać możliwość sprawdzenia własnych umiejętności, przy szkole powołano zespół oceniający złożony z pedagogów, psychologa, lekarza. Wystarczy na adres Państwowej Szkoły Baletowej w Poznaniu przesłać list, a jego autor otrzyma zaproszenie na konsultację, które pozwoli mu skonfrontować własne uzdolnienia z opinią fachowców. Do szkoły można pisać w każdym terminie przez cały rok. Jeszcze teraz przyjmują się kandydatów na nowy rok szkolny. Szkoła dysponuje internatem dla mieszkających poza Poznaniem. Ukończenie szkoły, po 9 latach nauki daje świadectwo maturalne, dyplom tancerza i możliwość kontynuowania dalszej nauki w każdej szkole wyższej. Przy Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie istnieje Zaoczne Studium Zawodowe Nauczycieli Tańca. Najlepsi kierownicy są na studia do Głównego Instytutu Sztuki do Moskwy. Po znańska Szkoła Baletowa jest pierwszą w kraju uczelnią, w której wprowadzono taniec współczesny. Uczy go Conrad Drzewiecki, dyrektor znanego w świecie Polskiego Teatru

W scenarii znanego z naszych dzieł jeziora, będą się odbywały imprezy artystyczne, w sobotę i niedzielę, 26 i 27 bm. W pobliżu parku etnograficznego, w którym znajdują się ciekawe obiekty ludowego budownictwa, czynna będzie od dzisiaj wystawa zorganizowana przez miejscowe muzeum, a obrazująca rozwój Ostrowa Lednickiego we wczesnym średniowieczu. W niedzielę, o godz. 10 rozpoczyna się tu kiermasz twórców ludowych, a od godz. 14.30 występować będą regionalne zespoły artystyczne. (wos)

położony basen. „Chryse” stanowi wyższe dniego na 5000 km kanionu, a więc znajduje się w sąsiedztwie sfotografowanych w 1971 — 72 r. przez sondę „Meriner 9” — kanałów marsjańskich. Te formy terenowe nadal wzbudzają duże zainteresowanie uczonych. Na równinie „Chryse” stwierdzono obecność lawy wulkanicznej, obiektów naniesionych niegdyś przez wodę oraz nawianych przez wiatr. Jest to więc z punktu widzenia geologicznego teren niezwykle atrakcyjny dla naukowców.

Jeśli chodzi o drugi warunek — bezpieczeństwo lądowania — należało uwzględnić wymóg utrzymania pojazdu w stanie równowagi a więc szybkość wiatru nie może przekraczać 100 km/godz. Wybrano teren równy, ale ponieważ na fotografii można jedynie dostrzec obiekty o wielkości co najmniej 80 m, do ostatniej chwili na ziemi niepełne będą losy misji „Vikinga”. Przy obecnym stanie techniki na razie nie jest możliwe przeprowadzenie ze 100-procentową pewnością bezpiecznego lądowania.

Gdyby w ostatniej chwili miejsce lądowania musiało być zmienione, lądownik osiadłby w wybranym „wcześniejszym rejonie „Tritonis Lacus”, znacznie bezpieczniejszym do wykonania manewru, ale też o wiele mniej interesującym z punktu widzenia naukowców. (PAP)

Tańca — Baletu Poznańskiego i zarazem wicedyrektor szkoły.

Przyszli tancerze w trakcie nauki dają koncerty dla zakładów pracy Poznania i województwa, biorą udział w imprezach z okazji rocznic i świąt państwowych, współpracują z Państwową Operą im. Stanisława Moniuszki. Do największych osiągnięć szkoły w ciągu 25-lecia należą dwa spektakle — Wieczór baletowy, przygotowany na 10-lecie szkoły, na który składały się: „Karnawał” R. Schumanna oraz „Wieszczka lalek” J. Bayera. W 1972 r. na Ogólnopolskim Przeglądzie Szkół Baletowych w Gdańsku poznańska szkoła zaprezentowała „Zwyczajną symfonię” B. Brittena oraz „Harnasie” K. Szymanowskiego.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

„Słowiańskie igryce”

Wianki i ogniska na Lednicy

Dzisiaj nad Jeziorem Lednickim w pobliżu Lednogóry (woj. poznańskie) rozpoczynają się 2-dniowe „Słowiańskie igryce”, zorganizowane przez Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. Pierwszym punktem programu będzie widokowo plenerowe, związane z tradycyjnymi wiankami, obrzędowym paleniem ognisk i zabawą ludową.

Gdy wejdzie się na Ostrów Lednicki i spojrzy na stare ruiny książęcej siedziby, przed oczami zjawia się historia sprzed tysiąca lat. Ruiny dworu książęcego są jednym z najznakomitszych polskich zabytków architektury tonycznej klasy „0” — z okresu powstania państwa polskiego. Ten prastary zakątek naszych ziem upamiętnił się ciekawymi brzmieniami w skutkach wydarzeń roku tysięcznego, kiedy to cesarz rzymski narodu niemieckiego, Otton III, przybył z wizytą do Polski na zaproszenie Bolesława Chrobrego.

W scenarii znanego z naszych dzieł jeziora, będą się odbywały imprezy artystyczne, w sobotę i niedzielę, 26 i 27 bm. W pobliżu parku etnograficznego, w którym znajdują się ciekawe obiekty ludowego budownictwa, czynna będzie od dzisiaj wystawa zorganizowana przez miejscowe muzeum, a obrazująca rozwój Ostrowa Lednickiego we wczesnym średniowieczu. W niedzielę, o godz. 10 rozpoczyna się tu kiermasz twórców ludowych, a od godz. 14.30 występować będą regionalne zespoły artystyczne. (wos)

W „PERSPEKTYWACH” — Halina Małyszewska, w artykule pt. „Renowacja prestiżu” próbuje przedstawić model wzorowego urzędnika. Podkreślając potrzebę stałego doskonalenia kadry w administracji stwierdza m. in.: „Nie wiadomo dlaczego podnoszenie kwalifikacji kojarzy nam się z uzupełnieniem wykształcenia w zorganizowanym systemie szkolnym. Może warto byłoby sięgnąć po inne metody np. znany w przemyśle system egzaminów kwalifikacyjnych. (...) Myślę, że wielu urzędników takie egzaminy zechce zdawać, oczywiście — jeśli w ślad za tym pójdą „priorytety” awansowe (stanowiskowe i placowe)”. W „KULTURZE” — o sprawie polskiego piłkarstwa. W tym przypadku Andrzej Gass rozmawia z Janem Majem, prezesem PZPN. Wywiad pt. „Graż! Ale za ile?” poprzedzony jest rozmówkami z piłkarzami kadry. Oto interesująca wypowiedź Jana Tomaszewskiego: „Moim zdaniem zmiany w kadrze, o ile w ogóle były potrzebne, zaczęły się o rok za późno. Druga sprawa: kto teraz wy chodził na boisko to myślał o tym aby wypaść jak najlepiej, aby zapaść się do „siedemnastki”, a na tym cierpiała sztuka. Styl „retro” jest modny, trzeba go wpro

Przy ul. Niezłomnych w Poznaniu

Artystyczny dorobek Teatru Muzycznego

Działalność poznańskiej sceny muzycznej w sali użyczanej ongiś przez Garnizonowy Klub Oficerski przy ul. Niezłomnych, zainaugurowała w roku 1956 operetka P. Abrahama „Wiktor i jej huzar”. Firmowała ją jeszcze „Estrada”. Oficjalną niejako premierą — już pod szyldem Państwowej Operetki — był, także w 1956 roku, spektakl „Wesołej wdówki” F. Lehara.

Dzisiaj, 26 czerwca, odbędzie się na tej scenie kolejna premiera. Właśnie znowu — „Wesoła wdówka”. Scenografię przygotował twórca scenografii do przedstawienia sprzed 20 lat, Stefan Janasik. Reżyseria i inscenizacja jest dziełem artystów występujących w „Wesołej wdówce” w roku 1956 — Jerzego Gólferta i Andrzeja Wizy. Kierownictwo muzyczne spektaklu — Stefan Rachon.

Przez te dwadzieścia lat scena przy Niezłomnych skupiała wierne rzesze wielkopolskich

sympatyków „lekkiej muzy”. Po „Wesołej wdówce” (165 przedstawień) w pierwszych latach istnienia operetki bawili się widzowie serdecznie zwłaszcza na „Hrabinie Maricy” I. Kalmana, „Balu w Savoyu” P. Abrahama (204 spektakle), „Fajerwerku” P. Burkhardta, „Ros Marie” R. Frimla.

W latach sześćdziesiątych pojawiają się na scenie przy ul. Niezłomnych nowe bestsellery, utrzymywane już w konwencji musicalu: „Dziękuję ci Ewo” S. Renza, „Can-can” C. Portera, „My Fair Lady” F. Leowe’go, „Eksportowa żona” S. Renza.

Jak każdy teatr i poznańska scena muzyczna miała chwile swojej chwały i drobnej dyszki. Od 1973 roku nastąpił w tym teatrze nowy okres. Dyrektorem objął znany artysta Henryk Olszewski, a scena przyjął Teatru Muzycznego. Owa zmiana nazwy była także zmianą treści, poło

żenia akcentu na sprawę teatru własnie. „Paganini” P. Lehara, „Pan Zagłoba” A. Blocha, „Na szkle malowane” E. Brylla i K. Gaertnera były pierwszymi propozycjami tej sceny. Potem — m. in. C. Portera „Kiss me Kate”, I. Hoffstettera „Ruletka serce”, a przede wszystkim „Machivelli” R. M. Grońskiego i A. Marianowicza do muzyki J. Wosowskiego — spektakl wyznaczający nurt ambicji tej sceny.

Teatr Muzyczny jest teatrem popularnym, masowym. Dla wielu ludzi jest często pierwszą, a niekiedy jedyną formą zbliżenia do teatru, do muzyki. Uczucia żywione dla tej sceny przez ogół są z natury swej rzeczy spontanicznie żywione. Tym większa więc odpowiedzialność społeczna artystów tutaj pracujących. Ale i satysfakcja z artystycznych osiągnięć. Życzymy ich poznańskiej placówce jak najwięcej. (bran)

Informator turystyczny

Nad pięknym, modrym Dunajem...

Austria jest krajem tranzytowym dla wielu turystów polskich, udających się do krajów położonych dalej na południe, jak Włochy, Jugosławia, Grecja czy Hiszpania. W znacznie mniejszym stopniu krajenie traktowane jest jako cel turystycznej wyprawy, choć już w 1974 r. zanotowano tu 70 tys. noclegów turystów z Polski.

Turyści przybywający samolotem na lotnisku Schwechat nie ponosi żadnych opłat lotniskowych, musi jednak liczyć się z wydatkiem 25 szylingów na autobus, który dojeżdża do miasta. Znacznie wygodniej dojechać się pociągiem, z którego wysiada się na dworcu „Południowym”, położonym w pobliżu centrum. Bilet na tramwaj lub szybka kolej miejska kosztuje 10 szylingów, a w ciągu go dziny można jechać z tym samym biletem oboma tymi środkami komunikacji, przesiadając się dowolną ilość razy.

Pokój jednoosobowy bez łazienki trudno się w Wiedniu otrzymać za cenę poniżej 250 szylingów, w centrum cena wzrasta do 500 szylingów. Noclegi w „pokojach do wynajęcia” poza dużymi miastami są znacznie tańsze: 100 — 150 szylingów od osoby. Namioty rozbijać wolno wyłącznie na wyznaczonych polach namiotowych.

Rozmowa z automatu telefonicznego kosztuje 1 szylinga za

3 minuty, w hotelu — dwukrotnie drożej. List w obrocie krajowym — 3 szylingi, zagraniczny — 6. Dopłata za express w obu wypadkach wynosi 8 szylingów.

Ceny biletów do kin i teatrów są bardzo zróżnicowane. Film obejrzeć można — w zależności od klasy kina i filmu oraz od miejsca — za 30 do 60 szylingów. Bilety do teatrów: nie licząc miejsc stojących, kosztują od 100 do 300, a nawet 1500 szylingów — te ostatnie w przypadku występów gwiazd o światowej sławie.

Niewielki posiłek w barze szybkiej obsługi lub w małej gospodzie kosztuje minimum 30 szylingów, obiad w ramach tzw. „menu” — czyli z góry ustalony zestaw dwóch dań bez możliwości wyboru — 40—50 szylingów. Skromny obiad z dwóch dań a la carte oraz piwa lub wina czy coca coli: 60—70 szylingów.

Z kolei kilka przykładów cen podstawowych produktów żywnościowych. Kilogram chleba kosztuje 9,30 szyl., kg masła — 60—70, margaryny — 20—30, sera żółtego — 50—70, jajko — 2,15, ziemniaki — 14, 90, pomarańcze II gatunku — 9,80, szlach — 85, wołowina: 80—120, ryby: 60—120, szynka prasowana — 140, szynka wędzona — 160—180, polędwica wędzona — 210, butelka najtańszego piwa — 4,90 szylingów; tanie wina gronowe: 20—30 szylingów za butelkę 0,7 litra, wódka wy

borowa (polska) a 109 za butelkę 0,7 l., a miejscowa pedzona z owoców: 60—100, koniak francuski (0,5 litra) — 330, kawa ziarnista: 120—160 szylingów za kg.

Przy wwozie wszelkiego rodzaju produktów obowiązuje generalna zasada, iż ilość nie może wskazywać na przeznaczenie handlowe.

Turysta zmotoryzowany napotka w Austrii wygodną sytuację. Kilkaset kilometrów autostrad i sieć dobrych, doskonale oznakowanych dróg, wielką ilość stacji benzynowych i stacji obsługi, przy czym w dużych miastach na autostradach stacje czynne są całą dobę, w małych miejscowościach — przeważnie do zmroku. Dozwolona szybkość na autostradach: 120 km/godz., na pozostałych drogach — 100 km/godz. Mandaty nakładane są przede wszystkim za przekraczanie szybkości parkowania w niedozwolonych miejscach. Litry benzyny zważywszy kosztuje 6,60, benzyna „super” — 7,30 najtańszego oleju silnikowego — 38 szylingów.

Rozbudowana sieć informacji turystycznej oznaczona jest międzynarodowym symbolem liter „i”. Można ją znaleźć niemal w każdej miejscowości. W razie potrzeby pomoc turystom zmotoryzowanym okaże jedna z dwóch organizacji automobilowych OETMC lub ARBOE. (PAP)

W PRASIE

wadzić do reprezentacji, kiedy młodym nie wychodzi. „Staruchy” jeszcze raz udowodnią, że potrafią grać”.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — rozmowa Elżbiety Wcisły z I prezesem Sądu Najwyższego, prof. Włodzimierzem Berutowiczem. Wywiad opatrzone tytułem — „Trwałość rodziny, troska o dobro dziecka” sprzeczają się do omówienia dwóch uchwał uzupełniających Kodeks Rodzinny i Oplekujący — zaleceń kierunkowych Izby Cywilnej i wytycznych przyjętych przez Izbę Karną.

W „WALCE MŁODYCH” — Antoni Bartkiewicz w publikacji pt. „Wiatr do morza” omawia na szarym polu na morzach świata w budowie statków. Pisze on m. in.: „Nie możemy zapomnieć, że gospodarka morska to jedna ze składowych gospodarki ogólnonarodowej. I nie musi dokonywać się żadna reorientacja, żadna zmia

na świadomości morskiej, dopóki nie dokona się zmiana świadomości ogólnogospodarczej w każdym z nas”.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — które w znacznym stopniu poświęcone jest sprawom morza pomieszczone m. in. artykuł Piotra Wołkowskiego pt. „Ojciec Gdyni”. Jest to jak gdyby biografia Eugeniusza Kwiatkowskiego, który wielce zasłużył się w budowie i rozwoju tego pierwszego polskiego „okna na świat”.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” — rozważania na temat płynności kadr publikuje Tadeusz Kochanowicz. Prezentuje on podstawowe przyczyny fluktuacji, za jedną z najważniejszych uważając narastający deficyt siły roboczej, spowodowany m. in. pogłębiającym się niżej demograficznym oraz nie zawsze najlepszym w zakładzie pracy stosunkiem międzyludzkim.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — także coś z cyklu o morzu, publikacja Juliusza Rawicza pt. „Wyścig na morzach”, w której m. in. czytamy: „Gospodarka morska to także oddalony od brzoza Poznań i Zakłady Cegielni, w których powstają na komite silniki okrętowe, to jeszcze dalej leżące od Bałtyku huty dostarczające stali przemysłowi okrętowemu, to ponad 1000 zakładów w całej Polsce współdziałających w mniejszym lub większym stopniu w budowie i wyposażeniu statków”.

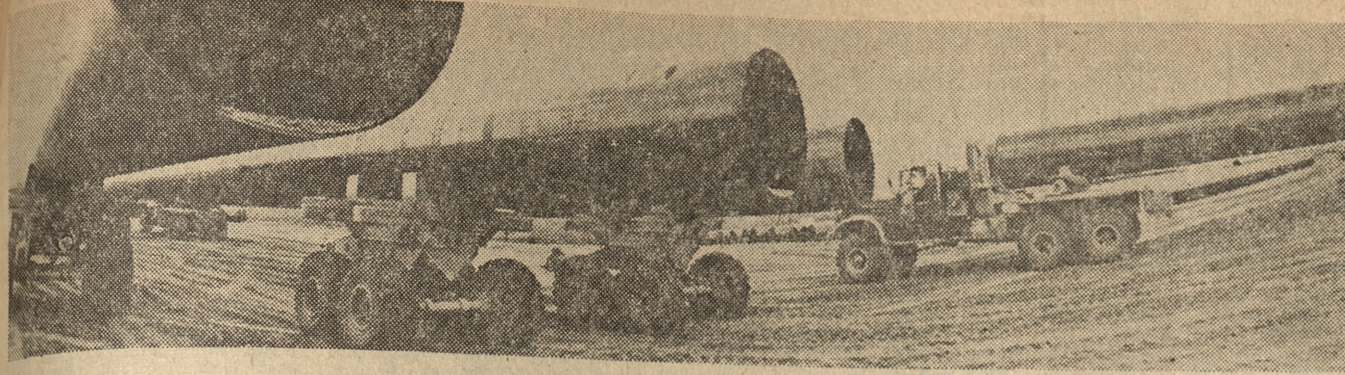
W „PRZEKROJU” — Krystyna Kurczab pisze o doc. dr. hab. inż. Kazimierz Fladzie, który jest konstruktorem obiektów olimpijskich w Montrealu. Według jego projektu wybudowano m. in. wiodom — stadion do rozgrywania konkurencji kolarskich.

W „MOTORZE” — Bronisław Misztal pisze o swoich prawach dzwoni, które panują jeszcze na naszych szosach.

LEKTOR

STRONA

GŁOS — 26/27 VI 1976



Potężne samochody dostarczają rury na budowę gazociągu.

CAF — TASS

Orenburski gazociąg

Korespondencja własna z ZSRR

Poznań od Charkowa dzie-
li lotem ptaka 1300 kilo-
metrów. „Kółkiem” — w
zależności od wyboru trasy —
odpowiednio więcej. Ani to
nowy, szczególnie eksponowa-
ny kierunek naszej zmotoryzo-
wanej turystyki, ani jeszcze
nie sezon; przy tym tegorocz-
na wiosna na Ukrainie bodaj
nawet bardziej nietypowo
chłodna niż w Polsce.

Mimo to normalnością ulic
Charkowa i dróg charkowszc-
czyzny są samochody z po-
mańskimi znakami rejestracji.
Również z krakow-
skimi, katowickimi, warszaw-
skimi, szczecińskimi. Są wszak
te z reguły innych typów od
spotykanych na zagranicznych
śladach polskiej motoryzacji.
„Fiaty” stanowiąc zostały
zmajorzowane przez tereño-
we „bobiki”. Dużo „Starów”,
„Zubrów”, potężnych „Tatr”
i ogromniasty „Steyery”.
Właśnie te ostatnie — la-
dowe trzema 12-metrowymi
rurami o średnicy niemal na
wzrost człowieka — są tu, rzec
można, flagowymi „dwunasto-
ma kółkami” Polaków.

Przed dwoma laty, w czer-
cu 1974 roku, na XXVII sesji
RWPG podjęto uchwałę o
wspólnym zagospodarowaniu
orenburskiego złoża gazu
ziemnego poprzez wybudowa-
nie gazociągu od Orenburga
po Użgorod (na zachodniej
granicz ZSRR). „Rurka” dłu-
gości 2750 km o średnicy
1430 mm (zabezpieczającej
przepustowość 15,5 mld met-
rów sześciennych gazu rocz-
nie), ma być gotowa w 1978
roku i w dwa lata później
osiągnąć pełną zdolność trans-
portową.

Średnica rur stawia to
przedsięwzięcie na równi z ga-
zociągami budowanym przez
Amerykanów na Alasce. A i
przeszkody do pokonania —
zanim np. nasza gospodarka
narodowa otrzyma rocznie 2
miliardy 800 milionów metrów
sześciennych cennego surow-
ca dla przemysłu chemiczne-
go i energetyki — także nie
małe. 168 przeszkód wodnych
(wśród nich takie jak Wołga,
Don, Dniepr), 160 km bagnisk,
multum dróg, jarów, wąwo-

zów. I nie tylko trzeba uło-
żyć gazociąg. Również wybu-
dować 22 stacje kompresoro-
we, sprężające gaz do 75 at-
mosfer, osiedla mieszkaniowe
i obiekty towarzyszące

Wysiłek został sprawiedli-
wie podzielony między użyt-
kowników ujścia użgorodzkie-
go. Budowa pierwszego odcin-
ka (od Orenburga) przypadła
Węgrom, następne Czechosło-
wacji, Polsce, NRD, Bułgarii.

Nasz odcinek jest „charkow-
ski”. 596 „polskich” kilometrów
biegnie od Sochranowki
w okręgu rostowskim, do
Kremieniczuga w okręgu pół-
tawskim. Charków — najwięk-
szy ośrodek przemysłowy
Ukrainy — leży niemal po-
środku wytyczonego frontu
budowy. Sztab „Energopolu”
rozmieścił się w najbardziej
znajomym budynku Charkowa:
Domu Przemysłu Państwowego,
będącego pomnikiem archi-
tektury konstruktywistycz-
nej. Jego trzecie piętro do ma-
ja ubiegłego roku zajmowali
radzieccy planiści nowych linii
kolejowych. Zaledwie kil-
ka dni przed przybyciem
„energopolowców” przeniesli
się w teren: na największą
obecnie budowę radziecką —
BAM, czyli Bajkalsko-Amur-
ską Magistralę.

Wkrótce już po przybyciu
sztabu, właśnie przed rokiem,
na plac budowy gazociągu we-
szły także czołówki polskich
załóg. Najpierw powstawały
bazy terenowe. Ich lokalizację
wyznaczyły miejscowości, w
których budowane będą cztery
stacje kompresorowe o mo-
cy po 75 megawatów każda.

Teren polskiego odcinka
jest na ogół równinny, poprze-
cinany jednak parowami i
wawozami, a są też miejsca
bagniste. Trzeba pokonać prze-
szkody wodne, m. in. Ajdar,

Oskoi, Północny Doniec,
Worskę. Przy tym Oskoi, zna-
ny z uporczywych bojów pod
czas drugiej wojny, to już
nie rzeka, której jeszcze po-
wójnie wydawał charakterysty-
kę „spławnej tylko wiosną”,
lecz Krasnooskolski Zbiornik
Wodny. To też pięć kilome-
trów rurociągu na dnie tego
zbiornika będą kładli radziec-
cy specjaliści od pokonywa-
nia podwodnych odcinków.
Ale tylko te pięć kilometrów.
Reszta będzie dziełem Pola-
ków. Staje się już!

Realizacja przedsięwzięcia
ma bowiem też swe daty hi-
storyczne.

„18 października 1975 roku,
na odcinku nowoposkowskim,
pierwszy spaw złączył rury z
numerami 14676 i 14301”.

Kronika utrwała także pa-
mięć twórców: Eugeniusza
Guze, Kazimierza Borowiaka
i Stanisława Siewruka z Po-
znania, Mieczysława Poczes-
nego i Jana Janiszewskiego z
Konina, inż. Mariana Wilczu-
ka...

Plany na rok bieżący; uło-
żenie około 230 kilometrów
rurociągu (co oznacza zespa-
wanie, zaizolowanie i wpuszc-
zenie do wykopu), rozpoczę-
cie budowy stacji kompresoro-
wych, zakończenie budowy
baz socjalnych, realizacja bu-
downictwa towarzyszącego, bu-
dowa przejść przez rzeki.

A aura, jak wiadomo nie
najlaskawsza, nie licząca się
z przyjętymi planami.

— Panie redaktorze — py-
ta się mnie kierowca „Steyera”
— czy to u nas też taka huś-
tawka? Szczyt wiosny, lato bli-
sko, a ja tu dzisiaj przejecha-
łem z trzema rurami cztery
strefy klimatyczne, jak u nas
w marcu bywa. W dodatku już
na polnej końcówce lato, a tu
czarnoziem. Pan wie co to zna-
czy?

Dopiero co przyjechałem do
bazy w Borowaja. Było sucho,
wietrznie. Przywykłem do lek-
kich gleb wielkopolskich.
Dowiedziałem się więc co to
czarnoziem później, kiedy spadł
piętnastominutowy deszcz.

To prawda — automatyzacja
zaoszczędza w znacznym
stopniu tradycyjny wysiłek.
Załoga polskiego odcinka ma
więc „w szczycie” liczyć 3,5—4
tysięcy. Dysponuje nowocze-
snym, doskonałym sprzętem.
Automaty i półautomaty ułat-
wiają spawanie, specjalna ma-
szyna owija spaw folią izolacyj-
ną, koparka rotorowa ryje rów
(tu, jak za czasów polsko-ra-
dzieckich wspólnych bojów z
najeźdźcą, nazywany transe-
ją), specjalny żuraw układa w
rowie zespane i sprawdzo-
ny przy pomocy aparatury izo-
topowej gazociąg.

Ale tym bardziej taki plac
budowy wymaga precyzji pra-
cy. Tak, precyzyj.

Nie, to wcale nie przesada.
Czarnoziem godzinę jest dodat-
kowej precyzji pracy potęż-
nej koparki. Nie zmieszania
humusu z niższymi war-
stwami piasku lub gliny. Sta-
rannego zachowania go do cza-
su przyszłej rekultywacji. Kie-
dy bowiem popłynie rurocią-
giem orenburskim gaz, o jako-
ści pracy twórców polskiego od-
cinka świadczyć będzie rów-
nież stan 600-metrowego placu
ich budowy, ciągnącego się
przez żyzne ziemie Ukrainy.

Przyjechali na ten plac bu-
dowy z całej Polski. Obok doś-
wiadczonego weteranów, tak-
że młodzi zdobywający tu
wielkie doświadczenie specja-
listów.

Jak żyją? O tym wkrótce.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Wędrując po Poznaniu

Szkolna wycinanka

Dom przy Matejki pod ósmym jest bardzo zwyczajny.
Szeregowy. Te pobliskie domy — pałace przy Skrytej
biją go swoją urodą, bogactwem szczegółu. A on pro-
sty, zwykły. Tyle że dużo okien w nim.

„Dwójka”. Liceum Ogólnokształcące im. Heleny Modrze-
jewskiej, kiedyś — Zamojskiej.

Do tego budynku prosi mnie Marysia. Jej dwie siostry
już „dwójkę” kończyły, ona — w II g. Zebym przyszedł, bo
na koniec roku wystawiają „Operę za trzy grosze”.

Takie szkolne uroczystości mają swój rytuał. Białe blu-
zeczki, ciemne spodniczki dziewcząt. Odświętne ubrania
chłopców. Są i niespodziane nuty wydarzeń. Wchodzi na
podium dyrektor: „Teraz, po dwunastu latach pracy tutaj,
żegnaj się z wami”. Trudno mu mówić, ale — energiczny
gest ręki. „I trzymam za was kciuki”...

Małeńka aula szkolna wypełniona do ostatniego miejsca.
Siedzę na brzeжку czerwonego, składanego krzeselka, życzi-
wie mi użyczono. Na estradzie — owa szkolna „Opera”.
Macky Majcher pozdrawia radośnie, szeroko rozrzuconymi ra-
mionami zebranych. „Jacek, Jacek” szmerzą dziewczęta. Ja-
kaś siła wewnętrzna jest w tym chłopaku, każde jego wej-
ście elektryzuje. Po ostatnim songu — czerwone róże w ręku
Macky Majchra.

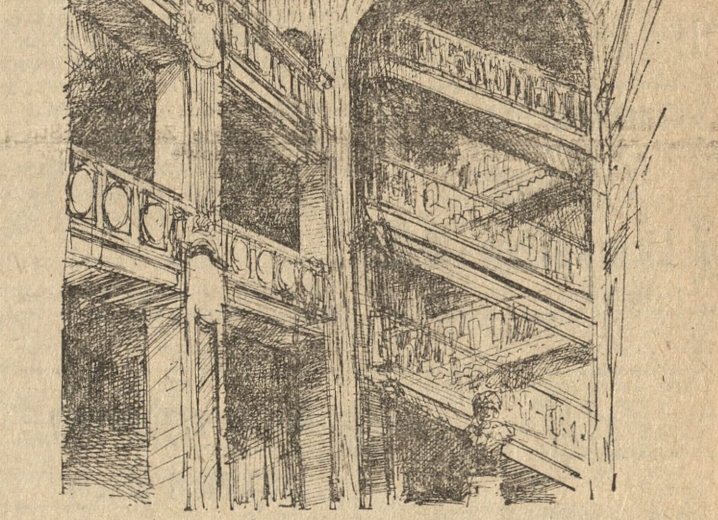
„My — słyszę — bardzo panu dyrektorowi dziękujemy, że...”
To już było, teraz — wakacje. Na podwórzu szkolnym
pachnie rezedą i maciejką. Wprowadza mnie do budynku star-
szy pan: „Ja dwadzieścia lat tutaj pracowałem. Jak to skrzy-
dło dobudowali. Teraz jestem na rencie. Tu mojego dużo. Te
plaskowniki, zawieszania. Kułem ściany, one takie grube”...

Dom pod ósmym z zewnątrz niczym się nie wyróżnia, a tu-
taj w środku — piękny hol. Z kopułą u góry szklaną, ze scho-
dami przestrzennie zawieszonymi, z kunsztownymi balkonami.
„Tam jeszcze na drugim piętrze były kiedyś posągi, ale
trzeba było je usunąć, mogłyby spaść”.

Drzwi od klas pozamykane na klucz. Gdy jedne z nich o-
prowadzający otwiera, spostrzegam na tablicy nie starą je-
szcze białą kredę napisu: „Hej, wakacje tylko Twoje są!”. Na
katedrze jakaś uschnięta róża. Tyle ich pewnie wtedy dla pa-
ni profesor było, że ta jedna się zapadła...

Cisza, aż w uszach dzwoni. Echo kroków niesie się po wszy-
stkich zakamarkach. „Bo tak zaraz, to człowiek trochę się cie-
szy, gdy oni wyjadą. Ale przecież teraz pusto, nijako trochę”.
Przypomina mi się pewna poważna pani doktor: „Wiesz, nigdy
nie byłam w szkole w czasie wakacji. Jak się jest samemu na
przeciw pustego, zaraz się wypełnia to zdarzeniami, które by-
ły. Jest się otoczonym z zewsząd, a przecież niczego już
nie ma”.

Na jednym z balkonów — krzesło położone na szerokim pa-
rapecie. Niedbale. Ktoś — bardzo się spieszył... BRAN



Rys. — Jacek Kasprzycki

Po raz pierwszy od pół-
wieku prezydent Portu-
galii wyłoniony zostanie
przez cały naród, po raz drugi
— po kwietniowych wyborach
parlamentarnych — społeczeń-
stwo tego kraju weźmie udział
w powszechnym i demokra-
tycznym głosowaniu. Wybory
prezydenckie zamkną okres
przejściowy, w którym władzę
sprawowali wojskowi i umożli-
wią wyznaczenie premiera
oraz uformowanie pierwszego
stałego rządu. Od ich wyni-
ków zależeć będzie w znacznej
mierze przyszły kształt sto-
sunków politycznych oraz
udział w nich poszczególnych
grupowań. Takie jest, w naj-
większym skrócie, znaczenie
wyborów prezydenta mają-
cych się odbyć w niedzielę w
Portugalii.

Zgłoszonych do nich zostało
pięciu kandydatów, reprezen-
tujących rozmaite ugrupowa-
nia i różne siły portugalskiego
społeczeństwa. Są to: szef szta-
bu armii lądowej, generał An-
tonio Ramalho Eanes; dotych-
czasowy premier w rządzie
mimo Jose Pinheiro de Azeve-
do; członek Komisji Politycz-
nej i sekretarz KC Komun-
istycznej Partii Portugalii Octa-
vio Pato; popierany przez ugru-
powania lewackie major Ote-
lo Saraiva de Carvalho oraz
kandydat skrajnie prawico-
wych kół i reakcyjnych emi-
grantów z byłych kolonii por-
tugalskich Pompilio da Cruz.
Kto z nich może uzyskać
liczną większość głosów
wyborców,

uprawnijająca do objęcia naj-
wyższego urzędu w państwie?

Faworytem jest niewątpli-
wie kandydat trzech partii, So-
cjalistycznej, Ludowo-Demo-
kratycznej i Centrum Demo-
kratyczno-Społecznej, 41-let-
ni generał Antonio Ramalho
Eanes. Partie te zgromadziły
bowiem najwięcej głosów w
wyborach parlamentarnych.
Nie oznacza to jednak, że mu-
si on wygrać i że w konfronta-
cji z nim jego konkurenci
pozbawieni są szans na zwy-
cięstwo.

Występując w imieniu
trzech tak różnych ugrupo-
wań politycznych, Eanes nie
może liczyć na głosy wszyst-
kich popierających je wybor-
ców. Przeciwno niemu opowia-
da się na przykład lewe skrzy-
dło socjalistów uważając, iż
jest on „człowiekiem centro-
prawicy stojącym się w szaty
centrolewicy”. Z drugiej stro-
ny prawe skrzydło Centrum
Demokratyczno-Społecznej
ma mu za złe, iż w kampanii
wyborczej wypowiedział się za
utworzeniem w Portugalii
mniejszościowego rządu socja-
listów. Kim jest więc ubiega-
jący się o prezydenturę gene-
rał i jaki jest jego program?

Pisze agencja Reutersa:
„Sześć miesięcy temu był jesz-
cze nieznanym podpułkowni-
kiem — uczciwym, zdyscypli-
nowanym, zawodowym żołnie-
rzem, nie mającym żadnego do-
świadczenia w polityce. Nale-
żał do grupy około stu ofice-
rów, którzy przygotowali re-
wolucję „czerwonych goździ-
wół”.

Portugalia

Wyborcze znaki zapytania

ków”. Został awansowany do
stopnia generała, na stanowi-
sko szefa sztabu sił lądowych,
po nieudanej próbie radykalne-
go zamachu stanu z 25 listo-
pada ubiegłego roku. Jego ro-
la w tych wydarzeniach oraz
dawna przyjaźń z Antonio de
Spinola zyskuje mu sympatię
konserwatystów. Jednakże po-
blicznie odcina się od kon-
seksji z prawicą, występując
jako kandydat niezależny i na
rodowy.”

Powściągliwy w wypowie-
dziach generał, w wielu kwes-
tiach nie sprzeczał do końca
swoich poglądów. Sformu-
łowany przez niego program
wyborczy sprowadza się do
ogólnych uwag w sprawie zdą-
żania drogą zagwarantowa-
nych przez konstytucję reform
demokratycznych („Zobowią-
załem się bronić konstytucji, a
więc również reformy rolnej,
aktów nacjonalizacji, kontroli
robotniczej”), nieingerencji ar-
mii w sprawy kraju i szerokiej
współpracy międzynarodowej.
Tym większe znaczenie ma je-
go jednoznaczne stwierdzenie
w wywiadzie dla pisma „Jor-
nal do Fundao”, iż także „Por-
tugalska Partia Komunistycz-
na jest partią demokratyczną,
uznaną przez konstytucję, par-

tią, która ma w pełni zagwa-
rantowane miejsce w kraju i
rolę do odegrania”.

PPK nie mogła oczywiście
wyrzucić swego poparcia dla
„milczącego generała”, którego
kandydaturę wysunęła m. in.
prawica. Toteż wystawiła wła-
snego pretendenta do urzędu
prezydenckiego, 51-letniego
Octavio Pato. Nie oznacza to
jednak, iż jest ona przeciwna
wyborowi Ramalho Eanesa i
odniesie się do niego wrogo w
przypadku gdyby został on pre-
zydentem.

Wystawiając własnego kan-
dydata, komuniści nie mieli za-
miaru przyczynić się do po-
głębiania podziałów w społe-
czeństwie. Podyktowała im
ten krok przede wszystkim po-
stawa socjalistów. „Współpraca
jaka rozwinęła się wokół wy-
boru prezydenta republiki mie-
dzy Partią Socjalistyczną, Lu-
dowo-Demokratyczną i Cen-
trum Demokratyczno-Społecz-
nym” — mówił w trakcie kam-
panii wyjaśniającej stanowis-
ko partii komunistycznej jej
sekretarz generalny Alvaro
Cunhal — stwarza realne nie-
bezpieczeństwo sojuszu socja-
listów z ugrupowaniami reak-
cyjnymi sojuszu, który posta-
wiłby pod znakiem zapytania

wyniki wyborów do Zgroma-
dzenia Ustawodawczego i któ-
ry mógłby doprowadzić do
powstania rządu prawicowego
z udziałem Partii Socjalistycz-
nej”. Taką zaś ewentualność
patria komunistyczna zdecy-
dowanie odrzuca.

Z pozostałych kandydatów
do urzędu prezydenckiego po-
stacią najbardziej godną uwa-
gi był dotychczasowy premier
rządu tymczasowego Pinheiro
de Azevedo. Ten 59-letni admi-
rał, który zanim objął stano-
wisko premiera występował w
szeregach radykalnej lewicy,
później zaś skłaniał się ku so-
cjalistom i kręgom umiarko-
wanym, uległ jednak niemal w
przededniu głosowania groźne-
mu atakowi serca. Stawia to
pod znakiem zapytania nie tyl-
ko możliwość sprawowania
przez niego jakiegokolwiek
urzędu, ale i w ogóle termin
wyborów.

W sytuacji „przeciwnika
wszystkich kandydatów” znaj-
duje się trzeci z wojskowych
uczestniczących w wyborczej
konfrontacji, 40-letni major
Otelo de Carvalho. Popierają-
ce go ugrupowania skrajnej le-
wicy nie mają jednak więk-
szych wpływów w społeczeń-
stwie, ale jego kandydatura

może jednak zaważyć na wy-
nikach wyborów.

Zgodnie bowiem z nową
konstytucją portugalską, aby
uzyskać zwycięstwo w wybo-
rach prezydenckich należy
zdobyć więcej niż połowę
wszystkich głosów. W przeci-
wnym razie powstanie koniecz-
ność ponownego odbycia gło-
sowania z udziałem już tylko
dwóch kandydatów, którzy po
pierwszej turze dysponują naj-
większym poparciem. Przed-
wyborczy sondaż przeprowa-
dzony na zlecenie tygodnika
„Expresso” wykazał, że naj-
prawdopodobniejszy z preten-
dencjów do urzędu prezyden-
ckiego, gen. Ramalho Eanes mo-
że liczyć na około 34 procent
głosów. Tak więc o wynikach
wyborów zadecyduje najpraw-
dopodobniej stosunkowo licz-
na grupa osób (według sonda-
żu około 33 procent), która
jest niezdeterminowana lub po-
 prostu nie ma własnego zda-
nia.

Przyszłego prezydenta czeka
szereg ważnych zadań. Przede
wszystkim jednak obowiązek
sprawowania nadzoru nad ca-
łością życia politycznego pań-
stwa. Od tego jak wywiąże się
on ze swej funkcji, w szcze-
gólnie zaś jakie stanowisko
zajmie wobec rywalizujących
ze sobą ugrupowań, zależeć bę-
dzie w dużej mierze dalszy roz-
wój portugalskiej demokracji.

JERZY WALASEK

ME juniorów w zapasach

Słaby start klasyków

Po zakończeniu walk w stylu wolnym, w piątek w poznańskiej „Arenie” rozpoczęły się pojedynki w stylu klasycznym. Przed mistrzostwami pisaliśmy, że właśnie w nim liczymy na sukcesy naszych reprezentantów. Wolniacy zaprezentowali się dobrze, zdobywając dwa złote medale. Czy uda się taka sztuka klasykom, trudno w tej chwili powiedzieć. W swych inauguracyjnych walkach nie zaprezentowali się najlepiej.

Przed południem wystąpiło na matkach „Areny” 9 naszych zapaśników i tylko 4 z nich odniosło zwycięstwa. Nie walczył Zukowski (kategoria 68 kg), który miał wolny los.

Pierwsze trzy walki, w których uczestniczyli Polacy zakończyły się ich porażkami. W wadze 48 kg Kosiński tuż przed końcem pojedynku przegrał na łopatkę z zawodnikiem Finlandii P. Rauhala. Bartkowiak (52 kg) uległ w II rundzie Szwedowi Ljunghackowi również przez położenie na łopatkę. Nie powiodło się także naszemu faworytowi Pakuszewskiemu, który w III rundzie walki z Kirovem został zdyskwalifikowany. Trzeba jednak dodać, że Bułgar był bardzo trudnym przeciwnikiem.

Pierwsze zwycięstwo dla naszych barw odniósł Barej (62 kg) wygrywając przez dyskwalifikację w II rundzie z Bułgarem Jumakovem. W ten sam sposób, ale już w I rundzie Dziadura rozstrzygnął walkę na swoją korzyść ze Szwajcarem Langacherem (74 kg).

Dobrá passę podtrzymali Rydzyski (82 kg) i Strzałkowski (90 kg). Pierwszy z nich wygrał w I rundzie przez dyskwalifikację z Karlem Huberem, a Strzałkowski w I rundzie pokonał na łopatkę Courta (Francja).

W najcięższych kategoriach zanotowaliśmy porażki. Dość specyficzną sytuację obserwowaliśmy w wadze 100 kg. Polak Kurzaj i Rumun Sawin zostali zdyskwalifikowani i obaj mają na swoim koncie już po 4 punkty ujemne.

Lekkoatletyczne MP

Rekord

Z. Licznarskiego - 10,22

W Bydgoszczy rozpoczęły się wczoraj mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce. Odbiół pierwszego dnia zawodów był rekord Polski w biegu na 100 metrów, ustanowiony przez Zenona Licznarskiego, który uzyskał 10,22 (czas nie rzony elektronicznie). Licznarski (Górnik Zabrze) wyprzedził A. Świerczyńskiego (Warszawianka) — 10,28 i B. Grześkiewicza (Górnik Zabrze).

A oto wyniki innych konkurencji: 100 m kobiet — I. M. Bogucka (Gwardia Warszawa) — 11,43; 6. E. Witkowska (AZS Poznań) — 11,77; pchnięcie kulą mężczyzn: I. W. Komar (Polonia Warszawa) — 19,03; 4. M. Brzeczowski (Orkan Poznań) — 19,31; skok wzwyż kobiet: E. Wiecek (Wawel Kraków) — 1,78; 3000 m kobiet: R. Pentlinowska (Neptun Gdańsk) — 9,00,4; rzut młotem: S. Jagliński (Flota Gdynia) — 70,20; rzut oszczepem kobiet: I. D. Jaworska (Spółnia Warszawa) — 57,20; 4. M. Jabłońska (Orkan Poznań) — 52,24. Startująca poza konkursem B. Elech (mięstowarzystwa) użyskała 59,58; bieg na 10 000 m: R. Kopciusz (Górnik Brzeszcze) — 23,39,2 (PAP).

Wyścigi samochodowe na Ławicy

W niedzielę o godz. 13 na terenie lotniska na Ławicy rozegrana zostanie II eliminacja samochodowych wyścigów mistrzostw Polski. W imprezie wystartują czelowi nasi kierowcy oraz zawodnicy zagraniczni, co z pewnością wpłynie na atrakcyjność zawodów. Organizatorami imprezy są Automobilklub Wielkopolski i „Gazeta Zachodnia”.

Zwycięstwo Dobraszaka

W Jeleniej Górze zakończył się 24 bm. górski wyścig kolarski juniorów o puchar tygodnika „Nowiny Jeleniogórskie”. Ostatni, piąty etap, długości 64 km wygrał Jacek Szcurek (MZKS Jelenia Góra) — 2,07,12.

W klasyfikacji indywidualnej w wyścigu zwyciężył Piotr Dobraszak (Stomil Poznań) — 8,57,21, wyprzedzając Bogdana Bezdziętego (LKS Ziemia Opolska) i Jana Hyza (Spartak — CSRS). (PAP)

W wadze superciężkiej Kocur bardzo krótko walczył z zapaśnikiem ZSRR Osadchinem. Już w I rundzie nasz zawodnik otrzymał trzy ostrzeżenia i pokonany zszedł z planu.

Również w serii popołudniowej naszym zawodnikom nie wiodło się najlepiej. Na 10 walk wygrali tylko 5. Trzech Polaków zostało już z turnieju wyeliminowanych. Są nimi: Kosiński (48 kg), który w drugiej serii walk przegrał już w drugiej rundzie z Schatmannem (Francja) przez położenie na łopatkę, Bartkowiak (52 kg), który w ten sam sposób uległ w II rundzie Belgowi Mevis Julien i Kocur (powyżej 100 kg), który na początku walki z Norwegiem Krebekiem został położony na łopatkę.

Ujemne konto 4 punktów ma także czterech naszych reprezentantów. Są nimi Pakuszewski (57 kg) — wygrał po południu z Jakobem (Jugosławia), Zukowski — po konał przez położenie na łopatkę już w I rundzie Schelziga (NRD), Strzałkowski (90 kg) — przegrał w II rundzie z Minasiem (ZSRR) i Kurzaj (100 kg) — zwyciężył przez położenie na łopatkę w I rundzie Spennessona (Szwecja).

Zerowe konto posiada nadal trzech naszych zapaśników: Barej (62 kg) wygrał z Wernerssenem (Norwegia) przez dyskwalifikację w II rundzie, Dziadura (74 kg) zwyciężył w II rundzie przez położenie na łopatkę Caponisa (Grecja) i Rydzyski (82 kg), który wygrał już w 30 sekundzie z Sachsem (RFN) — łopatkę.

Tak więc w następnym rundzie walk rozgrywanych jutro wystąpi siedmiu naszych zapaśników. Walki rozpoczynają się o godz. 10 i 17.

Przedolimpijski

turniej koszykowy

Przegrana Polaków

Trzeci występ polskich koszykarzy na przedolimpijskim turnieju w Hamilton (Kanada) zakończył się ich porażką. Biało-czerwoni po dość słabej grze przegrali z niezbyt wysoko notowaną Bułgarią 68:71 (34:34).

Najwięcej punktów dla naszego zespołu zdobyli Eugeniusz Kijewski i Marek Ładniak po 14 oraz Andrzej Seweryn — 13.

W kolejnym meczu przedolimpijskiego turnieju eliminacyjnego koszykarzy w Hamilton Polska przegrała ze Szwecją 79:89 (41:39).

Polscy szybownicy poprawili lokaty

W piątek ogłoszono oficjalne wyniki rozegranych w czwartek kolejnych konkurencji odbywających się w Finlandii szymbowcowym mistrzostw świata. Czwarci konkurencja klasy standard oraz piąta klasy otwartej, przyniosły dalszą poprawę lokat polskim zawodnikom. W klasie standard Henryk Pożniak awansował z szóstej na trzecią pozycję. Nowym liderem został Szwed Karlsson, a dotychczasowy lider Renner (Australia) spadł na drugie miejsce.

W klasie otwartej polscy piloci — Julian Ziobro i Henryk Muszczyński, umocnili się na trzeciej i czwartej pozycji. Prowadzi Brytyjczyk Lee, wyprzedzając o 15 punktów Australijczyka Jinksa oraz za ledwie o 24 pkt. Ziobro i o 31 pkt. Muszczyńskiego.

KTO Z KIM ?

AUTOMOBILIZM. Niedziela godz. 13 II eliminacja wyścigów samochodowych mistrzostw Polski, lotnisko na Ławicy.

KRĘGLARSTWO. Piątek godz. 14, sobota godz. 9, niedziela godz. 8 kręgle, „Czar na Kulę” przy ul. Piastowskiej 40a, sobota godz. 9,30, niedziela godz. 11 kręgle, Lecha przy ul. Piastowskiej 71, indywidualne mistrzostwa Polski seniorów na torach asfaltowych.

TENIS. Sobota godz. 10, niedziela godz. 10 ogólnopolski turniej klasyfikacyjny młodzików, korty Warty przy ul. Bema.

WIOSLARSTWO. Sobota godz. 15, niedziela godz. 11 międzynarodowe akademickie mistrzostwa Polski, jezioro Malta.

ZAPASY. Sobota godz. 10 i 17, niedziela godz. 10 mistrzostwa Europy juniorów w stylu wolnym, sala „Arena”.

ŻEGLARSTWO. Niedziela godz. 11 regaty z okazji Święta Morza, przystań Poznańskiego Klubu Morskiego LOK w Kiekrzu.

Niedziela godz. 15 (rozgrywki komitki o godz. 10), festyn sportowo-rekreacyjny na Osiedlu Piastowskim.

CZERWIEC	Jana Pawła
26	
Sobota	Marji Władysława
27	
Niedziela	Słońce: 3.20—20.06

TEATRY

MUZYCZNY — sob., niedz. g. 19 „Wesoła wdówka” (premiera). POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Derby w pałacu”. LALKI i AKTORA — niedz. g. 17 „Cra”. STARY RYNEK — g. 21 „Świadło i dźwięk”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 12,30 „Gangsterski wale” (fr. 15 l.), g. 15,30, 17,45 „Con amore” (pol. 15 l.), g. 20 „Ostatnie zadanie” (USA 15 l.). KDF PALACOWE — sob. g. 19, 15,30, niedz. g. 15,30 „Dzielnicy szeryfów Lucky Luke” (fr. b.o.), sob. i niedz. g. 17,30, 20 „Jestem niewiernym mężem” (fr. 18 l.). APOLLO — g. 10, 12,30, 15, 17,30, 20 „Świat dzikiego zachodu” (USA 15 l.). BAŁTYK — sob., niedz. g. 10, 12,30, 15,30, 18, 20,15 „Rywalka” (fr. 15 l.), sob. g. 22,15 „Sandakan nr 8” (jap. 18 l.).

GŁOG — sob. g. 10, 12, 16, 18 „Awans” (pol. 15 l.), g. 20, niedz. g. 18, 20 „Krótkie wakacje” (wl. 18 l.), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Trzy orzeszki dla kopcuska” (NRD-czech. b.o.).

GRUNWALD — sob., niedz. g. 17 „Zawieszani na drzewie” (fr. b.o.), g. 19 „Sędzia z Teksasu” (USA 18 l.), niedz. g. 12 „Na dzikim zachodzie” (pol. b.o.) — bajka.

GWIAZDA — sob., niedz. g. 15,30, 18 „Con amore” (pol. 15 l.), g. 20,15 „Koniokrady” (USA 18 l.), niedz. g. 11, 13 „Drogi chłopiec” (radz. b.o.).

KOSMOS — sob., niedz. g. 17,30 „Podróż” (wl. b.o.), g. 20 „Wielki Gatsby” (USA 15 l.), niedz. g. 11 „W pustyni i w puszczy” (pol. b.o.) — cz. II.

MALTA — g. 16, 18 „Tomcio Puch” (fr. b.o.), g. 20 „Zaklęte re wiry” (pol. 15 l.).

MINIATURA — g. 15,30 „Ziemia faraonów” (USA b.o.), g. 17,30, 19,30 „Jak zdobyć prawo jazdy” (fr. 15 l.).

OLIMPIA — niedz. g. 10, 11, 12 — bajki, g. 13 „Ja i mój pies” (radz. b.o.).

OSIEDLE — g. 15 „Roztargniony” (f. b.o.), g. 17 „Noce i dnie” (cz. I i II (pol. 15 l.)).

PANCLERNIAK — sob., niedz. g. 17 „Noce i dnie” (pol. 15 l.), cz. I, g. 19,30 — cz. II, niedz. g. 11,30 „Pięci w kraju Taka Tuka” (szw. b.o.).

RIALTO — sob. g. 15,15, 17,30, 20, niedz. g. 10, 12,30, 15,15, 17,30, 20 „Trzej muskietierowie” (panam. b.o.).

RUSALKA (Swarzędz) — g. 15 „Joe w królestwie pszczoł” (fr. b.o.), g. 17, 19,30 „Patt Garrett i Billy Kid” (USA 18 l.).

TECZA — g. 15,30, 17,30 „Old Su rehand” (jug. b.o.), g. 19,30 „Niewinni o brudnych rękach” (fr. 18 l.).

WARTA — sob. g. 10, niedz. g. 13,30 „Dowódca łodzi podwodnej” (radz. b.o.), sob. g. 12, 15, 17,30, 20, niedz. g. 13, 17,30, 20 „Zadło” (USA 15 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — sob., niedz. g. 14,45, 16,45, 18,45 „Zaklęte re wiry” (pol.-czech. 15 l.), niedz. g. 13,30 „Zuzanna i zaczarowany pierścień” (NRD b.o.).

WILDA — sob. g. 15,30, 18, 20,15, niedz. g. 10, 12,30, 15,30, 18, 20,15 „Z podniesionym czołem” (USA 15 l.), sob. g. 22,30 „Straceńcy” (USA).

WRZOS (Lubon) — niedz. g. 16 „2001 odyseja kosmiczna” (USA 15 l.), g. 19 „Romans jakich wiele” (wl. 18 l.).

WRZOS (Mosina) — sob. g. 17, 19,15, niedz. g. 15, 17, 19,15 „Zorro” (wl.-fr. b.o.).

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Florence”.

ZOO — ul. Krawcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-20.

DYŻURY

SZPITALA: SOBOTA — interna, chirurgia, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Kryszewicza 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyłowskiego 49; NIEDZIELA — interna, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Przybyłowskiego 49; okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30; ul. Kosciuszki 103, tel. 544-44; Lubon, tel. 99 i 544-44; Swarzędz — tel. 209 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22, tel. 989.

Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurują: lekarz psychiatra wzgl. psycholog, Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 53, Głogowska 107/109, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starolecka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

DYŻURY SKLEPÓW

Niedziela — Sklep Spożywczy nr 188 — PHS, ul. Dzierżyńskiego 146, czynny godz. 9-15.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół: 8.35 Prze boje instrument.: 9.05 Po jednej piosence: 9.30 Muz. z melodia i piosenka; 9.45 „Niezapomniane

stronice” — „Pamiętniki” Jana Chryzostoma Paska; 9.55 Kurpiowi: ścieśnięte leśne; 10. Lato z radem: 12.25 Zesp. Rozrywk. Rozg. Polskiej; 13 Zespół B. Ciesielskie go; 13.15 Koncert żywych; 13.35 Pol wieku polskiej piosenki; 14 Nowy Kwintet Stophane’a Capelly’ego; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Przegląd muzyczny tygodnia; 16.11 Radiowa kronika muzyczna; 16.30 Przedstawiamy komentarz; 16.45 Fonoteka folkloru; 17 Studio Młodych — Radiokurier; 18 Muzyka i Aktualności; 18.30 Pa rada polskiej piosenki; 19.15 W kręgu melodii; 19.30 Grają ork. Pa i TV; 20.30 Konc. muz. polskiej; 21 XIV Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu — „Premiery — Opole 76” — cz. II; 22.20 XIV Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu — cz. II; 23.25 Korespondencja z zagranicy; 23.30 Sobotnia dyskoteka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.20.

PROGRAM II: 7.45 Nowe nagrania arii z oper czeskiej kompozy torów; 8.35 „Rejs na Spitsbergen”; 9 Muz. neobarokowa i neoklasycy zma; 10 „Życie rodzinne w Grecji homeryckiej”; 10.30 F. Schubert — III Kwartet smyczkowy B-dur; 11 Eksceniczne pomysły Erika Satia; 11.35 Od Tatr do Bałtyku; 11.45 Bezpieczeństwo na jezdni; za leży od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Do brze jest żyć w Kumsensu” — opow.; 12.45 Trzy wersje muzyczne „Don Juana”; 13.35 Magazyn łowiecki; 13.50 Konc. Chórów PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Dzieje statecznej fugi w burzliwym wie ku XX; 15 Radioferie; 16 Bułgar ska muzyka ludowa; 16.10 Rytm, rynek, reklama; 16.25 Słynni twórcy muzyki; 16.40 Magazyn infor macyjny; 16.50 Radiocapress; 17 Formy polifoniczne w muzyce; 17.20 Powieść miesiąca — fragm. 3; 17.40 „Czata” — magazyn wy skowy; 17.55 Utwory W. A. Mo zarta i F. Liszta gra pianistka J. Zająkowska-Lisicka; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysiakowie”; 19.30 „Wolny strzelec” — opera; 20.30 Przegląd filmowy — Kamera; 20.45 76 lat muzyki naszego stule cia; 21.50 Barok dla wszystkich; 22.30 Kto się z czego śmieje — „Gdy za pan brat jesteś z mo zrem”; 23 „Fonorama stylów jaz zowych”; 23.35 Co słychać w świe cie; 23.40 „Z czasów Holberga” — suita w dawnym stylu op. 40.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Hungaroton; 8.20 Co kto lubi; 9 „Lewie pieniądze” — odc. pow.; 9.10 Piosenki spod znaku Hitchcocka; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interdado — magazyn akt; 10.45 Muzyczny; 10.25 Gra Zespół Chaiturniki; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Słynne orkiestry jazzowe — Benny Goodman; 12.25 Za kierownicą; 13 Potwórki z roz rywką; 13.50 „Próba ognia i wody” — odc. pow. A. Brauna; 14 Lato w Filharmonii; 15.10 W styl u country; 15.30 Grunt to zdro wienie... — magazyn; 16.30 Przedsta wiamy Vica Lewisa; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Uczucia — ren.; 18 Muzyko branie; 18.30 Polityka dla wszyst kich; 18.45 Bluesy era i śpiewa Eri Clapton; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera tygodnia — H. Ber lioz; „Beatrycze i Benedykt” — odc. pow.; 20 Zapraszam do Trójkę; 20.08 Śpiewa Ray Charles; 22.15 Pow. w wyd. dżw.: „Lekcja po-

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM IV: 8.05 Niedziela spotkania; 8.45 Magiczne skrypcy Garavello; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Konc. dla dzieci; „To lubię”; 11 „Nowości płytowe ki radiowej” Jascha Heifetza na płytach „Eternity”; 12.05 „W samą porę”; 12.35 Muzyka; 13 Tró fortelpanowe J. Haydna; 14 Studio stereo zaprasza (ogólnop.); 16.05 Wielkopolskie aktualn. kulturalne; 16.30 Magazyn lotniowy; 17 Program stereofoniczny (dla piosenki); 17.30 Warszawski tygodnik Dżw.; 18 Śpiewa „Marusz”; 18.30 Encyklopedia kultura; „Teatr średniowieczny”; 19 Gó trbist Faure — Requiem op. 40; 19.45 Konc. fortep. Ludwika van Beethovena w interpretacji A. Rubinstein; 20.30 Konc. branden burskiej J. S. Bacha w nagraniu Angielskiej Ork. Kameralnej; 21.15 Symf. Jana Sibeliusa — IV Symfonia a-moll op. 63; 22 Wskazywanie aktualn. kultur.; 23 Laboratorium.

Wiadomości: 6, 7, 8.30, 14, 19, 22.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach nr 319; „Tatusi Wergiliusz”; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel.; 8.35 Public. niedz.; 8.45 Muzyka; 9 Magazyn kolekcjo nery; 9.30 Preludia chorałowe z op. 67 Maxa Regera; 9.50 Tygodn. przegląd prasy; 10 Poznajemy pły ty polskich nagrań; 10.30 Poetycki koncert żywych; 11 Studio Młodych — Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 Anegdota i fakty — Legen dy o morzu; 12.05 Uwertury hisz pańskie M. Glinki; 12.35 Czy znasz te zagadki; 13 Poranek sym foniczny; 14 Portret słowem ma lowany — J. Treła; 14.30 Pieśni

Medale dla małżonków — jubilatów

Wzruszające chwile przeżyło w miniony czwartek 14 par mieszkańców Poznania. Minęło bowiem właśnie półwiecze ich związku małżeńskiego i z tej okazji wraz z bliskimi i znajomymi podejmowane były przedstawieli władz miejskich i kierownictwo poznańskiego USC. W Sali Odrodzenia Starożytności Ratusza wie le było gratulacji, życzeń, kwia tów, toastów i... starych me lodzi, którymi przypominano jubilatów ich młode lata.

Wszystkie pary otrzymały przyznane uchwałą Rady Państwa medale „Za długoletnie po życie małżeńskie”. Wicepre zydent Poznania Zbigniew Kmiecik — wręczył je: Stanisławie i Janowi Bressom, Leokadii i Wacławowi Chrap lakom, Stanisławie i Janowi Dworzyńskim, Antoninie i Leo nowi Gablerom, Agnieszce i Karolowi Grosskom, Zofii i Andrzejowi Haremzm, Leoka dii i Antoniemu Krzywińskie mu, Franciszce i Janowi Nowakom, Zofii i Stanisławowi Nowotnym, Walentynie i Stanisławowi Piechowiakom.

INFORMUJEMY

Niedziela, 27 bm.: ● godz. 7.40 Zbiórka uczestników wycieczki do Kozłomierza i Szamotuł na Dworcu Zachodnim PKP.

● Organizacja Emerytów ZZK Poznań — Wzrost urzędu w najbliższych miesiącach wycieczki na tokarowe. Zapisy przyjmowane są do 5 lipca br.

● Od 1 lipca do 31 sierpnia br. dzielnicowe poradnie radiofotograficzne w Poznaniu wykonują zdjęcia płuc w godzinach 10-16 z wyjątkiem sobót.

● W kinie „Gwiazda” w dniach 28 bm. — 6 lipca odbędzie się prze gląd polskich filmów historycz nych (ostatni wieczorny seans).

loneza”; 22.45 Na gitarze klasycz nej gra Al Viola; 23 „Raj utracio ny” — miniatury poetyckie; 23.55 Wiecej przebojów Jima Reevesa; 23.50 Gra i śpiewa zespół Stylis ty.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio express; 7 Z tasnotek spikera; 7.15 Radioreklama; 7.30 Muzyczny poranek; 8 Transm. z Pr. I; 10 Transm. z Pr. II; 11 Przed startem na wyższe uczelnie — kier. humanistyczny; „Słowo, które je dździ autobusem”; 11.30 „Juliusz Ce zar” Haendla w oryginalnym kształcie; 11.55 Zespół B. Hardego; 12.25 Giełda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muz. (stereo ogólnop.); 13.50 Przed startem na wyższe uczelnie — kier. społeczny; „Za co nas cenią”; 14.10 Wakacje na własny rachunek — aud. dla młó dzieży szkół średnich; 14.25 Teatr PR — Studio klasyczne; „Czajka”; 16.05 Nowiny i nowinki muz.; Z. Wagner, S. Ferret; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Z cyklu: „Listy spod lipy” — felieton pt. „Co student lubi?”; 16.50 Radioexpress; 17 Gra B. Hardy; 17.15 Rep. dźwiękowy; 17.30 Ludowe te maty w muzyce; 17.40 Opow. C. Chruszczewskiego; 18 „Gracjaka szafa”; 18.25 Czy znasz swoje pra wo? — Rozwijanie stosunku pra cy; 18.40 Ziemia, człowiek, wszech świat — przyszłość energetyczna Europy — na te propozycje Leo nida Brzynieja na VII Zjeździe PZPR; 19 Jak być rodzina? Mój zawód — moje życie — młodzie zowe poglądy na pracę, zaanga nowanie, sukcesy; 19.15 Język francuski; 19.30 Program stereo — No wości J. Hojana plus Fonorama; 21.15 Radiowe portrety Polaków — Paweł Prydzisz, twórca polskiej nauki o włókiennictwie; 22.35 Gyorgy Ligeti: Konc. kameralny dla trzynastu instrumentów.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.15 Ra diowy Magazyn Wojskowy; 10.05 Standard w trzech wersjach; 10.25 Lista Przebojów; 11 „Przybył z gwiazd zbioru Małego Psa” — słuch.; 11.20 Radiowa musicora ma; 12.05 „W samo południe”; 12.35 Konc. muz. popularnej; 13 Wesoły autobus; 14 Recital z pan na J. Grunwald; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą; 14.30 W Jezioranach; 15 Koncert żywych; 16.06 „Spotkamy się przy wejściu” — słuch.; 16.46 Gwiazdy jazzu; 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych; 18.10 3 X R — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 19.15 Przy muzyce o spor cie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodowe; 20.20 Jazz; 20.30 XIV Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu; 23.05 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.20 Koncert przed północą.



Sobota 26 VI

PROGRAM 1

10.00 — „Trenor” — film fab. prod. ZSRR;
14.55 — Program 1 proponuje;
15.15 — Dziennik (kol.);
15.25 — „Obiektyw”;
15.45 — „Rejs” — program z ok. Dni Morza, przygotowany przez zespół gdański Telewizji Polskiej;
18.15 — XIV Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu — premiery Opola 76, cz. 1 (kol.);
18.30 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Liola” — włoski film fabularny;
22.00 — Dziennik (kol.);
22.20 — XIV Festiwal Piosenki w Opolu, cz. 2 (kol.);
22.30 — Wiadomości sportowe (kol.);
22.30 — Opowieści Starszego Pana — Przyjaciół (kol.).

PROGRAM 2

17.00 — Program 2 proponuje;
17.15 — „Miasto nad rzeką Han”;
17.35 — Ludzie z pierwszych stron gazet;
18.05 — „Wielkie wody kolebki życia” — film przyrodniczy;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Godzina Instytutu Sztuki PAN;
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — Jarmark pieśni i tańca — Mielec 76 (kol.);
22.00 — „Człowiek z przedziału b-8” — ang. film kryminalny.

Niedziela 27 VI

PROGRAM 1

8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.55 — Wiadomości sportowe;
9.00 — Kino najmłodszych;
9.30 — „Antena”;
9.50 — W starym kinie;
10.15 — „Zurawie” — jap. film przyrodniczy (kol.);
11.15 — „Radar”;
11.30 — Dziennik (kol.);
12.10 — „Piórkami i węglem”;
12.35 — „Rytmu ziemi” — film dok.;
13.20 — „Jaskiniowicze” — ser. film anim.;
13.55 — Teatr Telewizji: L. Montgomey — „Błękitny zamek”;
15.00 — Lucjan Kydryński przedstawia Gilberta Becaud (kol.);
16.05 — Losowanie Dużego Lotka;
16.20 — Studio Montreal;
16.50 — „Intruzi” — film fab. produkcji USA;
17.20 — Sprawozdawczy magazyn sportowy — mistrzostwa Polski w la;
18.20 — Wieczorynka (kol.);
18.30 — Dziennik (kol.);
18.30 — XIV Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu — mikrofon i ekran (kol.);
19.20 — Informacyjny magazyn sportowy;
22.35 — Wieczorne kino letnie: „Columbo” — film ser. prod. USA (kol.).

PROGRAM 2

15.45 — „Militaria, obronność, nowoczesność”;
16.15 — Dla młodych widzów — „Cudowna lampka Aladyna” — widowisko lalkowe;
16.55 — „W obłasku okularów” — film prod. NRD (kol.);
17.35 — Zagraniczny film dokumentalny — „Klejnoty gotyku” (kol.);
18.00 — Tatrzańska Jesień 76 — Zespół Górski Pieniężski im. Jana Malinowskiego (kol.);
18.20 — „Televizyjny” — program TV CSRS (kol.);
18.30 — Wieczorynka (kol.);
18.30 — Dziennik (kol.);
18.30 — „Imiona obrazu” — program publ. kult. (kol.);
18.55 — Kino letnie: „Książę sezonu” — polski film fab.;
19.05 — Czas i ludzie: „Zapomniany ślad” — film dok. prod. RFN (kol.).

Poniedziałek 28 VI

PROGRAM 1

14.40 — Kurs przygotowawczy — Matematyka. Wykład końcowy prof. dr. hab. Wojciecha Zakładowskiego;
15.15 — Kurs przygotowawczy — Fizyka. Zadania egzaminacyjne, cz. 17. Wykład prof. dr. hab. Andrzeja Wróblewskiego;
18.30 — Dziennik (kol.);
18.40 — „Obiektyw”;

17.00 — Dla dzieci: Kino Zwierzynka (kol.);
17.25 — Komentarze opinie, polemiki;
17.45 — „Ostatnia rozgrywka” — odc. 6 ser. filmu prod. TV bułgarskiej;
18.50 — Film przyrodniczy;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr TV;
21.50 — Dziennik (kol.);
22.05 — Wieczorne Kino Letnie.

PROGRAM 2

16.55 — Kino letnie: „Czarne chmury” — odc. 3 filmu ser. prod. polskiej (kol.);
17.45 — „Domy z ziemi” — film TV węgierskiej (kol.);
18.05 — Z cyklu — Zachód blisko: „Za bramą” (kol.);
18.35 — „Szkło w architekturze” — film dok. prod. TV CSRS (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Raport z Angolii” (kol.);
21.00 — Jazz Jamboree 75;
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.35 — „Jeden za trzy” (kol.);
22.05 — Melodie bratnich armii — piosenki wojskowe (kol.).

Wtorek 29 VI

PROGRAM 1

10.00 — Film fabularny;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Lekturey Pegaza;
17.15 — „Szuflada” — program publ. (kol.);
17.35 — „Rady, informacje, opinie”;
17.45 — Studio Telewizji Młodych;
18.45 — Fakty, opinie, hipotezy — „Tajemnica bałtyckiej Atlantydy”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Przypomnamy, radzimy...”;
20.25 — „Paryscy Mohikanie” — odc. 3 filmu prod. TV CSRS (kol.);
21.15 — „Świat i Polska” (kol.);
22.00 — Dziennik (kol.);
22.15 — Program muzyczny.

PROGRAM 2

16.55 — Motomagazyn — Zderzak;
17.10 — Malarstwo i film — „Krawczyk i Mróz” — progr. studyjno-filmowy (kol.);
17.55 — „Koronny świadek” — radz. film fab.;
19.00 — „Teleskop”;
19.10 — Telereklama;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.35 — Teatr TV.

Środa 30 VI

PROGRAM 1

10.00 — „Paryscy Mohikanie” — film ser. prod. CSRS;
14.40 — Kurs przygotowawczy — Fizyka — Zadania egzaminacyjne. Cz. 18; Wykład prof. dr. hab. Andrzeja Wróblewskiego;
15.15 — Kurs przygotowawczy — Fizyka — Zadania egzaminacyjne. Cz. 19. Wykład prof. dr. hab. Andrzeja Wróblewskiego;
15.50 — Popołudnie najmłodszych;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
16.55 — Transmisja z meczu piłki nożnej Polska — Brazylia (kol.);
18.50 — Losowanie Małego Lotka;
19.05 — Film przyrodniczy;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Kino Interesujących Filmów: „Sybrażka” — radz. film fab. (kol.);
22.25 — „Listy i polityka” (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH I HISTORII M. POZNANIA są zamknięte.
MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełków k. Jarocina) — g. 10-16.
ARCHEOLOGICZNE — (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.
HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15. Środy i piątki g. 12-18. Soboty i dni przedświąteczne g. 10-15.
HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO — codziennie g. 10-18. niedz. i św. g. 10-16 od 21. IV wystawa plakatów i medali „Lenin”
INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15. niedz. i św. g. 10-15.
NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) — Galeria: Galeria Malarstwa Obojga i Galeria Malarstwa Polskiego (piętro) — codziennie g. 9-18. niedz. i święta g. 10-15.
PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 10) — codziennie g. 10-15. środa g. 10-16.
ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-16.

PROGRAM 2
16.15 — ZAPOWIEDŹ DNIA MORSKIEGO;
16.20 — „Powrót kapitana” — reportaż;
16.35 — „Następcy na morzu” — progr. publ.;
17.20 — „Ostatni po bogu” — polski film fab.;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Rozpięany port” — program muzyczno-rozrywkowy;
21.00 — „24 godziny” (kol.);
21.15 — „Entuzjaści morza” — progr. studyjno-filmowy;
21.50 — „Wieczór pod masztami” — progr. rozrywkowy.

Czwartek 1 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Teleferie” — List;
18.10 — „Poligon” (kol.);
18.50 — „Przez maskę pletwonurka” — film ser. prod. franc. (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Przypomnamy, radzimy...”;
20.25 — „Podróże detektywa” — odc. pt. „Nie wszystko złoto, co się świeci” — film ser. prod. ang. (kol.);
21.20 — „Pegaz” (kol.);
22.05 — Dziennik (kol.);
22.25 — Wimbledon 76 — program sportowy (kol.).

PROGRAM 2

17.10 — „Lato i moda” — program publ. kult. (kol.);
17.35 — „Rund” — program rozr. TV NRD (kol.);
18.05 — Kino letnie: Arsene Lupin — odc. pt. „Tajemnica rodu Gesvres” — film ser. prod. franc. (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Przegląd twórczości Jeremiego Przybory — Divertimen to op. 3 — Szelesty jesienne;
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — „Jan Kochanowski w Czar nym Lesie” — opera komicz na (kol.);
22.35 — Róża Montreux — „Bazar satyry” — austr. film rozr. (kol.).

Piątek 2 VII

PROGRAM 1

9.00 — Program na dzień dobry;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „XYZ” — cz. 1;
17.50 — „Eureka” (kol.);
18.30 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Polski Film Dokumentalny — „Maraton”;
21.45 — „Drogocenny” (kol.);
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — „Panna na wydaniu” — wł. film fab. doz. od 18 l. (kol.);

PROGRAM 2

15.30 — Pegaz (kol.);
16.15 — „Podróże detektywa” — „Nie wszystko złoto, co się świeci” — film ser. prod. angielskiej (kol.);
17.05 — „W krainie białego bociana” — film TV CSRS (kol.);
17.35 — Kino letnie — „Zerwany most” — polski film fab.;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr TV: Błaga Dimitro wa — „Ohjard” (kol.);
21.30 — Magazyn turystyczny;
21.55 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
22.35 — „U progu kariery muzycznej” — Zdzisława Rychlewska — fortepian.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) „Dawne fajanse polskie” (ze zbiorów muzeów krajowych) — pon. i śr. g. 12-18, wt., czw., piąt. — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15, sob., dni przedśw. zamknięte.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.
MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-16.
MUZEUM W GOŁUCHOWIE — z powodu remontu nieczynne.
MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16 (Galeria obrazów — nieczynna).
MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie: wtorki, środy, niedz. g. 10-13. piątki g. 15-18. (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczyk 100).
MUZEUM W KORNIKU — codziennie g. 9-14. sob. g. 9-13. PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna grupy A-74 „Netto” (cz. I) — g. 10-19, niedz. i św. g. 10-15. do 8. VII.
BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Malarstwo J. Eysmonta; Wystawa obrazów W. Dudkowiaka oraz II Wystawa Koła Młodych Plastyków — g. 11-18, niedz. g. 10-15 (do 4. VII).
KLUB MPK (Ratajczaka 39) — Malarstwo, grafika i medalierstwo marynistów poznańskich — g. 10-20, niedz. g. 12-18 (do 3. VII).

Praca Nauka

Przyjmę pracownika do gospodarstwa rolnego. Informacje: Poznań, Lubec kiego 29 a. 1387g
Małżeństwo przyjmie dorozcówno, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1754g.
Umiejace szyc krawaty — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1787g.
Traktorzystę ze znajomością prac polowych przyjmę natychmiast, placę dobrą, Marian Sześciński Kobylniki, p-ta Klekz, k. Poznania. 1799g
Pracownik do obory potrzebny. Zapewniam utrzymanie. Jan Jaskowiak, Glinka Duchowna, stacja kol. poczta 63-030 Kostrzyn Wlkp., woj. po znańskie. 1841g
Potrzebna pomoc domowa z gotowaniem, na stałe lub dochodząca, 2 osoby dorosłe. Warunki bardzo dobre. Poznań, Strusia 8 m. 2. 2082g
Fryzjerka i uczennica potrzebne. Posada stała. Staszica 5. 1888g
Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 48913g
Kupno Sprzedaż
Kupię urządzenie do napienia naboju do autotofonów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2321g.
Stare albumy, mapy, kryształ, obrazy, figurki porcelanowe — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1803g.
Sadzonki goździków sprzedam. Czerwona, ul. Zielona 21. 2279g
Sadzonki goździków, matczyniki 75 — sprzedam. Szczepankowo 66 A, tel. 33-26-78 po 16. 2211g
Sadzonki goździków ukoronowane, rozkrzewione, matczyniki Holandia, sprzedam. Poznań, Kasztelanska 69, tel. 67-92-55. 395g
Frezie — cebulki sprzedam. Poznań — Spławie, Przemyska 31, tel. 702-35. 1928g
Sprzedam mleczarnię czyszczarkę MSC 6. Franciszek Owczarczak, Szewce 52 koło Buku. 1758g
Dla chorego na cukrzycę sprzedam automatyczną strzykawkę szwedzką, nową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1776g.
Futro karakułowe czarne, obrazy, zegar wiszący, kanapę Ludwik XV — sprzedam. Tel. 525-53. 1804g
Okazyjnie sprzedam 23-działalowy minikalkulator. Wiadomość: telefon 78-01-80. 1833g
Sprzedam maszynę walizkową do pisania, dywan import, części do Wartburga 353, Poznań, Strusia 3 m. 4, w godz. 18-20. 1852g
Sadzonki goździków ukoronowane w perlicie, z matczyniki holenderskiej sprzedam korzystnie. Puszczykowo, Kopernika 5, tel. 642-20. 2131g
Samochody
Sprzedam Stara. Telefon 67-57-57. 10g
Sprzedam nowego Flata MR. Tel. 434-80. 1383g
Sprzedam Volkswagena 1500 Garbus, stan bardzo dobry. Tel. 20-31-94. 1393g
Wartburga 353 W kupię lub zamienię Zastawę 1100 P. Gdynia, telefon 21-82-57. 1772g
Sprzedam Flata 125-1300, rok 1968, nowa blacharka. Tel. 464-97, po godz. 14. 1779g
Fiata 1500 odbiór Polmozyt, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1785g.
Sprzedam tanio Syrenę 102 po remoncie, w dobrym stanie. Puszczykowo, Jarosińska 1. 1806g
Sprzedam Flata 125 p — 1500, rocznik 1972, stan idealny. Krasieńskiego 14 m. 4, od godz. 16. 2194g
Renault 10 — sprzedam. Poznań, ul. Białostocka 3. 2352g
Nowe przednie zawieszanie do Warszawy sprzedam. Tel. 33-33-67. 2273g
VW — furgon, nowy model, stan doskonały sprzedam zdecydowanie. Tel. 706-56 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2210g.
Lokale
Pani z synem (obydwójce pracujący) poszukują pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 988gpr.
Dom z zabudowaniami gospodarczymi i ogrodem nadające się na hodowlę sprzedam. Muśnicka, Wóz niki k. Gniezna lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1348g.
Zamienię mieszkanie 3 pokojowe na dwa mieszkania M-2 lub kawalerki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1784g.
Własnościowe M-3 na Osiedlu Przyjaźni sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1788g.
Dwie panienki na pokój wspólny przyjmie. Smolewska 19 (Górczyn). 1807g
Sprzedam mieszkanie własnościowe M-6 Poznań-Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1789g.
Oddam w dzierżawę M-4 (Osiedle Kosmonautów) umebowane 2 pokoje, kuchnia, telefon na 2-3 lata, najchętniej cudzoziemcowi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1385g.
Sprzedam komfortowe mieszkanie własnościowe M-5 Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1777g.
Małżeństwo bezdzietne wynajmie pokój lub mieszkanie M-2. Tel. 69-91-81, wewn. 316. 2109g
Przyjmę na pokój panów. Cisowa 14 m. 4. 2146g
Przyjmę na pokój letniskowe koło Fromborka. Informacje: Cisowa 14 m. 4. 2147g
Nieruchomości
Sprzedam parcelę budowlaną o powierzchni 960 m² w Swarzędzu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1163g.
Sprzedam działki pod budowę domków letnisk nad jeziorem przy Zanie-myslu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1864g.
Kupię domek z ogrodem w Lesznie, Lipnie, lub St. Bojanowie albo działkę budowlaną. 60-104 Poznań, ul. Głogowska 261, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1867g.
Leszno! Sprzedam działkę budowlaną z warsztatem. Możliwość adaptacji na mieszkanie. Bronisław Samol, Bukowiec Górny 152, tel. Włoszakowice 67. 1086g
Sprzedam dom warsztatowy kowalsko-słusarski (urządzenia lub bez). Rozu-lak, 62-243 Gorzykowo k. Gniezna. 1756g
Dom z ogrodem, wolne 2 mieszkania w Czarnkowie — sprzedam. Helman, Poznań, Szmarzewskiego 23 m. 3. 1783g
Okazyjnie sprzedam dom w centrum Kostrzyna Wlkp. z wolnym mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1797g.
Zaprowadzoną pracownicę cukierniczą z wyposażeniem w Poznaniu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1810g.
Kupię domek z ogrodem w Lesznie, Lipnie, lub St. Bojanowie albo działkę budowlaną. 60-104 Poznań, ul. Głogowska 261, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1867g.
Spiesznie kupię mieszkanie wyłączone, własnościowe lub mały domek przy komunikacji miejskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1050g.
Parcelę budowlaną 1420 i 1740 m² w Puszczykowie, blisko szpitala sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1847g.
Zguby Różne
Zaginął dowód rejestracyjny motoru SHL, nr ramy 147912, nr silnika 139570, nr rejestr. 46-44 PF. Stanisław Dach, Opalenica, ul. Strumykowa 18. 746p
Posiadam garaż do wynajęcia, rejon Słoneczna — Sciegiennego. Tel. 67-22-12. 1216g
Cyklinowanie parkietów. Tel. 738-73, Szaj. 782g
Lodówki naprawiam. Tel. 33-16-07, Hajdrych. 49123g
Gabinet kosmetyczny — Rutkowski 26, usuwa zmarszczki, suchość skóry, trądzik, pieg, zbędne owłosienie. 1089g

ZŁOM ZŁOTA i SREBRA
SKUPUJE
SKLEP
VERITAS
POZNAN, ul. Kantaka 10
PONADTO ZŁOM SREBRA SKUPUJA
SKLEPY „VERITAS”:
● Gniezno, ul. Tumska 13
● Ostrów Wlkp., ul. Gimnazjalna 2
● Kalisz, ul. Garbarska 2
830-K2

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!
„SPOŁEM” WSS, ODDZIAŁ W POZNANIU
PRZYJMUJE
ZAPISY UCZNIÓW DO KLASY I
na rok szkolny 1976/77
DO NAUKI W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:
● SPRZEDAWCA — nauka trwa 2,5 roku
● KUCHARZ — nauka trwa 3 lata
WARUNKI PRZYJĘCIA:
— ukończona szkoła podstawowa,
— świadectwo lekarskie o przydatności do zawodu,
— zgoda rodziców na podjęcie nauki zawodu,
— skierowanie z Wydziału Zatrudnienia Urzędu Miejskiego w Poznaniu.
Absolwentów nie obowiązują wstępny staż pracy. Po ukończeniu nauki absolwenci mają zapewnioną pracę w placówkach handlowych i gastronomicznych „Społem” WSS.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych „Społem” WSS Oddział w Poznaniu — Poznań, ul. Czerwonej Armii 40 III piętro, pokój 301 tel. 644-51 w. 170.
2215-K1

Przetarg
Polski Związek Hokeja na Trawie zaprasza przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne
DO SKŁADANIA OFERT
na wykonanie remontu pomieszczeń biurowych w Poznaniu, Stary Rynek 76. Remont obejmuje prace:
— elektryczne,
— instalacji wodno-kanalizacyjnej,
— murarskie,
— malarskie,
— stolarskie.
Łączny zakres w/w prac do 500 tys. zł.
PZHT dysponuje pełną dokumentacją w/w robót.
O wyborze wykonawcy decydować będzie szybki termin wykonania (możliwie do końca sierpnia 1976 r.).
Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w sekretariacie PZHT w Poznaniu, Stary Rynek 76 w godz. od 8-16, w terminie 14 dni od ukazania się ogłoszenia.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu następnym po upływie terminu składania ofert o godz. 14 w siedzibie sekretariatu PZHT.
Zarząd PZHT zastrzega sobie prawo wyboru wykonawcy, wzgl. unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 3111-K1
Pracownicy poszukiwani
P. G. H. „Konsumy” Oddział w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17 — przyjmie do pracy z terenu m. Poznania i woj. poznańskiego — na okres sezonu letniego do Ośrodka Wypoczynkowego w Kiekrzu:
— kucharzy,
— pomoce kuchenne,
— mł. kelnerki — podające.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, pokój nr 7. 3038-K1
Przedsiębiorstwo Budownictwa Hydrotechnicznego i Rurociągów Energetycznych „Energopol 7” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22 — zatrudni zaraz:
absolwentów zasadniczych szkół zawodowych — o kierunkach mechanicznych na przeszkolenie operatorów sprzętu ciężkiego. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale zatrudnienia i płac (pokój 24). 3082-K1

Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą „OTEX”

Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowe „ARGED”

Powszechne Domy Towarowe „CENTRUM”

Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców „SPOŁEM”

zapraszają na KIERMASZ LETNI

w niedzielę 27. 6. 76 r. — RYNEK JEŻYCKI — w godz. od 9-14

POLECAMY:

KONFEKCJĘ, DZIEWIARSTWO, TEKSTYLIA, GALANTERIĘ ODZIEŻOWĄ I SKÓRZANĄ, OBUWIE, SŁOJE DO ZAPRAW ORAZ SŁODYCZE I NAPOJE CHŁODZĄCE.

Jednocześnie informujemy, że w wyż. wym. dniu DH „JUNIOR”, DH „CENTRUM”, DHU „ARGED”, SDH „ALFA” oraz PDT „OKRAGLAK” z wyjątkiem parteru — BĘDĄ NIECZYNNE.

3125-K1

Praca Nauka

Przyjmę ucznia w zawodzie inst.-sanit. Mosina, ul. Grabowa 3. 1270g

Lekarka, zatrudni pomoc domową, dochodzącą lub na stałe. Osobny pokój. Warunki bardzo dobre. Sowińskiego 12. 48842g

Przyjmę pracę chałupniczą. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1271g

Mężczyznę do pracy kołm — zatrudnię. Rogalin k. Mosiny, Podlesna 3, tel. Mosina 722. 1274g

Przyjmę pracę chałupniczą. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1193g

Kulturalna pani potrzebna do opieki nad 7-letnim dzieckiem, warunki dobre. Ul. Czesnikowska 28 m. 7, tel. 67-50-97, od godz. 16-19. 1276g

Panią do szycia czapek męskich i damskich — przyjmę. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1289g

Potrzebna opiekunka do 1,5-rocznego dziecka. Po znań, Os. Kosmonautów 4 m. 94, zgłoszenia w godz. 18-20. 1309g

Piekarz — może być zamiejscowy (możliwość zamieszkania) i robotnik — potrzebni. Poznań, ul. Mottego 2. 1327g

Przyjmę chałupnictwo — łącznie z szyciem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1330g

Energetyk z rodziną 2 osoby, przyjmie każdą pracę z mieszkaniem (może być PGR). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1379g

Dozorcztwo z mieszkaniem przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1117g

Podjęm stałą pracę konserwatora urządzeń szklarniowych (warunek mieszkanie). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1167g

Potrzebna bielizniarka do szycia koszul, staników. Zgłoszenia: Lubon, Stalin gradzka 29. 1174g

Lakiernik i uczniowie przyjmę. Lakiernia, Poznań, Św. Trojcy 7/9. 1235g

Magister przygotowuje do egzaminów poprawkowych z fizyki i chemii. Żydowska 30 m. 4. 48974g

Kupno Sprzedaż

300 pustaków Ackermanna — kupię. Tel. 400-88. 1284g

Kupię lampę naftową — wiszącą. Tel. 655-61, po godz. 18. 1297g

Kupię cement. Informacje: tel. 32-10-05. 1323g

Bony Pekao — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1363g

Kupię maszynę grawerką z pantografem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1196g

Kupię grzejniki żeliwne, pianobeton, cegły, cement, wapno, dziurawkę, tragarze 14, mozaikę parietową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1226g

Sprzedam kombajn „Vistula”, w dobrym stanie. T. Patałas, Konarzewo k. Poznania. 1256g

Sprzedam „Poltax” mechaniczny — ostatnie wydanie — wyposażeniem. Kordeckiego 25 m. 3. 1262g

Sprzedam namiot Sultan, przyczepę Tramp, kajak Rekin. Tel. 67-85-37. 1279g

Sprzedam magnetofon stereofoniczny ZK 246 z kolumnami. Tel. 655-61, po godz. 18. 1296g

Minikalkulator japoński, czterodziałaniowy — tanio sprzedam. Rawicka 57. 1367g

Sprzedam przyczepę campingową składaną. Opalenica, tel. 248, Strumykowa 1b. 1372g

Sprzedam wiązałkę ciągnikową WC-3, stan bardzo dobry. Organicki, Radzewo k. Kórnik, woj. poznańskie. 1375g

Sprzedam motocykl MZ 250/2, elektrony regulacji czasu ERX-21. Poznań, Zdzisławy 18 m. 3. 1097g

Sprzedam dwie snopowiażki ciągnikowe i krowę wysokocielną. Kazimierz Tajek, Otusz, gmina Buk. 1099g

Motocykl WSK-175, w idealnym stanie — sprzedam. Tel. 603-64. 1116g

Sprzedam rozrzutnik 2-osłowy, przyczepę 3,5 t i sieczkarnię toporową. W. Skibiński, Zegowo, gmina Buk. 1077g

Sprzedam ciągnik Ursus 28, po kapitalnym remoncie oraz 20 owiec użytkowych. Gierlachowo 19, poczta Lubin, woj. Leszczyński. 1133g

Sprzedam kombajn „Vistula”, w bardzo dobrym stanie. Stanisław Nikolin, 66-200 Lubinicko 31, woj. zielonogórski. 1139g

Sprzedam dwa niebieskie kaski motocyklowe Belli, wózek dziecięcy głęboki. Strykowski, Grani-cka 1. 1946g

Przedsiębiorstwo państwowe

ZAKUPI

nowy, względnie używany

BARAK-PAWILON

o powierzchni ok. 300 m² w celu

postawienia go na posiadany

terenie w Poznaniu.

Oferty — dla 3054-K1

Sprzedam czynny pawilon rożen, w bardzo dobrym punkcie. Poznań, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1988g

Sprzedam snopowiażkę WC-3 oraz czyszczarkę MC-6. Kazimierz Walkowski, Maniewo, koło Obornik Wlkp., poczta 64-605 Wargowo. 1143g

Sprzedam snopowiażkę ciągnikową WC-3 oraz miernicę MSC-5, części do Moskiewicza 407, silnik Opel Olympia. Ryszard Grzeszkowiak, Brzeziny, poczta Słupia Wielka, koło Srodę. 1189g

Tanio sprzedam pianino, motorower Komar i Zak. Tel. 67-48-32. 1209g

Wafle do lodów włoskich poleca cukiernia, Pobiędzka, ul. Kazimierza Odnowiciela 6. 1221g

Sprzedam Jawę 250, w do- brym stanie. Rojsza, Reya 4 m. 3. 1225g

Sprzedam Jawę Sport 175, spodnie skórzane motocyklowe. Lubon 1, Powstańców Wlkp. 20. 1246g

Sprzedam ciągnik C 4011 Super 50 K oraz Zuka. J. Grygier, Ostrowo 14 — 63-100 Srem. 1057g

Sprzedam sadzonki chryzantem — warszawskie, białe. Umóltowo, ulica Pszczela 8. 1070g

Samochody

Sprzedam Fiata 125p, 1500 oraz taksometr „Poltax”, ul. Pałucka 15 w godz. 8-14.00. 2232g

Kupię Fiata 125p, po wypadku, względnie do remontu. Frackowiak, Poznań, Sobotecka 8. 2050g

Kupię silnik Warszawy dolnozaworowy. Telefon 569-64, godz. 7-15. 1268g

Sprzedam Dacie, 1975 r. Poznań, ul. Młodziejowska 44 m. 1. 1272g

Zamienię Fiata 126p, wrzesień 1975 — na Trabantę, najchętniej Combi z roku 1975. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1341g

Sprzedam Starę 28, z przyczepą (na gwarancję). Strzałkowo, ul. Skarbożewska 8, woj. Konin. 1344g

Wartburga 353, kupię, stan obojętny, na chodzie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1371g

Sprzedam P-70 w dobrym stanie. Poznań, ul. Zupańskiego 17 m. 6. 1373g

Fiata 125, 127 lub Volkswagena — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1378g

Sprzedam Fiata 125p — 1500 rocznik 1972. Gostyń, Wiosny Ludów 3. 1104g

Sprzedam nadwozie Zastawy 750. Piotrowska 7 (Minikowo), po godz. 16. 1129g

Sprzedam Wartburga 1000 w dobrym stanie. Puszczkowsko, Piaskowa 35. 1134g

Sprzedam samochód ciężarowy „Horch”, na ropę, po remoncie. Dąbrowskiego 493. 1137g

Sprzedam samochód Fiat 125, kombajn „Vistula”, niską przyczepę, kopaczkę „Kep 2”. Kołaczkowo 21, koło Wrześni. 1162g

Przyjmę na pokój małżeństwo bezdzietne. Poznań, Pszczyńska 16 m. 1. 1257g

Przyjmę panie na wspólny pokój. Grzybowska 27. 1258g

Odstąpię lokal ca 40 m², na rzemiosło. Stolarska 2, tel. 637-88. 1343g

M-4 własnościowe, Winogrody — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1352g

Kupię mieszkanie własnościowe typu M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 791g

Przyjmę na pokój małżeństwo bezdzietne. Ku-lickiego 32. 2175g

Przyjmę zaraz 2 panienki na pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1213g

Pracujących na pokoje — przyjmę. Winogrody 26a. 1233g

Mieszkanie 3-pokojowe w willi, parter (zajęte) — możliwość zamiany, z częścią ogrodu, w dzielnicy Grunwald — tanio sprzedam. Wiadomość: telefon 67-99-70 w godz. 18-20. 1234-K2

Lekarka poszukuje pokoju umebowanego z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1053g

Spokojny, pracujący istu- diujący, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2097g

Studentka udzielająca lekcji gry na fortepianie i angielskiego, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1064g

Kupię lub wydzierżawię samodzielne mieszkanie własnościowe 2-3-pokojowe, najchętniej w starym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1114g

Sprzedam Warszawę w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Poznań, Dąbrowskiego 130 A m. 16, tel. 435-53, po godz. 16. 1075g

Sprzedam Syrenę 104. Lodowa 17 m. 4. 1066g

Sprzedam Mikrusa w do- brym stanie. Obornicka 43 m. 38, godz. 15-19. 1068g

Lokale

Członkowie SM, bezdzietni, poszukują pokoju z małą kuchenką. Najchętniej w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1333g

Poszukuję dużą piwnicę, półsuterenu w urzędzie cichego warsztatu usługowego z możliwością zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1168g

MIROSLAWA JACKOWIKA

SKŁADA WYRAZY

GŁĘBOKIEJ WDZIĘCZNOŚCI

żona z rodziną

2193g

Wszystkim, którzy okazali dowody pamięci, złożyli wieniec i kwiaty oraz wzięli udział w ostatnim pożegnaniu mego drogiego męża, najukochańszego syna i szwagra, sp.

WITOLDA SZKODO

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA

składają

żona i matka

Ul. Szamarzewskiego 13 m. 13. 1794g

Wszystkim, którzy okazali dużo serca i współczucia, za złożone wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie sp.

TEODORA NOWAKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

rodzina

1526-U3

Wynajmę pokój panu lub pani. Wiadomość: tel. 41-85-37. 1062g

Młode małżeństwo, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju, najchętniej na peryferiach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1212g

Kupię mieszkanie M-4 — własnościowe, nowe budownictwo, ewentualnie w starym budownictwie, c. o. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1148g

Kupię mieszkanie własnościowe typu M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 791g

Przyjmę na pokój małżeństwo bezdzietne. Ku-lickiego 32. 2175g

Przyjmę zaraz 2 panienki na pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1213g

Pracujących na pokoje — przyjmę. Winogrody 26a. 1233g

Mieszkanie 3-pokojowe w willi, parter (zajęte) — możliwość zamiany, z częścią ogrodu, w dzielnicy Grunwald — tanio sprzedam. Wiadomość: telefon 67-99-70 w godz. 18-20. 1234-K2

Lekarka poszukuje pokoju umebowanego z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1053g

Spokojny, pracujący istu- diujący, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2097g

Studentka udzielająca lekcji gry na fortepianie i angielskiego, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1064g

Kupię lub wydzierżawię samodzielne mieszkanie własnościowe 2-3-pokojowe, najchętniej w starym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1114g

Sprzedam Warszawę w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Poznań, Dąbrowskiego 130 A m. 16, tel. 435-53, po godz. 16. 1075g

Sprzedam Syrenę 104. Lodowa 17 m. 4. 1066g

Sprzedam Mikrusa w do- brym stanie. Obornicka 43 m. 38, godz. 15-19. 1068g

Lokale

Członkowie SM, bezdzietni, poszukują pokoju z małą kuchenką. Najchętniej w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1333g

Poszukuję dużą piwnicę, półsuterenu w urzędzie cichego warsztatu usługowego z możliwością zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1168g

MIROSLAWA JACKOWIKA

SKŁADA WYRAZY

GŁĘBOKIEJ WDZIĘCZNOŚCI

żona z rodziną

2193g

Wszystkim, którzy okazali dużo serca i pomocy w czasie choroby, złożyli kwiaty oraz uczestniczyli w pogrzebie mojej ukochanej żony i matki, sp.

ANTONINY KORALEWICZ

WYRAZY WDZIĘCZNOŚCI I PODZIĘKOWANIA

składają

mąż z synem

ul. Stefańskiego 7. 2283g

Za wyrazy pożegnania, współczucia oraz oddanie ostatniej przysługi i udział w pogrzebie naszego drogiego zmarłego sp.

STANISŁAWA LUTOMSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

rodzina

2242g

Wszystkim, którzy okazali współczucie i pomoc, dowody pamięci, udział w pogrzebie, złożone wieniec i kwiaty, sp.

KAZIMIERZA FUNDAMENTA

SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

składają

żona

1127g

Wszystkim, którzy okazali dużo serca i współczucia, za złożone wieniec i kwiaty oraz udział w pogrzebie sp.

TEODORA NOWAKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

rodzina

1526-U3

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY AUTOMATYZACJI KOMPLEKSOWEJ „MERA-ZAP-MONT”

ul. Czerwonej Armii nr 66/72 61-807 Poznań

POSZUKUJĄ

POWIERZCHNI MAGAZYNOWEJ

ca 40-50 m²,

możliwie blisko centrum, od zaraz

Oferty prosimy kierować pod w/w adresem — do Działu Zaplecza i Transportu (pokój 503).

3115-K1

Przetargi

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności nr 9 w Poznaniu, ul. Winklera 1 — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż samochodów marki:

1. W-wa combi typ 204 nr ewid. J-401 — cena wywoławcza 23.100,— zł
2. W-wa osobowy typ 224 nr ewid. J-599 — cena wywoławcza 25.200,— zł
3. Żuk typ A05 nr ewid. J-075 — cena wywoławcza 35.700,— zł
4. Żuk typ A05 nr ewid. J-416 — cena wywoławcza 35.700,— zł
5. Żuk typ A05 nr ewid. J-015 — cena wywoławcza 35.700,— zł
6. Żuk typ A05 nr ewid. J-032 — cena wywoławcza 35.700,— zł
7. Żuk typ A03 nr ewid. J-360 — cena wywoławcza 35.700,— zł
8. Żuk typ A03 nr ewid. J-204 — cena wywoławcza 35.700,— zł
9. Żuk typ A03 nr ewid. J-234 — cena wywoławcza 35.700,— zł
10. Nysa towos typ 501 nr ewid. J-294 — cena wywoławcza 36.750,— zł
11. Nysa towos typ 501 nr ewid. J-099 — cena wywoławcza 36.750,— zł
12. Nysa towos typ 501 nr ewid. J-034 — cena wywoławcza 36.750,— zł

oraz I PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż samochodów marki:

1. Star skrzyniowy typ A25 nr ewid. J-320 — cena wywoławcza 35.700,— zł
2. Star skrzyniowy typ A25 nr ewid. J-321 — cena wywoławcza 35.700,— zł
3. Star furgon typ N94 nr ewid. J-010 — cena wywoławcza 42.000,— zł

Przetarg odbędzie się w dniu 13. VII. 1976 r. o godz. 10.30 w siedzibie Przedsiębiorstwa. Samochody oglądać można we wtorki i piątki w godz. od 10-12, po uprzednim zgłoszeniu się na wartowni.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa lub na konto bankowe nr 63018-563 w NBP I Oddz. Poznań, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo wycofania z przetargu któregokolwiek z wymienionych pojazdów bez podania przyczyny. 3025-K1

Automobilklub Wielkopolski — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż samochodu marki Warszawa 223, nr silnika 148332 — cena wywoławcza 30.000,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 9. VII. 1976 r. o godz. 11 w Ośrodku Szkolenia Kierowców w Poznaniu, ul. Libelta 26.

Samochód można oglądać w okresie 3 dni poprzedzających przetarg w godz. od 9-14.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do godz. 10 dnia przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3091-K1

Praca

Przyjmę pracowników do rwania truskawek, Jelenek, ul. Orzechowa, dojazd autobusem nr 110. 2370g

Kobiety zatrudni ogrodnictwo. Samodzielny pociąg. Poznań, Głęboka 10. 1892g

Pomoc domową na stałe, przyjmę na bardzo dobrych warunkach. Osobny pokój, wysokie wynagrodzenie, tel. 440-09 lub oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1936g.

Cholewka do szycia cholewek, bamboszy, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1969g

Przyjmę opiekunkę do dwuletniego dziecka (może być pomoc domowa). Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1973g

Malarzy, uczniów, także na pół etatu, przyjmę. Marchlewskiego 58 m. 9, godz. 16-19. 2019g

Przyjmę kulturalną panią do prowadzenia domu i opieki nad półrocznym dzieckiem. Wynagrodzenie bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2047g.

Kupno • Sprzedaż

Stary obraz, meble, inne starocie kupię. Telefon 20-37-82. 2244g

Sprzedam ciągnik Ursus C 330. Sroda Wlkp., tel. 12-79. 1895g

Sprzedam spacerówkę NRD, kanapotapeczan, mikalkulator. Poznań, pl. Kolegiacki 13 m. 4. 2240g

Sprzedam płytki łazienkowe i terakoty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1935g.

Pilnie sprzedam nowe kałki aerodynamiczne. Tel. 72-07-63, po godz. 18. 1965g

Zegarek kwarcowy 6-cio funkcyjny, sprzedam. Telefon 530-93, w sobotę od godziny 15. 2241g

Sprzedam maszynkę elektryczną do rzeźby w drewnie, metalu, kamieniu, szkiele. Tel. 33-33-59. 1981g

Sprzedam domek campingowy oraz motorówkę nad jeziorem w Rogoźnie. Tel. 467-49. 2048g

LATO Z MOTOCYKLEM!

P.P. „POLMOZBYT” W POZNANIU

INFORMUJE,

że w związku z początkiem sezonu letniego OTWIERA DODATKOWY — SEZONOWY

PUNKT SPRZEDAŻY MOTOCYKLI I MOTOROWERÓW

w Poznaniu, ul. Gorysława 9 (Antoninek) przy Punkcie Sprzedaży Wysylkowej.

Punkt sprzedaży czynny jest w godzinach od 10-13 (wyłączając poniedziałki i soboty).

Zapraszając PT Szanownych Klientów do kupna informujemy jednocześnie, że sprzedaż motocykli WSK odbywa się na dogodnych ratach — 10 proc. wpłaty i 24 raty miesięczne.

PP „Polmozyt” - Poznań oferuje również do sprzedaży w w. wym. punkcie motocykle i motorowery niepełnosprawne po obniżonych cenach.

LATO Z MOTOCYKLEM!

2668-K1

Samochody

Sprzedam Trabantę 601. Osiedle Lecha 109. m. 3. 1987g

Przycepe do samochodu kupię. Tel. 33-21-47. 2088g

Sprzedam Fiata 126p. Telefon 559-51. 1919g

Stara 25, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Tel. 33-21-47. 2087g

Fiata 125p - 1500, nowego sprzedam. Poznań, ul. Przelot 15. 1905g

Samochody

„Wolga” korzystnie sprzedam. Poznań, ul. Chmielna 2c. 2395g

Nowego Fiata 126p, lub Syrenę 105 Lux — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1956g.

Lokale

Małżeństwo bezdzietne — członkowie SM, poszukuje pokoju nieumeblowanego lub M-2. Tel. 545-33. 2214g

Oddam pokój Rataje. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1883g.

Pokoje wczasowe w Baranowie, nad Jeziorem Kierskim — odstąpię. Władysław Wiosenna 67. 49149g

Sprzedam własnościowe M-4. Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2054g.

Nieruchomości

Mały domek wylazony z wolnym pokojem i kuchnią — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1984g.

Zakłady Rowerowe „Predom-Romet”

Zakład w Poznaniu, ul. Serbska 7 — Winogrody

PRZYJMUJĄ ZAPISY UCZNIÓW

do Przyzakładowej Szkoły Zawodowej na rok szkolny 1976/77

w następujących zawodach:

- ŚLUSARZ,
- TOKARZ,
- FREZER.

Wszelkich informacji udziela oraz zapisy przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych w Poznaniu przy ul. Serbskiej 7, pokój 22 — telefon 38-32-10. 2942-K1

Dnia 24 czerwca 1976 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 77

FRANCISZEK BRAUN

uczestnik powstania wielkopolskiego i śląskiego, uczestnik II wojny światowej, były więzień obozów koncentracyjnych, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 10 w Naramowicach, poprzedzony mszą św. o godzinie 9 w kościele parafialnym.

W głębokim smutku pogrążona córka z rodziną

Uprasza się o nieskładanie kondolencji. 2391g

W dniu 24 czerwca 1976 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., sp.

WŁADYSŁAW MISTERKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona rodzina 1580-U3

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystości pogrzebowej mojej ukochanej Matki, sp.

CECYLI MACIOŁY

okazał pomoc, współczucie oraz za wieniec i kwiaty

SERDECZNIE DZIĘKUJE

córka z mężem 1903g

Wszystkim, którzy okazali pomoc i serce w czasie choroby, wzięli liczny udział w uroczystościach pogrzebowych naszego najdroższego zmarłego, sp.

mgr. PAWŁA MÜLLAUERA

za kondolencje, wieniec i kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają żona z rodziną 1354g

Dnia 25 czerwca 1976 r. zmarła w 76 roku życia, opatrzona Sakramentami św., moja kochana żona, nasza dobra mama i babcia, sp.

AGNIESZKA KRAWCZYK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 bm. o godz. 11 w Zimnowodzie.

Prosząc o modlitwę zawiadamiają księża Jan i Eugeniusz Krawczyk z rodziną 2393g

Dnia 25 czerwca 1976 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w wieku 69 lat, nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

FRANCISZEK KĘDZIA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną 2397g

Ośledle Przyjaźni 3 k1, dawniej Sadowa 35. 2397g

Dnia 24 czerwca 1976 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, sp.

STANISŁAW ŁODYGA

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną 1578-U3

Ośledle Bohaterów II Wojny Światowej 20 m. 7. 1578-U3

Dnia 23 czerwca 1976 r. zmarła nasza najukochańsza mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 72, sp.

MARIA MAZURKIEWICZ

z domu Czyżykowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 13 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona córka z rodziną 2377g

Ul. Nad Wierzbakiem 4 m. 4. 2377g

Zakład Usługowy — Wielki Miśturkiewicz — bezpyłowy cyklonowy parkiet, malowane podłogi — lakieruje. Telefon 67-46-28 2337g

Nagrobki duże wybór — termin III kwartał. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 197. 1795g

Kto wypożyczy przyczepę campingową N-126 od 20 lipca na miesiąc, na korzystnych warunkach. Rycka 26 m. 12. 2275g

Posiadam samochód ciężarowy 5 t i koncesję, oczekuję propozycji. Kleczak, tel. 67-58-64. 333g

Matrymonialne

Samotna, bezdzietna, 61-letnia, przystojna z mieszkaniem w Poznaniu, pozna tylko przystojnego do lat 65. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 536g.

Dla siostry, milej, przystojnej, szatynki, lat 28, wykształcenie wyższe za wodowe, materialnie niezależnej, z własnym mieszkaniem poznam odpowiedniego pana. Zdjęcia mile widziane, do zwrotu, dyrekcyjnie zapewniona. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 986g.

Dla mojej wnuczki z Kaniady, obecnie przebywającej w Polsce, poszukuję meza przystojnego, wyjątkowo spokojnego z dobrym zawodem, bez nałogów, wyznania rzymskokatolickiego, do lat 32. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1771g.

Wolny, materialnie niezależny, samochodem, nieruchomości — pozna zgrabną, ładną, w średnim wieku panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1773g

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Inwalidów „Jedność” we Wschowie, pl. Zielony Rynek 7 — zatrudni:

- inwalidów do pracy na stanowiskach szwaczki w zakładzie odzieżowym zwanym,
- kobiety na stanowiskach nawijaczy cewek w zakładzie elektrotechnicznym.

Wynagrodzenie wg UZP, taryfikatorów kwalifikacyjnych w przemyśle odzieżowym i elektrotechnicznym.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr — pokój nr 20, tel. 715, 716.

Inwalidzi pobierający renty mogą w Spółdzielni osiągać zarobki do 2.000 zł miesięcznie nie tracąc prawa do pobierania renty. 1514-K2

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARSTW ROLNYCH

Kombinat w Działyniu k/Gniezna

odsprzeda przedsiębiorstw państwowym, spółdzielczym i rolnikom indywidualnym w ramach upłynniania

CZĘŚCI ZBĘDNE

do niżej wymienionych maszyn:

1. kombajn zbożowy typu „Vistula”
2. prasa do słomy typu „Robot”
3. silnik do kombajnu „Vistula” S53K
4. ciągnik „Zetor Super” 50
5. ciągnik „Mazur” D-50
6. sieczkarnia ST-4, STZ-2
7. ścinacz zielonek „Orkan 1”
8. silnik do kombajnu typu „Perkins”

Zainteresowanych prosimy o skontaktowanie się z Warsztatem Naprawczym w Działyniu — telefon zamawiać: Gniezno 78-90 (91, 92).

1188-K2

W dniu 24 czerwca 1976 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój ukochany mąż, nasz ojciec, brat, teść i dziadek, przeżywszy lat 67, sp.

HENRYK PRZYBYSZEWSKI

były więzień obozu koncentracyjnego Mauthausen - Gusen.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 17 na cmentarzu parafialnym św. Antoniego na Starolecie.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną 1579-U3

Ul. Starolecka 96. 1579-U3

Dnia 24 czerwca 1976 r. zmarła w Bogu po ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza mamusia, teściowa i babunia, przeżywszy lat 71

MARIANNA SAMOL

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 16.30 na cmentarzu parafialnym na Starolecie.

W ciężkim smutku pogrążeni synowie z rodziną 2373g

Ul. Andrychowska 20 m. 1. 2373g

Wszystkim, którzy okazali współczucie i pomoc, za dowody pamięci, złożone wieniec i kwiaty oraz za liczny udział w pogrzebie naszej drogiej siostry i szwagierki, sp.

JADWIGI SOBIESIAK

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają RODZINA 1821g

Ul. Cześnikowska 7. 1821g

KOLEDZE

Wawrzynowi MIERZBICZAKOWI z powodu zgonu

Ojca

SERDECZNE WYRAŻY WSPÓŁCZUCIA

składają: Kierownictwo, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza POP i współpracownicy Zakładu Jajczarsko-Drobiarskiego w Obornikach 1824g

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego „Hydrobudowa” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22

Prowadzi rekrutację uczniów

DO NAUKI W ZAWODACH:

- CIEŚLA,
- BETONIARZ - ZBROJARZ,
- MECHANIK SAMOCHODOWY.

Nauka w specjalnościach: cieśla i betoniarz - zbrojarz trwa 2 lata, w specjalności: mechanik samochodowy — nauka trwa 3 lata.

Po ukończeniu nauki przedsiębiorstwo zapewnia absolwentom możliwość uzyskania skierowań do szkół średnich wieczorowych lub zaocznych.

Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje — Dział Zatrudnienia i Płac PPRIBP „Hydrobudowa” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22, pokój 519, V ptr., tel. 66-00-41, w. 291.

1949-K1

Komunikat

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu w Poznaniu, ulica Grobla 15, zawiadamiają wszystkich odbiorców gazu zamieszkałych w rejonie ograniczonym ulicami: Dąbrowskiego, Kraszewskiego, Świerczewskiego (od ul. Szylinga do Polnej obie strony), Przybyszewskiego (od ul. Szamarzewskiego do Engeströma obie strony), że w dniu 29 czerwca 1976 r. nastąpi wprowadzenie w miejsce dotychczasowego gazu miejskiego — gazu ziemnego zaazotowanego.

Gaz ziemny zaazotowany w dniu 29 czerwca br. doprowadzony zostanie do całego rejonu, natomiast przystosowania urządzeń gazowych dokonają monterzy WZGiGniG — nieodpłatnie

w terminach podanych na ogłoszeniach w kłatkach schodowych.

Do czasu przybycia monterów nie należy żadnych urządzeń gazowych eksploatować.

Urządzenia gazowe u odbiorców użytkujących gaz do celów innych niż prowadzenie gospodarstwa domowego, będą adaptowane odpłatnie — po dostarczeniu zlecenia na adres WZGiGniG.

Warunkiem dokonania adaptacji urządzenia gazowego będzie jego dobry stan techniczny. Urządzenia techniczne niesprawne lub wadliwe zainstalowane będą plombowane do czasu usunięcia nieprawidłowości przez użytkownika.

Jednocześnie przypomina się o konieczności stałego utrzymania nagrzewnic grzejników wody przepływowej (piecy kapielowych, term) w stanie czystym. Będzie to również warunkowało zamontowanie w tych urządzeniach nowego palnika przystosowanego do spalania gazu ziemnego zaazotowanego.

W wymienionych dniach wszelkich informacji udzielać będzie punkt informacyjny zlokalizowany przy ul. św. Floriana.

W dniu wymiany gazu urządzenia gazowe prosimy utrzymywać w stanie czystym.

Dyrekcja

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu

Poznań, ul. Grobla 15 3122-K1

Dnia 24 czerwca 1976 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, matka, babcia, teściowa, córka, siostra i szwagierka, przeżywszy lat 55, sp.

IRENA TIETZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony mąż z rodziną 1581-U3

Ul. Nowotomyska 10 m. 2. 1581-U3

W dniu 23 czerwca 1976 r. zmarł po długotrwałej chorobie w Elblągu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, brat, szwagier, wujek i kuzyn, przeżywszy lat 75, sp.

STEFAN ROMANOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, dnia 26 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną 2389g

Koledze inżynierowi STANISŁAWOWI GOLSKIEMU

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA z powodu śmierci

Ojca

składają Dyrekcja — Rada Zakładowa i współpracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej w Poznaniu 1509-K3

Drzwi od gabinetu Howarda Homburga otworzyła znużona blondynka.

— On pana oczekuje — powiedziała i pozwoliła wejść Frankowi Dale do pokoju. Biurko, lampa, dwa regały z książkami i aktami oraz maszyna do pisania na małym stoliku. Ponadto drogie urządzenie nagrywające i odtwarzające z taśmy.

— Masz coś dla mnie? — zapytał Frank.

— Tak, pewien mężczyzna przeprowadził ciekawą i miłą rozmowę z pewną callgirl — odpowiedział mężczyzna siedzący za biurkiem. — Przepsiałem ją już na maszynę. Chodzi o wybitnego przemysłowca z naszego miasta. Rozmawiał również z wybitną callgirl.

— Ty się na tym znasz, ja natomiast jestem szczęśliwy w małżeństwie. Pokaż no to...

Homburg wręczył swemu klientowi kilka kartek papieru. Dale wiedział o co chodzi. Skrót „U” oznaczał urząd, „M” głos męski, „K” kobiecy.

U: Centrala telefoniczna Spenser City...

M: Tu YK 64264, proszę po-

numer 630135

łączyć mnie z numerem 630135, U: Łączę...

K: Halo?

M: Czytałem pani ogłoszenie... Czy ma pani czas około piętnastej?

K: Chwileczkę.. Tak, o piętnastej jestem wolna Honorarium wynosi sto dolarów

M: Mam nadzieję, że jest pani warta tyle pieniędzy.

K: Nikt się do tej pory nie uskarżał.

M: Gdzie panią znaleźć?

K: Hotel „Kosmos”, pokój numer 5, ulica Garibaldi.

M: A więc do piętnastej.

K: Cieszę się z poznania pana.

— To cię będzie kosztowało pięćset dolarów. Drobiazg w porównaniu z tym co wyogłaszasz od tego faceta — powiedział Homburg.

— Kto to jest.

— Stewart Levine.

Dale gwizdnął (przez zęby).

— Stewart Levine? Zięć Irvinga Fogle?

Dale wyjął portfel i położył na biurku pięćset dolarów. Howard Homburg wyjął z tresora magnetofon i podał Dalemu.

☆

— Pan Levine? Nazywam się Smith, pochodzę z City Fonds i chciałbym z panem chwilę porozmawiać.

— City Fonds. Czy to jest towarzystwo ubezpieczeniowe?

— Proszę się nie obawiać, nie chcę proponować panu polisy ubezpieczeniowej, chciałbym tylko porozmawiać z panem w cztery oczy. Nie będzie pan żałował tego spotkania.

— Czy nie mógłby pan wyrazić się jaśniej?

— Proszę bardzo, chcieliśmy wybrać pana do rady nadzorczej naszej organizacji. Pańskie nazwisko na naszych dokumentach, to będzie dobrze wyglądać.

— Dobrze panie Smith, oczekuję pana w ciągu godziny. Pan wie, gdzie jestem...

Frank Dale wiedział, gdzie znajduje się biuro Stewarta Levine: na piętrze kierownictwa firmy Fogle Incorporated. Tam właśnie Levine był, z takimi swoimi teściami, wiceprezydentem. Levine ożenił się z córką starego wbrew jego woli i był przez niego traktowany jak chłopak do posyłki.

— Dlaczego trafił pan do mnie, a nie do mego teścia? — zapytał Levine. Był to niski, grubawy osobnik z cofniętym czołem i obwisłymi policzkami.

— Ponieważ nie mam żadnych dowodów, że pański teść zdradza swą żonę z callgirl...? Levine zbladł.

— Rozmawiał pan z pewną callgirl pod numerem telefonu 630135, która czeka tam na klientów. Czy chciałby pan wysłuchać tej rozmowy jeszcze raz? Mam ze sobą magnetofon.

— Nie, nie, już dobrze — Levine otrząsnął się z pierwszego szoku.

— Czego pan chce? Pieniądzy? Ile?

— Odgaduję pan moje życzenia — roześmiał się Dale. — To będzie prawdziwa przyjemność załatwić z panem ten mały interes. Za 50 tysięcy dolarów magnetofon należy do pana i nikt nigdy nie dowie się o tym skoku do łóżka damy spod numeru 630135.

— To za dużo. Takiej sumy

nie mogę zdobyć od razu... A ponadto, kto mi zagwarantuje że nie przegrał pan tej taśmy kilka razy? Ze nie przyjdzie pan do mnie jeszcze raz ze swym szantażem?

— Panie Levine, jak może pan tak myśleć? Ma pan do czynienia z człowiekiem honoru. Jestem natomiast przekonany, że pański teść zareagowałby na ten magnetofon nieco szybciej od pana. Zaproponowałby pańskiej żonie, aby przeprawiła z panem rozwód. A przecież ma pan takie przytulne biuro i pensja zapewne nie jest niska. Czyżbym się mylił?

Levine sięgnął po książeczkę czekową. Dale dokładnie sprawdził sumę na czeku, a następnie położył magnetofon na biurku. Levine sprawdził, czy na taśmie istotnie nagrana jest jego rozmowa, potem powiedział:

— Okey panie Smith. Na przyszłość będę ostrożniejszy.

Dale wziął swój kapelusz i poszedł w stronę drzwi. Odwrócił się na chwilę i zapytał:

— Jeszcze jedno pytanie, jak mężczyzna do mężczyzny: czy ta kobieta rzeczywiście warta jest tyle pieniędzy?

Levine roześmiał się.

— Warta każdych pieniędzy... Zal mi nawet jej męża...

Dale zdeponował czek w swym banku i podjął dwieście dolarów. Wypił podwójną whisky w swym ulubionym barze, a potem podszedł do telefonu. Trzeba uciąć dzisiejszy dzień — pomyślał. Zaproponuje Józefinie coś w dużym stylu, z wieczorową suknią, szampanem i kawiorom. Wykreślił numer swego mieszkania, odezwała się służąca.

— Pani Dale wyszła, proszę pana — powiedziała — poszła odwiedzić przyjaciółkę.

— A nie wie pani, do której z przyjaciółek poszła? — zapytał się Dale.

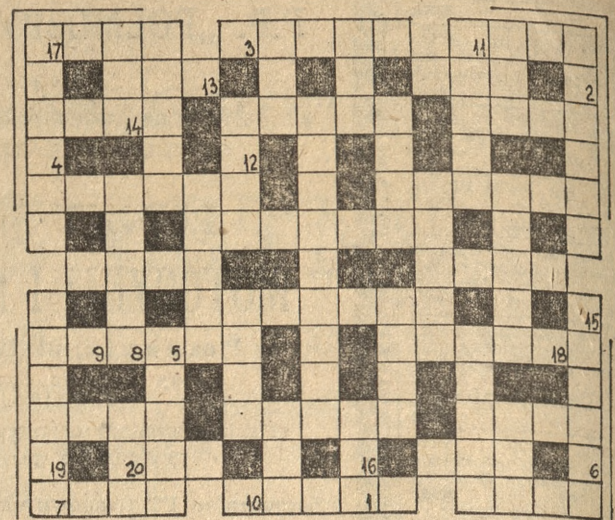
— Nie, ale ponieważ oczekuję przesyłki od krawcowej, na wszelki wypadek zostawiła mi numer telefonu. Chwileczkę, gdzie go zapisałam.

Dale słyszał w słuchawce szelest papieru, a następnie poszedł do gosposia i podał mu numer. Bez słowa odłożył słuchawkę.

Numer ten brzmiał: 630135.

E. R. CARLSON

KRZYŻÓWKA NR 23



Wyraz 9-literowy: KATA-

RAKTA.

Wyrazy 7-literowe: ATLANTA, OTRANTO.

Wyrazy 6-literowe: ALTA-

NA, ERRATA, KRATER, MA

KATA, OTTAWA, POKORA,

TULEJA, ZAGIEL.

Wyrazy 5-literowe: BARAŻ,

CZAKO, EKRAK, PIKAP,

RAMOL, ROGAL, STAWA,

SZALA, TERMA, TOKAJ,

TRAWA, TRZOS.

Wyrazy 4-literowe: ACAN,

ARAK, ATAR, GAZA, GO-

RA, PAKT, PLAT, SAGA,

SMAK, STEP, TACA, TAKS,

ZAMA, ZART.

Wyrazy 3-literowe: ADA,

ALA, ALI, ANA, ARY, DAR,

GOL, LEK, RAZ, STO, TOR,

ZEZ.

Litery z pół ponumerowa-

nych, uporządkowane według

szfry utworzą hasło, które

wystarczy przesłać jako roz-

wiązanie całego zadania.

Szyfr: 1-2-3-4-5-6-7, 8-9

-3-4, 6-2, 10-2, 11-12-13-11

-14-13, 15-16-17-10-14-13-

14-18-7, 6-2, 10-2, 19-4-20-

14-4.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązania niniejszej

krzyżówki czekamy do 2 lipca br. Wśród czytelników, którzy nadesła prawidłowo brzmiące hasło rozlosujemy 3 bony książkowe po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartce pocztowej z dopiskiem „Krzyżówka nr 23”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 21

Poziomo: radio, butelka, obłona, azalia, uznanie, umiar, Wit, otwór, rów, Walia, Aza, arka, tuz, kwinta, jek, skat. Pionowo: ugoda, arbut, rok, nawyk, ikona, akt, nerw, Utrata, Ewelina, upał, Utrata, Erazm, inwazja, Kwisa, rywal, ka.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł otrzymują: Janina Wróblewska, ul. Czechosłowacka 40/15, Poznań; Roman Zacharek, ul. Mickiewicza 25/20, Wągrowiec; Irena Matysiak, ul. Dworcowa 27, Szamotuły. Nagrody wysłamy pocztą.

Smacznego

„A la Baczka”

W kuchni węgierskiej dominuje wiewiórka, zazwyczaj bar dzo wysokiej jakości. Podaje się ją najczęściej duszoną ze zrumienioną na wiewiórowym smalcu cebulą. Potrawom z naczynia charakterystyczny smak nadaje papryka, której jest wiele odmian, a także liczne inne przyprawy.

Dzisiaj na obiad proponujemy wiewiórzinę z ryżem „à la Baczka”. Dla informacji podajemy, iż termin ten (por. węg. Baczka lub serbskie Bačka) oznacza krainę historyczną na Węgrzech i Jugosławii między Dunajem a Cisą.

Składniki: 50 dkg łopatki wiewiórzowej, 2 cebule, łyżka smalcu, szklanka ryżu, 20 dkg „leczu”, sól, ostra mielona papryka.

Umyte mięso i cebule pokrojone, w kostkę obrumienić na rozgrzanym tłuszczu i podlać niewielką ilością wody. Ryż ugotować do dużej ilości wrzącej wody, podgotować około 10 minut, odcedić. Do mięsa dodać „leczu” (lub 2 strą

ki konserwowej papryki i łyżkę koncentratu pomidorowego), sól i ostrą mieloną paprykę do smaku. Wymieszać ryż z mięsem. Naczynie z potrawą przykryć i wstawić do piekarnika na 20 do 25 minut. Potrawę podawać z surówką.

Dla smakoszy, których niezadowolają substytuty, podajemy przepis na oryginalne „leczu” (węg. lecsó).

Składniki: 1 kg straków zielonej papryki, 75 dkg pomidorów, 3 cebule, 2 łyżki smalcu, 3 dkg wędzonej słoniny lub bocznku, łyżka zmielonej papryki, 2 łyżeczki soli.

Pomidory umyć, obrać ze skórek i pokrajać na ćwiartki. Strąki papryki dobrze wymyć, oczyścić z pestek i pokrajać wzdłuż na 6 części. Cebule pokrajać na plasterki, przysmażyć na smalcu, dodać pokrojoną w kostkę słoninę, pomidory oraz paprykę i dusić do miękkości, przyprawiając solą i papryką w proszku.

WIKTOR

między WIERSZAMI

FRYZJER REKORDZISTA

Pino Amato, fryzjer męski z Padwy pobił „światowy rekord”, obsługując w ciągu 83 godzin 200 klientów, którzy kolejno zasiadali w fotelu i poddawali się zabiegom strzyżenia i czesania.

Amato pobił w ten sposób poprzedni „rekord” (o 3 godziny gorszy), należący od 1972 r. do angielskiego fryzjera Dereka Reesa.

Fryzjer rekordzista zadbał równocześnie o stronę finansową tej niezwykłej imprezy. Wstęp do salonu i przyglądanie się konkursowi kosztowało licznych ciekawskich 500 lirów od 1 osoby. Wystarczy podliczyć...

14 000 DOLARÓW ZA BUTELKĘ WINA

Butelka czerwonego wina francuskiego „Chateau-Lafitte” z roku 1806 osiągnęła w tych dniach na licytacji w Nowym Orleanie (USA) cenę 14.200 dolarów, co stanowi absolutny światowy rekord. Nabył ją po zażartym przetargu przemysłowiec z Los Angeles, David Lyons. Poprzedni rekord został osiągnięty przed dwoma laty na licytacji w San Francisco. Za „Chateau Lafitte” z roku 1846 zapłacono wówczas cenę 5 tys. dolarów. Podczas przetargu w Nowym Orleanie „rekordowej butelki”, która stała na oddzielnym stoliku, pilnował specjalny, uzbrojony agent.

OSTATNI „WIERNI CESARZA”

Japoński „Związek Weteranów Wojennych” pragnie przekonać się ostatecznie czy dziś — prawie 30 lat po zakończeniu wojny na Pacyfiku — nie ukrywają się jeszcze gdzieś w dżungli, na jakiejś wyspie oceanicznej „wierni cesarzowi” pojedynczy żołnierze armii japońskiej. Liczący 135 000 członków Związek Byłych Żołnierzy Pacyfiku, wystąpił 8 czerwca br. pięcioosobową grupą poszukiwaczy na wyspę archi-

pelagu Salomona, Wella Lawella, gdzie według relacji tubylców widziano niedawno bosonogich, brodatych mężczyzn, nieznanego pochodzenia. Wyspa ta jest położona o 400 km na północny zachód od kanału Guadal. W roku 1943 toczyły się tam szczególnie krwawe walki.

Misja poszukiwawcza ostatnich „wiernych do końca” trwać ma 40 dni. Stosunkowo niedawno na różnych wyspach Pacyfiku napotkano kilku byłych żołnierzy japońskich, którzy albo nie wiedzieli o kapitulacji swego kraju w roku 1945, lub też — jak kiedyś przysięgli — pragnęli pozostać wierni swemu cesarzowi „do ostatniego tchu”.

MOJE NIEDŹWIEDZIE I JA

Robert Leslie był przed 30 laty poszukiwaczem złota w puszczy północnokanadyjskiej. Przeżył tam niecodzienną przygodę: wychował trzy czarne niedźwiedzie. Swe wspomnienia spisał w książce „Moje niedźwiedzie i ja”, według której wytwórnia filmowa Walta Disneya zamierza nakręcić film. Wszyscy — i chyba ścisnie — spodziewają się niezwykłych informacji.

SZEŚCIENNE JAJA

Skończą się kłopoty z twardymi jajami wymykającymi się z rąk i sterczącymi z kanapek. Angielscy inżynierowie firmy „Goldenlay” opracowali „rewolucyjną” metodę, która pozwala uzyskać jajka... sześciennie. Wystarczy ugotować jajko, zdjąć skorupkę i włożyć je do specjalnego pojemnika plastikowego, zakręcić wieczko ściskające jajko, a następnie włożyć do zamrażalnika. Po 20 minutach otrzykuje się znakomicie uformowane jajko „sześciennie”. Firma wiele obiecuje sobie po tym wynalazku, tylko — dlaczego?

„BRON” APARTEIDU

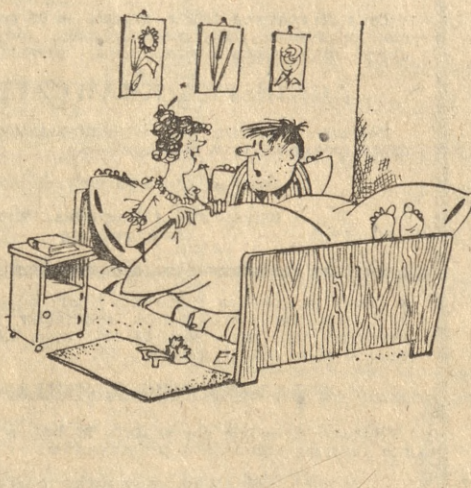
Tonący chwytają się brzytwy — obrońcy zaś apartheidu... pornografii. Jak doniosła w tych dniach prasa brytyjska, jeden z pracowników londyńskiej ambasady RPA usiłował nabyć pornograficzny film kompromitujący pewną osobistość brytyjską, znaną z ostrych wystąpień przeciwko rasistowskiemu apartheidowi w Afryce Płd. Wprawdzie wiadomość tę zdemontowała ambasada RPA, ale angielska opinia publiczna dementi temu nie dała wiary.

ONA I ON

Za tygodnikiem „Wochenpost” (NRD)



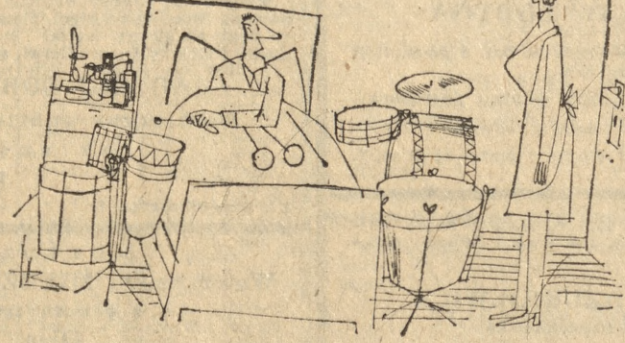
Bez słów.



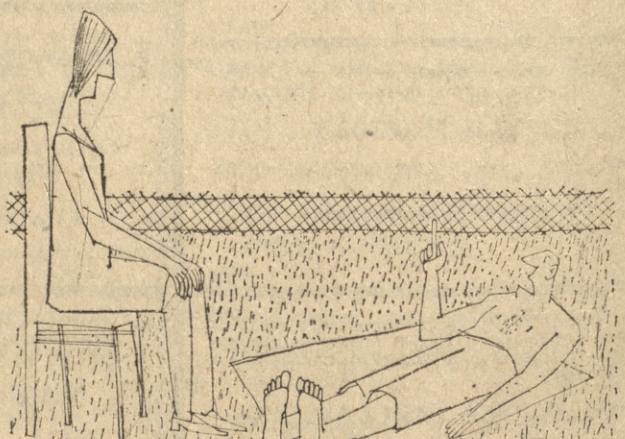
— Śpij spokojnie Karolu, a rano opowiem ci, co mi się przytrafiło z naszym samochodem...



— Tylko bez strachu, numer pogotowia wypadkowego znam na pamięć!



— ...a kiedy uderzę w ten bęben, przyniesiesz mi łyżkę wody.



— Siedź spokojnie i uważaj żeby mnie słońce stałe opalało.